WSCHÓD
WYDAWNICTWO
DO DZIEJÓW I KULTURY ZIEM WSCHODNICH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
PRZEMYSŁAWA DĄBKOWSKIEGO
TOM I.

PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI

ZWIERCIADŁO SZLACHECKIE

Wydz. Bibl. Prawnicza
1806131306

L W Ó W 1928
DRUK UKOŃCZONO 31 LIPCA 1928.
NAKŁADEM REDAKCJI.
REDAKCJA i ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. MICKIEWICZA 14.

Seminarium Historyczno-Prawne
[illegible]
Dział V-3841 Nr. 15023

Z DRUKARNI L. WIŚNIEWSKIEGO, WE LWOWIE, UL. OSSOLIŃSKICH 16.

WSTĘP

Nadałem swej pracy tytuł: „Zwierciadło szlacheckie". Nie obawiam się zarzutu, jakoby tytuł ten był zbyt „śmiały". W szeregu oddzielnych szkiców odzwierciedla się mem zdaniem dobrze całe życie ówczesnej szlachty. Widzimy w nich zarówno szlachtę bogatą, jak średnio zamożną i drobną, zagrodową, zarówno szlachtę pochodzenia polskiego, jak ruskiego, wołoskiego, niemieckiego, czeskiego, węgierskiego. Zarówno wyznawców kościoła rzymskiego, jak wschodniego, zarówno dawnych tych stron urodzeńców, jak nowych przybyszów, zarówno ziemian, z dziada, pradziada, jak i tych, co wyrośli na „łokciu". Widzimy dalej całe życie domowe szlachty, małżeństwa, narodziny, zgony, opieki, spory posagowe, mieszkania, ubiór, żywność. Dalej jej zajęcia gospodarskie, uprawę roli, chów koni, bydła, pszczelnictwo, operacje handlowe i kredytowe, stosunek do poddanych, stosunki sąsiedzkie, wzajemną pomoc i najazdy, często krwawo się kończące. Widzimy tę szlachtę na sądach i w roli jednaczy, w czasie pokoju i wojny, u siebie na wsi i po miastach, na targach i jarmarkach. Poznajemy rozmaite typy, dodatnie i ujemne, gospodarzy zamiłowanych w swoim zawodzie, urzędników państwowych, wojowników, dworzan, procesowiczów, ludzi nieposkromionych i porywczych, mężobójców, gwałtowników, zdrajców państwa, odstępców od wiary.

Może ktoś jednak powiedzieć: jest to wprawdzie Zwierciadło, ale tylko szlachty halickiej i tylko z XV wieku. Zapewne. Ale ziemia halicka była to wówczas bardzo rozległa połać państwa polskiego. A życie nie płynęło wówczas tak szybko, jak dzisiaj. I to, co było prawdziwem dla ziemi halickiej i dla wieku XV, było również pod wielu względami prawdą także dla innych ziem i wieków.

A zresztą. Mogę się powołać na wielkie w dziejach autorytety. Ławnik i rycerz Eike von Repkow w swojem Zwierciedle saskiem przedstawił nie prawo saskie powszechne, tylko stosunki prawne, panujące w części ziemi saskiej wschodniej. Podobnie autor Zwierciadła Niemieckiego przedstawił prawo partykularne zamiast prawa powszechnego niemieckiego. Tem mniej spełnił swe zadanie autor Zwierciadła frankońskiego, który bynajmniej nie przedstawił prawa powszechnego światowego.

A więc w „Zwierciadłach" istnieje już tradycyjnie pewna niewspółmierność między tytułem a treścią. I ja daję obraz tylko szlachty halickiej XV wieku, jednakże uważam, że jest to przecież „Zwierciadło szlacheckie".

Niektóre wyniki tej pracy zostały zużytkowane w mojej rozprawie, wydanej już poprzednio p. t. „Wędrówki rodzin szlacheckich. Karta z dziejów szlachty halickiej", ogłoszonej w Księdze Pamiątkowej ku czci Oswalda Balzera, T. I. str. 183—225, Lwów, 1926 i w osobnej odbitce.

POCZCIWY ZIEMIANIN

(FRANCISZEK MIŁOWAŃSKI))

Na południe od Dniestru, w niewielkiej od niego odległości, przy gościńcu wiodącym z Maryampola przez Tyśmienicę do Tłumacza, leżała wieś Miłowanie. Położona na spadzistości miejsca wzgórzystego, miała glebę urodzajną, przeważnie czarną, tu i ówdzie z gliną zmieszaną. Rodziła ona wszelkie gatunki zboża, pszenicę, żyto, jęczmień, owies. Tylko gdzieniegdzie były nieużytki, ziemia siwa, popielata, która czasu deszczów zbyt zamakała, a czasu upałów spiekała się i wypalała. Musiała ona czasem i przez lat kilka leżeć ugorem, aby módz wydać potem plon jaki taki. Ze wsi spływało do Dniestru kilka potoków nienazwanych, które nasycały sadzawki, obfite w ryby. W czasie roztopów wzbierały one i zalewały obok położone łąki i pastwiska, tworząc błota i bagna, porosłe krzewami. Nad jednym z tych potoków znajdował się młyn, jedyny w okolicy, bardzo odwiedzany i zajęty pracą. Lasów miała okolica również pod dostatkiem.

Właścicielem tego pięknego zakątka ziemi był w połowie wieku XV Franciszek Miłowański. Była to postać sympatyczna, typowy ziemianin w powiecie swym zasiedziały. Nie wybiegał myślami daleko poza granice swego powiatu i swych zajęć najbliższych, rolnictwa i sądów.

Rzadko bardzo opuszczał swą ziemię, w stolicy województwa, we Lwowie, pokazywał się tylko wyjątkowo. Pozostał całe życie na swym skromnym urzędzie komornika, był jednakowoż jednym z tych, którzy swą pracą, zapobiegliwością tworzyli podstawę wzrostu i rozkwitu swej ziemi. Był bardzo popularnym. Znano go też pospolicie pod imieniem, dość rzadko wtedy używanem, pan Franciszek, albo zdrobniałem: pan Frączek, Franczek, Franczko.

Gospodarz był to rządny, zawołany i zamożny. Jego dobra znajdowały się w stanie rozkwitu. Miał liczne stada bydła, krów, trzody wieprzów, świń, które wypasały się w jego lasach i od których dawał dziesięcinę państwu, prowadził gospodarkę rybną w licznych sadzawkach, miał swój młyn, rozwinięte gospodarstwo bartne. W Miłowaniu był okazały dwór, z liczną służbą, trzymał nawet służbę szlachtę. W dworze miał piękną zbrojownię.

Miłowański z przekonania i usposobienia był konserwatystą. W jego wsiach mieszkała ludność ruska i wołoska, po części także z brańców tatarskich pochodząca. Jeszcze do dnia dzisiejszego są w Miłowaniu rodziny, noszące nazwiska Wołoszyn, Tatarzyn. Miłowański był zwolennikiem dawnych urządzeń. Wsie swoje trzymał na prawie ruskiem lub wołoskiem. Doszło już podówczas i w te strony prawo niemieckie. Tłumacz był jakby małą metropolją tego prawa na całą okolicę. W Tłumaczu, w jego zamkniętych murach, pod opieką prawa obcego mógł chłop odetchnąć swobodnem powietrzem, które było dlań tak ciężkie na rozległych, rodzimych polach. To też do Tłumacza ściągała licznie okoliczna, niezadowolona ze swego położenia ludność wiejska. Były to wogóle czasy bardzo żywej fluktuacji

ludności wiejskiej. Czas niejako przełomowy, wątlał dawny porządek, rodził się nowy ład. Od zachodu przyszedł ten powiew wolności. Odczuła to nowe tchnienie dziejów ludność wiejska, jedni uciekali od swych panów z pogwałceniem prawa, potem ścigani i mocą przywracani do dawnej służby, inni oddawali panu należny pokłon i odchodzili odeń za jego zgodą. Od Miłowańskiego zbiegało też wielu chłopów i z drugiej strony wielu do niego przychodziło. Spory sądowe na tem tle były bardzo częste.

Miłowański był człowiekiem spokojnym i praworządnym. Miał wprawdzie liczne sprawy i spory, co przy jego wielkim majątku było rzeczą nieodzowną, dochodził jednak swych roszczeń zawsze drogą prawa przed sądami. Chętnie także godził się na polubowne załatwienie sporów, nigdy nie uciekał się do pomocy własnej, do gwałtów, najazdów. Pod tym względem odbijał bardzo korzystnie od współczesnego mu ziemianina sanockiego, miecznika Fryderyka Jacimirskiego, którego życie było prawie jednem pasmem gwałtów i najazdów.

Miłowański podzielał zamiłowanie całej ówczesnej szlachty do roków sądowych. Zasiadał często na sądach ziemskich i grodzkich w Haliczu i rzadki był rok, w którymby na tych sądach był nieobecny. W ten sposób drogą praktyki przyswoił sobie zasób wiadomości prawnych i doszedł po dziesięciu latach pracy sądowej do urzędu komornika. Niewątpliwie zawdzięczał ten urząd poparciu ówczesnego podsędka Ścibora z Wasiczyna. Był komornikiem podsędka (camerarius, succamerarius). Osiągnął ten urząd w samym początku r. 1448 (6 stycznia)[1] i piastował go pilnie i pracowicie przez lat 14 do

[1] W indeksie osobowym t. XII. Aktów grodzkich i ziemskich str. 479 mylnie podano datę 30 stycznia 1447.

r. 1460. Sprawował go pilnie i pracowicie, nie opuszczał prawie żadnych roków sądowych, pełnił swe czynności komornickie w zastępstwie podsędka, ale także i obok niego. Kiedy jednak na urzędzie podsędka zasiadł Dobiesław z Krzywego, dobrał też sobie nowego komornika[1]. Mimo to Miłowański nie przestał być pilnym uczestnikiem roków sądowych do samego końca swego życia.

Miłowański miał rozległe stosunki i poważanie. Proszono go też często, aby był świadkiem doniosłych aktów prywatno-prawnych. Tak np. był świadkiem przy akcie podziału między Klemensem a Janem Kolami, przeprowadzał podział dóbr między braćmi Woniłowskimi (1447), brał udział przy spisywaniu intercyz ślubnych[2].

To pogodne niebo pożycia gospodarczego i sąsiedzkiego zostało zasnute, co prawda przejściowo i na krótko, czarną chmurą. Czy mógłby kto przypuścić, iż Franciszek Miłowański, ten ziemianin spokojny, prawy, dopuścił się mężobójstwa. A przecież tak rzeczywiście się stało. Miłowański zabił szlachetnego Jerzego Wierzbiętę. Powodów tego czynu karygodnego możemy się tylko domyślać. W r. 1444 podjął Franciszek z bratem Urbanem rękojemstwo za Marcina Roszusza z Cebrowa wobec Jerzego (Jurka) Wierzbięty, który był właścicielem monasteru w Kupiłowie, w 60 kopach groszy pod dotkliwym dla siebie rygorem. Być może, że Roszusz nie wyswobodził rękojmi z ich związania, a wierzyciel był zbyt natarczywy. Być może, że przyczynił się do zaognienia tych stosunków antagonizm wyznaniowy i narodowościowy między Franciszkiem a Wierzbiętą. Pierwszy bowiem był katolikiem i niemcem, drugi prawo-

[1] XII. CLXIII. z 15 czerwca 1461.
[2] XII. 136. 1212. 1233. 1801. 1817 a. 2089.

sławnym i rusinem. W każdym razie już pod koniec 1444 r. stosunki między Wierzbiętą a braćmi, zwłaszcza Urbanem były naprężone. Poddany Urbana poranił sługę Wierzbięty[1]. Kiedy zostało dokonane to mężobójstwo, nie wiemy, najprawdopodobniej około połowy r. 1453. Wdowa Jadwiga i syn Jan pozwali Franciszka do prawa, Franciszek został wywołany z granic państwa. Lecz przyjaciele i sąsiedzi Franciszka wdali się w tę sprawę i zgodzili go w r. 1453 z pokrzywdzoną rodziną. Franciszek miał zapłacić tytułem głowszczyzny 60 grzywien w ręce wuja i opiekuna Pawła Petryłowskiego, poczem tenże Petryłowski i wdowa Jadwiga przyjęli wobec Franciszka rękojemstwo, iż syn Jan i jego potomkowie o głowę ojca wiecznie milczeć będą. Kiedy syn Jan doszedł do lat, zeznał przed sądem, iż opiekun wypłacił mu wspomnianą głowszczyznę i przyrzekł wieczyste w tej sprawie milczenie[2].

Lecz ten czyn, który wydawałby się tak bardzo niezwykłym i karygodnym, był dla ówczesnych ludzi jedynie sprawą prywatno-prawną dwóch poważnionych rodzin. Głowa szlachecka mogła być odkupiona pieniądzmi. Wypadki mężobójstwa w ziemi halickiej nie były tak rzadkie w owych czasach. Powszechnie znanym był podówczas wypadek mężobójstwa, jakiego się dopuścił Maciej z Knichinina na Waśku, słudze Wołczka Rohatyńskiego. Ponieważ nikt ani krewny, ani obcy nie dochodził tej głowy, głowszczyzna przypadła królowi i w tej głowszczyźnie starosta halicki zajął Maciejowi dobra, gdy jednakowoż sukcesorowie Macieja głowę królowi zapłacili, otrzymali z powrotem swe dobra rodowe (1441). Franciszek sam był świadkiem tego zwrotu, wy-

[1] XII. 1424. 1564.
[2] XII. 1286. 1287. 2669. 2703. 3037.

padek ten niewątpliwie oddziałał i na samego Franciszka[1].

Incydent ten mężobójstwa dokonanego nie zmącił na długo pogody życia Franciszkowego. Może wprawdzie zamknął mu drogę do wyższych urzędów, nie przeszkodził mu jednak w dalszem sprawowaniu funkcyj komornika, nie osłabił jego opinji w społeczeństwie. „Poczciwy ziemianin“ otoczony powszechnym szacunkiem dokonał spokojnego żywota.

Pracy, a jeszcze więcej szczęściu, zawdzięczał Franciszek swoją fortunę. Majątek jego pochodził głównie od stryja Guncerza (Guncierza). Bogaty ten stryjaszek, który miał swych wasalów, służków[2], w chwili, kiedy rozpoczyna się nasze opowiadanie, już nie żył, zmarł on bezpotomnie, w każdym razie przed samym początkiem r. 1438. Pozostawił wdowę Wszeborę, która rychło weszła w ponowne związki małżeńskie z Janem Chłopskim z Tyśmieniczan. W tem małżeństwie pozostawała tylko dwa lata, gdyż drugi małżonek zmarł przed 19 stycznia 1439, a Wszebora weszła po raz trzeci w związki małżeńskie z Stefanem Bydłowskim[3]. Ogromna fortuna Guncierza przeszła na trzech jego bratanków, braci Gotarda (Gocza), Urbana i Franciszka. Składały się na nią wsie: Połahicze, Czarnawica, Czelaw, Uwiśle, Popławniki, a ponadto bogate wójtowstwo tłumackie. Bracia podzielili się sukcesją w ten sposób, iż najstarszy Gocz dostał wójtowstwo, poza tem przeprowadzili podział każdej wsi z osobna na trzy części. Wszebora miała zapisane wiano na dobrach mężowskich, z okazji tego wiana trwały dość długie spory między wdową a braćmi, głównie o krowy, pszczoły i zbroję.

[1] XII. 1007. 1024. 2217. 3374. XIX. 1405. 1442.
[2] XII. 266. 303. 349.
[3] XII. 147. 521. 593. 597. 976.

Bracia zarzucali jej, iż nie mając zwłaszcza do tych krów żadnego prawa, pognała je w swoje wiano (in dotalicium pepulit), ostatecznie załatwiono te spory ugodowo[1]. Do sukcesji po Guncierzu zgłosił się jednak cały szereg dalszych sukcesorów, siedmiu jego stryjecznych wnuków, względnie wnuczek, pozostałych po zmarłych już córkach i synu dziada Franciszka. W szczególności wystąpili z pretensjami: Mikołaj Guncerz i siostra Jadwiga, potomstwo nieznanej nam córki Franciszka, dalej Jan z Hryniewic i siostra Ofiemka, potomstwo drugiej, równie nam nieznanej córki, Dobrochna córka Jurka, tudzież w imieniu pozostałych dzieci spłodzonych z Doroty, ojciec Zygmunt Kierdejowicz.

Zygmunt Kierdejowicz z Wojniłowa i Chocenia, jakkolwiek był chorążym lwowskim, był ściśle związany z ziemią halicką i w jej sądach i sprawach brał udział bardzo gorliwy i wybitny (1435—1443). Był to człowiek nadzwyczaj dzielny (strenuus), a przytem i bogaty. Z Doroty, którą mógł poślubić około r. 1423, pozostawił trzech synów: Michała (1424—1443), Jana (1425—1444), Mikołaja (1426—1443) i dwie córki Katarzynę (1427—1443), zamężną za Stanisławem Smogorzewskim, Małgorzatę za Marcinem z Niezwisk (1446)[2]. Po zgonie Doroty (może pod koniec 1437) zawarł powtórny związek małżeński z niejaką Anną, z której miał jeszcze dwóch synów, Jakóba i Mikołaja. Dzieci po zgonie ojca przeprowadziły za pośrednictwem dzielców, do których należał i wuj Franciszek Miłowański, w r. 1443 podział swej fortuny olbrzymiej, obejmującej 12 wsi w powiatach lwowskim (Hodów, Plechów), halickim (Chocimierz, Drohów, Niagowce, Wojniłów, Studzianka,

[1] XII. 125. 148. 149. 152. 153. 195. 199. 216. 250 334.
[2] XII. 1703.

PRAWNO-

Tomaszowce), kołomyjskim (Mikulińce, Dobrowodce), śniatyńskim (Podwysokie, Unisów)[1]. Proces spadkowy ciągnął się dość długo, ostatecznie został on załatwiony ugodowo, jak się zdaje, ku obopólnemu zadowoleniu[2].

Najstarszy z trzech braci Gotard, albo w skróceniu Gocz, wójt tłumacki, którego osłaniał swą protekcją kasztelan halicki Michał Buczacki[3], nie długo cieszył się zyskanym majątkiem, zmarł rychło po stryju, w każdym razie po 10 czerwca 1436, a przed 10 lutego 1438. Pozostała po nim wdowa Elżbieta z Ostrynia (1438—1453) i czworo potomstwa, trzech synów i córka. Znamy imiona tylko dwóch synów, imienia średniego nie znamy. Najstarszym był Jan z Ostrynia (Ostryński) (1438—1449), człowiek ruchliwy i rzutki, najmłodszym Guncerz (1451—1462), noszący imię ojca i dziada. Być może średnim był Henryk, zwany Kwiatkowiczem (1439—1452). Najmłodsza córka Jadwiga wyszła za Zawiszę Hnileckiego (1437). Zawisza zmarł przed r. 1451[4].

Franciszek przeżył i drugiego brata Urbana, a zgon tych braci, jakkolwiek obaj pozostawili potomstwo, przyniósł i jemu pewne pomnożenie majątku. Połowę Popławnik zastawił Franciszek u sędziego halickiego Ihnata z Kutyszcza w 50 grzywnach (1438), w r. 1448 nabył od Michała z Wojniłowa wieś Mikulińce w powiecie kołomyjskim[5].

Z nieznanej nam małżonki, o której zupełnie głucho w aktach, a którą mógł poślubić około r. 1432, miał dwóch synów, Jana i Andrzeja i córkę Barbarę. Star-

[1] XII. 1801.
[2] XII. 277. 278. 279. 288. 315. 365. 1284. 1737.
[3] XII. 120.
[4] XII. 244. 515. 547. 2491.
[5] XII. 456. 2002.

szy syn Jan urodził się około r. 1433, pierwsze jego samodzielne kroki w życiu publicznem pochodzą z r. 1463. Lata młodzieńcze spędził we Lwowie (1463—1470) przykładnie na nauce prawa[1]. Po zgonie ojca osiadł w dobrach rodzinnych. Jan przewyższył wprawdzie ojca karjerą urzędową, nie dorównał mu jednak indywidualnością. Życie jego polegało na kontynuowaniu osoby ojcowskiej i korzystaniu z tych zasobów materjalnych i idealnych, jakie nagromadziło bujne życie ojca. Rychło po powrocie w ojczyste strony został najpierw miecznikiem, a po krótkiem sprawowaniu tej godności (7 stycznia do 2 marca 1472)[2], chorążym halickim. Na tym urzędzie, jednym z pierwszych pośród urzędów ziemskich, pozostał do końca życia (13 kwietnia 1472 do 1 czerwca 1489)[3]. W początkach r. 1475 wysłała go ziemia halicka w swoich sprawach do króla[4], w r. 1476 zastępował raz jeden ówczesnego sędziego ziemskiego Mikołaja Sieniawskiego[5]. Przejściowo pełnił też funkcje poborcy podatków królewskich w ziemi halickiej (exactor fertonum regalium) w r. 1485[6]. Sądy i gospodarstwo stanowiły treść jego życia. Podobnie jak ojciec zasiadał także na rokach halickich. Był też równie jak ojciec konserwatystą, włościan w swoich licznych wsiach Miłowaniu, Ostryniu, Bukownem, Popławnikach, Połahiczach, Strzełkach, trzymał na prawie ruskiem lub wołoskiem. Uciekali też od niego często i licznie pod-

[1] XV. 3162. CXXIX. CLVI. CCXLVII. CCLI.
[2] XII. CCXLII. CCCXIX.
[3] XII. CCCXX. 3622. CCL. XIX. CCLXXXVIII. XIX. CCXCV. CCCXI.
[4] XII. 4129.
[5] XIX. 851. 852.
[6] XIX. CDXXII.

dani, szukając lepszej doli. Chorąży wydobywał ich od swych sąsiadów bliższych i dalszych, zwłaszcza od niedzielnych braci Tołstobabskich[1]. Sprawa wyposażenia jego siostry stryjecznej, córki stryja Urbana, Katarzyny, zamężnej za Mikołajem Zyrgoszem z Kromidowa, którą objął już w spadku po ojcu, została ostatecznie po długich latach sporu załatwiona drogą polubowną w r. 1475 w ten sposób, iż Jan odstąpił jej część ojczystą we wsi Popławnikach, a tytułem spłaty za część we wsi Ostryniu i Strzełkach miał jej wypłacić 20 grzywien[2].

Młodszy brat Andrzej, o którym pierwsza wzmianka źródłowa pochodzi z r. 1475[3], mógł się urodzić około r. 1445. Od swego brata starszego mniej wybitny, zostawał w zależności od niego gospodarczej[4] i intelektualnej, jakkolwiek był od niego gospodarczo oddzielony i posiadał swe osobne części w każdej wsi rodzinnej. Około r. 1485 pojął w małżeństwo pannę dobrze skoligaconą Zofję, córkę Michała Kierdeja z Teniatnik, siostrzenicę rodzoną Guntera z Sieniawy, sędziego ziemskiego lwowskiego, za którą otrzymał znaczny posag 300 grzywien. Ten posag był ceną, za którą Zofja sprzedała swą wieś dziedziczną i wieczystą Teniatniki stryjowi Stanisławowi z Sieniawy[5]. Andrzej był również częstym gościem na rokach sądowych i zyskał sobie nawet pewne zasługi publiczne. Za te właśnie zasługi nadał mu król Kazimierz dnia 9 stycznia 1493 r. urząd podczaszego (subpincerna) ziemskiego halickiego, gdy ten urząd zawakował wskutek posunięcia się Franciszka

[1] XII. 4066. 4119. 4120. 4122. 4133. XIX. 1517 (a).
[2] XII. 3531. 3716. 3782.
[3] XII. 3828.
[4] XIX. 1132. 1135. 1314.
[5] XIX. 1115. 1116. 1364.

Kuropatwy na godność miecznika halickiego [1]. Dnia 27 kwietnia 1495 r. nabył Andrzej od Elżbiety, żony Janusza z Tyśmienicy, połowę wójtowstwa tłumackiego za kwotę 18 grzywien [2]. Jest to ostatnia wzmianka, jaką posiadamy o Andrzeju, gdyż dalsze akta sądowe halickie nie są jeszcze drukiem ogłoszone.

Córka Barbara wyszła przed r. 1483 za mąż za Jakóba Włodka, który jednak zmarł bardzo rychło, w początkach r. 1483 Barbara była już wdową. Posag wyznaczyli jej bracia Jan i Andrzej w łącznej kwocie 110 grzywien [3].

O przodkach Franciszka nie wiele wiemy. Mimo pięknie brzmiącego nazwiska, Franciszek nie był z pochodzenia Polakiem, lecz niemcem. Często powtarzające się w tej rodzinie imię Gunther niewątpliwie jest niemieckiego pochodzenia świadectwem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dwaj bracia, jak to się często zdarzało w dziejach rodów rycerskich, przybyli z Niemiec za czasów króla Władysława Jagiełły do Polski i zaciągnęli się w jego służbę, starszy Franciszek i młodszy Guncerz. Po krótkim pobycie w ziemi lwowskiej posunęli się dalej w kierunku południowo-wschodnim. Ściągnęła ich w tamte strony można rodzina Buczackich. Mieli oni spełniać rolę czynnika kulturalnego i rzeczywiście też swe zadanie należycie spełnili. Ponadto chodziło i o to, aby wśród niepewnej ludności ruskiej osiedlić osoby wierne i zaufane, na które możnaby liczyć w każdej potrzebie. Wreszcie odgrywał tu rolę i wzgląd wojskowy. Był to front zwrócony przeciwko Wołoszy, na południowym brzegu Dniestru, tworzyli oni awan-

[1] Wierzbowski, Matr. Sum., T. II, nr. 78.
[2] XIX. 1289.
[3] XIX. 997. 998.

gardę przeciw nieprzyjacielowi, mieli bronić przeprawy przez Dniestr. Ostrożność ta nie była zbyteczną, okazało się bowiem później, iż w czasie wojen z Wołoszczyzną wielu ziemian halickich, pochodzenia ruskiego przechodziło na stronę wojewody wołoskiego[1]. O starym Franciszku wiemy bardzo mało. Być może, że pan Franczko, który bawił na dworze starosty halickiego Michała Buczackiego w r. 1421, jest identycznym z naszym protoplastą[2]. Franciszek był szczęśliwy w stosunkach rodzinnych, pozostawił siedmioro potomstwa, trzy córki i czterech synów, których już powyżej poznaliśmy. Guncierz miał mniej szczęścia w pożyciu rodzinnem, więcej za to w interesach majątkowych. Potomstwa nie miał, lecz zostawił wielką fortunę.

[1] Hruszewski, Materjały nr 65 i 66 str. 69—71.
[2] III. nr. 91. str. 178.

NIESZCZĘŚLIWY BRAT

(URBAN BUKOWIEŃSKI)

Urban z Bukowna czyli Bukowieński był starszym bratem Franciszka Miłowańskiego. Urodził się pod sam koniec wieku XIV (około r. 1395), a pierwszy jego występ sądowy odbył się 24 października 1435[1]. Urban nie miał w życiu tego szczęścia, co młodszy brat Franciszek, ale też brakło mu przymiotów swego brata. Początkowo Urban miał nawet pewne pierwszeństwo przed bratem, był znany w całej ziemi halickiej. Jego niezwyczajne imię starczyło za nazwisko, a początkowe karty pierwszej księgi sądowej halickiej przepełnione są jego imieniem i sprawami. Urban był malkontentem. Cały prawie wiek męski upłynął mu w latach, kiedy w ziemi halickiej panowało jeszcze prawo ruskie. Wprowadzenie nowego prawa polskiego, jakie nastąpiło w r. 1435, obudziło wśród wielu ze szlachty ambitne plany i nadzieje. Liczba urzędów i godności została przez nowe prawo znacznie pomnożona. Urban z pochodzenia niemiec, mógł z pewnem uzasadnieniem liczyć na to, iż jemu dostanie się jaki urząd, gdyż prawo niemieckie było wiernym towarzyszem polskiego, a żywioł niemiecki szedł na wschód razem z polskim.

[1] XII. 27.

Nadzieje te zawiodły Urbana. Od tego czasu zniechęcił się do nowych stosunków. W przeciwieństwie do brata Franciszka nie brał prawie żadnego udziału w życiu sądowem, zaledwie kilka razy zjawił się na rokach [1]. Nie podobały mu się nowe prądy demokratyczne i nowe swobody dla chłopów. On trzymał się w swych dobrach dawnego prawa ruskiego lub wołoskiego, uciskał jak za dawnych, dobrych czasów, swych włościan, którzy gęsto od niego uciekali do Łuki, Dalejowa, Uhernik i innych włości. Okradali go też często chłopi swoi, jak i sąsiedni [2]. Nie mógł się pogodzić z nowymi stosunkami, nie doszedł też do żadnej godności urzędowej.

W przeciwieństwie do brata był też Urban procesowiczem, prowadził liczne procesy, chociaż bynajmniej nie miał uznania dla sądów i urzędów polskich. Woźnych gwałtem odpędzał. Umysł niespokojny, temperament gwałtowny. W sporze z Goczową jego sługa, zaufany Maciej został zabity r. 1442, a znowu w sporze z Wierzbiętą jego sługa poranił domownika Wierzbięty, r. 1444 [3].

Gospodarzem był dobrym, może nawet lepszym od brata. Na surowym korzeniu (in cruda radice), w obrębie granic Bukowna osadził nową wieś Oleszów, prowadził zwłaszcza hodowlę wieprzów. Był też specjalistą w budowli budynków gospodarczych i mieszkalnych i ofiarowywał swe usługi sąsiadom. Zobowiązał się zbudować Janowi z Ostrynia kletkę, ale długi czas ociągał się ze spełnieniem obietnicy [4]. Miał dwór dostatni i liczną służbę. Jego Bukowno leżało na południowym brzegu

[1] XII. XXVI. XXXVI XXXVIII.
[2] XII. 165.
[3] XII. 1024. 1424.
[4] XII 1105. 1239.

Dniestru, oddzielone rzeką, która w tem miejscu dzieliła się na kilka ramion i tworzyła kilka ostrowów, od Petryłowa, który leżał na północnym brzegu. Między Bukownem a Petryłowem leżał ponadto las zwany Ostrów, o który spierał się Urban z Anną, wdową po Rozumku z Petryłowa 1437[1]. Ale mimo to kłopoty finansowe nigdy go nie opuszczały. Miał wiele drobnych długów, po kilka grzywien, zadłużył się nawet u popa na 100 groszy[2]. Przyciśnięty potrzebą pozastawiał przeważną część swego mienia i swoją trzecią część Popławnik Henrykowi Kwiatkowiczowi, najpierw 1437 w 20 kopach groszy, potem 1438 w 44 grzywnach, trzecią część Połahicz u sędziego Ihnata z Kutyszcza 1439 w 40 grzywnach, którą to jednak zastawę brat zapowiedział, i wreszcie Czerncze zastawił Piotrowi Godowskiemu, chorążemu halickiemu w 30 kopach groszy w r. 1444[3].

Urban przyrzekał łatwo, ale swych przyrzeczeń nie lubiał dotrzymywać. Dodatnim rysem jego charakteru było przywiązanie i solidarność z bratem młodszym. Pominąwszy drobny incydent, przytrzymanie konia brata swego[4], stał on zawsze wiernie przy nim, czy to gdy chodziło o spory z wdową po bracie Guncierzu, Wszeborą, czy gdy chodziło o spór spadkowy po bracie Goczu, czy wreszcie gdy w grze była sprawa o głowę Wierzbięty.

Koniec życia Urbana okryty jest mgłą tajemniczości. Ostatnia zapiska sądowa, w której występuje czynnie Urban, pochodzi z 9 listopada 1444[5], potem

[1] XII. 126.
[2] XII. 539. 601.
[3] XII. 252. 282. 703. 704. 1394.
[4] XII. 188.
[5] XII. 1467.

urywają się o nim wiadomości. Zapiski milczą o tym człowieku tak wybitnym i czynnym, zaledwie tu i ówdzie znajdzie się o nim uboczna wzmianka. Aż wreszcie zapiska z 10 grudnia 1470 przynosi nam wiadomość, że Urban wtedy już nie żył. Co się tedy działo z Urbanem w ciągu tych długich lat 24? Czy żył jeszcze, a jeżeli żył, to czy był może nieobecny lub złożony ciężką niemocą, skoro zapiski o nim milczą i on sam nie dawał żadnego znaku życia. Jeżeli żył, było to życie marne, nie on sam był już gospodarzem w swych dobrach lecz jego żona Katarzyna, syn Piotr, względnie brat Franciszek rządzili niemi. Brat Franciszek nazywał się nawet Bukowieńskim. Lecz prawdopodobniej innym był koniec Urbana. Pewien tragiczny powiew unosi się nad kartami ksiąg sądowych. Pod koniec r. 1444 popadł Urban w ostry zatarg, jak widzieliśmy z Wierzbiętą, a w samym początku r. 1445 syn Urbana Piotr pozywa sędziego ziemskiego halickiego Ihnata z Kutyszcza przed wiec o głowę[1]. Czyją, nie powiedziano. Być może o głowę ojca. Na tem tragedja dworu bukowieńskiego się nie skończyła. W cztery lata potem, jak zobaczymy, pozwał tenże Piotr tegoż samego przeciwnika jeszcze o głowę brata.

Urban zawarł około r. 1424 związek małżeński z niejaką Katarzyną (1435—1449), bliżej nam nieznaną. Prawdopodobnie zostawała ona w pewnym stosunku pokrewieństwa z Janem Chłopskim z Tyśmieniczan[2]. Była to osoba samodzielna i energiczna. Z tego małżeństwa pozostało troje dzieci, syn Piotr i dwie córki, Katarzyna i Elżbieta.

Piotr (1445—1454) był zupełnie do ojca niepodob-

[1] XII. 1517.
[2] XII. 36. 38.

nym pod względem charakteru. Był to człowiek spokojny, to też ze wszystkimi starał się żyć w zgodzie, z matką Katarzyną, gdy owdowiała, ze stryjem Franciszkiem Miłowańskim i z rodzeństwem stryjecznem Ostryńskimi, nie mówiąc już o sąsiadach bliższych i dalszych, Petryłowskich, Litwinowskich. Dwa tylko znaczniejsze prowadził procesy z sędzią ziemskim halickim Ihnatem z Kutyszcza, z powodu mężobójstwa. Jeden w r. 1445 o głowę nienazwaną, może ojca, drugi w cztery lata później 1449 o głowę Jana Wilczyckiego, swego, jak powiadają zapiski, brata rodzonego stryjecznego[1]. Piotr zarzucał Ihnatowi, że jego krewnego zabił (interfecit), którem zabiciem duszę jego odłączył od ciała i wskutek tego zrobił go z żywego umarłym (qua interfectione separasti animam ipsius a corpore et fecisti de vivo mortuum). Jednakże stopień pokrewieństwa Wilczyckiego nie da się dokładnie ustalić. W każdym razie srodze pokrzywdzony przez Ihnata Piotr dochodził swych roszczeń drogą prawa, a nie własną mocą.

Piotr wyszedł z rodzinnego Bukowna r. 1453. Bukowno przeszło na stryja Franciszka. Zapiski nazywają Piotra „olim Bukowieński", potem jednak to słówko opuszczają. Około r. 1452 zawarł Piotr związek małżeński z nieznaną nam bliżej Katarzyną, która część swych dóbr dziedzicznych, Tyśmieniczan i Wołosowa, sprzedała Stefanowi Bydłowskiemu za 200 grzywien (1453)[2].

Starsza córka Urbana Katarzyna (1447—1475) wyszła (1460), jak powiedzieliśmy, za Mikołaja Zyrgosza z Kromidowa (1460—1475), młodsza Elżbieta (1461—1470) była w naszym okresie panną.

[1] XII. 1517. 2217. 2218. 2232.
[2] XII. 2623.

PANI WSZEBORA

Wójt tłumacki Guncerz (Gocz) poślubił w pierwszych latach XV wieku niejaką Wszeborę. Jej imię niezwykłe, którego poza tem nie znajdujemy, sprawiało dosyć trudności pisarzom sądowym, pisano je rozmaicie: Szebora, Fszebora, Trzebora. Nie znamy również pochodzenia ani nawet narodowości małżonki Gocza. Pewne rysy jej charakteru, jej postępowanie i stosunki, jakie posiadała, wskazywałyby na to, że była z pochodzenia niemką. W każdym razie obracała się w towarzystwie wójtów i ich sferze interesów. Była to indywidualność niepospolita, indywidualność, która nie dała się przytłumić nawet jednostkom niewątpliwie tak wybitnym, jakiemi byli jej trzej mężowie. Osoba energiczna, samodzielna, gospodarna, sama dawała sobie radę w każdej potrzebie, nie zdawała się na opiekę mężowską. Nie krępowała się bynajmniej zapatrywaniami ówczesnemi. Była to przytem postać okazała, piękna, lubiąca zbytek, stroje i mająca niezwykłe powodzenie. Potrójne jej małżeństwo najlepszym jest tego dowodem.

Wójt tłumacki Gocz był już w starszym wieku, kiedy poślubiał Wszeborę. Małżeństwo to pozostało bezdzietne. Znaczna fortuna przeszła na bratanków wójta, braci: Gocza, Urbana i Franciszka. Wszebora miała za-

pisane na wójtowstwie wiano, jednakże żal jej było znacznej fortury, która dostała się w ręce bratanków. Aby przynajmniej część tej spuścizny dla siebie zachować, Wszebora zabrała z Popławnik 80 koni, 5 źrebców (poledri), 100 ulów żywych, a ponadto piękną zbroję po Goczu i przeniosła w swoje wiano. Spór o to z braćmi Urbanem i Franciszkiem toczył się dosyć długo, aż wreszcie został załatwiony drogą polubowną (1437). Wszebora miała zwrócić 21 względnie 22 koni wraz z przypłodem (cum iuventute) tudzież 30 ulów względnie zapłacić odpowiednią kwotę. Z bratankami swego pierwszego męża miała Wszebora jeszcze wiele innych procesów, głównie o to, iż poddanych ich ze wsi Połahicz, zwabiała do Tłumacza, dokąd ich swoją drogą nęciły i swobody prawa niemieckiego[1].

Ledwie dotrzymawszy czasu żałoby weszła Wszebora w ponowne związki małżeńskie z Janem Chłopskim. Jan Chłopski (1435—1439) zawdzięczał swe stanowisko i majątek swej własnej pracy. Pochodził on najprawdopodobniej ze wsi Chłopów w ziemi lwowskiej. Być może ściągnęli go do ziemi halickiej Buczaccy. Jan został wójtem w Tyśmienicy, która otrzymała faktycznie prawo niemieckie na czas dość długi przed formalnem jego nadaniem w r. 1448[2]. Na tem stanowisku dorobił się Jan znacznej fortuny, nabył na własność wieś Lachowce, a ponadto jedną trzecią część Tyśmieniczan i Wołosowa od małżonków Jankowskiego i Barbary z Putiatyniec w każdym razie przed r. 1437 i począł się pisać Janem z Tyśmieniczan. Nabył także wieś Pokoszowce, którą oddał w zastaw Henrykowi, ale potem z tego zastawu wykupił (1437). Kochał się

[1] XII. 147. 153. 199. 125. 137. 148. 152. 195.

[2] Wierzbowski, Matric. Summ. I. nr. 43.

on w koniach, miał piękną stadninę, którą mu raz skradli złodzieje z Wołoszczyzny. Jan pojechał na Wołoszczyznę szukać swej straty. Jan zakochał się odrazu w pięknej i bogatej wdowie. Sprawił jej pas bardzo kosztowny, srebrny pozłacany, który nabył od Barbary z Putiatyniec, a zarazem postaw sukna żółtego [1]. Chłopski zawierając małżeństwo z Wszeborą, był już wdowcem, pożycie jego z drugą małżonką było szczęśliwe lecz krótkie, trwało zaledwie dwa lata (8 stycznia 1437 do 19 stycznia 1439). Z tego drugiego małżeństwa pozostało dwóch synów, z których starszy również Jan Chłopski (1438—1453) był wójtem tyśmienickim 1453 r. Imienia syna młodszego nie znamy [2].

Po śmierci Jana wdowa znalazła się w położeniu dość trudnem wobec licznych i natarczywych wierzycieli. Uzyskała ona drogą łaski od króla list wdowi (littera graciae regalis super vidualitate), którym się od nich zasłaniała. Musiała ona popłacić przedewszystkiem liczne długi mężowskie, np. żydowi Isaczkowi, nawet sprawiony jej przez męża pas pozłacany i postaw sukna nie był zapłacony. Mimo to wdowa zdołała pomyślnie wydobyć się z trudności.

Pomimo powtórnego wdowieństwa Wszebora jaśniała wielkim powabem niewieścim, posiadała też znaczny majątek. W rok (1441) po zgonie drugiego męża weszła w związek małżeński ze Stefanem Bydłowskim z Bydłowa i Tyśmieniczan (1424—1453). Stefan był osobistością wybitną, miał rozgałęzione stosunki w ziemi sanockiej, halickiej i lwowskiej. Między małżonkami panowała początkowo faktyczna separacja, Stefan przebywał głównie w ziemi lwowskiej, Wszebora pozostała w ziemi

[1] XII. 97. 130. 149. 664.
[2] XII. 2282. 2607.

halickiej i tam pilnowała spraw majątkowych. Stefan posiadał w ziemi lwowskiej wsie Bratkowę i Zawiązów, tam też doszedł do wybitnego stanowiska urzędowego. Dwukrotnie pełnił funkcje sędziego grodzkiego (24—26 lutego 1446, 18 stycznia 1452), był też sędzią żydowskim (12 grudnia 1440), a oprócz tego starostą względnie dzierżawcą gliniańskim (17 grudnia 1445 — 6 lutego 1446). Końcowe lata swego życia spędził jednak Stefan w ziemi halickiej. Jak poprzednio (1440—1446) przebywał przeważnie w ziemi lwowskiej, tak potem (1447—1453) rozwinął swą główną działalność w ziemi halickiej. Zasiadał często na sądach halickich, był jednym z jednaczy, którzy jednali Franciszka Miłowańskiego o głowę zabitego Wierzbięty. Już poprzednio zastępował dwukrotnie sędziego ziemskiego halickiego (3 kwietnia 1441 i 1 stycznia 1450). Wreszcie został wojskim halickim (31 marca 1448 — 26 lutego 1451)[1].

Jak jego współcześni, był i Stefan Bydłowski człowiekiem gwałtownym, a zabójstwo człowieka nie było dlań rzeczą niezwykłą. W r. 1444 dopuścił się on zabójstwa szlachetnego Jakóba z Walowic, głowy dochodził jego siostrzeniec Piotr z Walowic. Gdy jednakże nie stanął na roku, sąd uwolnił Bydłowskiego. Zdaje się, że był to sposób już z góry między stronami umówiony[2].

Pochodzenie Stefana Bydłowskiego nie jest jasne. Pisał się on z Bydłowa względnie z Bydłowej. Jest tylko jedna miejscowość na całym obszarze państwa polskiego tej nazwy, Bydłowa w powiecie stopnickim, parafji Oleśnica. Mało jest jednak prawdopodobnem, aby Bydłow-

[1] XIV. DXC. MMXCII. 142. DXCII. 1550. 2030. 2412. XII. 521. 597. 2669. XLVI. 2355.

[2] XII. 1515.

scy z tej właśnie miejscowości pochodzili. Raczej przypuszczać można, że pochodzili oni z Czech czy Moraw, na co wskazuje samo brzmienie nazwiska Bidłowski, nie Bydłowski. Ponadto Stefan używał swego nazwiska w formie ustalonej, chociaż w całej Polsce w owych czasach nazwiska szlacheckie są jeszcze płynne i są dopiero in statu nascendi. W każdym razie przybył on do ziemi halickiej z ziemi lwowskiej, a może nawet z ziemi sanockiej, z którą związane są najwcześniejsze o nim wiadomości (1424—1425)[1].

Stefan był wdowcem, kiedy zawierał małżeństwo z Wszeborą. Pierwsze jego małżeństwo z żoną, której nie znamy, mogło być zawarte około r. 1423. Pozostał z niego syn Jan (1444—1475), który trzymał dzierżawą wieś królewską Jamnicę. Wieś ta zostawała do r. 1440 w rękach wojewody ruskiego, Piotra Odrowąża, potem w rękach starosty halickiego Mikołaja Parawy z Lubina. Jan był tenutaryuszem tej wsi w r. 1463. Tenże Jan był wedle wszelkiego prawdopodobieństwa burgrabią halickim w r. 1439. W r. 1458 zawarł małżeństwo z niejaką Jadwigą. Jan zmarł przed 10 kwietnia 1475[2]. Był to człowiek bogaty, trzymał dwór okazały, miał nawet służbę-szlachtę, jak np. niejakiego Olefira, któremu zarzucono nieszlachectwo.

Z drugiej żony Wszebory miał Stefan trzech synów: Stanisława, Stefana i Stanisława. Tych dwóch Stanisławów wyróżniano w ten sposób, iż starszemu wiekiem dodawano określenie starszy (senior). Ci trzej bracia

[1] Mniemanie Bonieckiego, Herbarz, T. II. str. 274—275, jakoby Stefan Bydłowski był synem Boty Mrochowskiego i był identycznym ze Stefanem Mrochowskim, nie jest uzasadnione. XI. 72. 135.

[2] Wierzbowski, Matric. Summ. I. nr. 69 S. XII. 3729. 4438. 4440.

jeszcze w połowie w. 1458 prowadzili wspólne gospodarstwo w Tyśmieniczanach i Wołosowie, jednakże pod koniec tego roku rozdzielili się. Stanisław starszy (1458—1470) był człowiekiem czynnym i obrotnym, zasiadał często na rokach sądowych, trzymał od starosty halickiego Stanisława z Chodcza zastawem żupy solne w Weleśnicy (1463), zagiął też parol na swego sąsiada Fedka z Grabowca, którego chciał wyrzucić z jego ojcowizny. Żonaty był z Anną z Szarańczuk i Pokoszowiec (około 15 czerwca 1461). Z małżeństwa tego urodził się syn Mikołaj, który w chwili zgonu ojca (przed 7 maja 1470) był nieletni. Opiekę nad nim sprawował stryj Stanisław młodszy[1]. Mikołaj miał pewne stosunki ze starostą Bronisławem z Chodcza, który był mu winien pewne sumy z okazji zastawu żupy weleśnickiej W r. 1519 postarał się o przywilej królewski, zatwierdzający mu posiadanie wsi Wołosowa i przenoszący ją z prawa lennego na prawo ziemskie polskie.

O średnim Janie wiemy jedynie tyle, że w połowie w. 1458 (24 sierpnia) zostawał w wspólności gospodarczej z obu braćmi. Być może, że zmarł młodo[2].

Najmłodszy Stanisław (1458—1486) sprawował, jak wiadomo, opiekę nad bratankiem Mikołajem, wieś Wołosów zastawił (1475) w 70 grzywnach u miecznika halickiego Mikołaja Karnkowskiego z Meduchy. Za żonę pojął Elżbietę z Pokoszowiec, z której pozostawił trzy córki, najstarszą nieznanego imienia, która w r. 1487 już nie żyła, pozostawiwszy nieletniego syna Jana. Synem tym opiekowała się najpierw ciotka Zofja, a potem wuj Jakób Wrona. Druga córka wyszła za Benesza, najmłodsza Petronela (Piotruchna, Petrusza) poślubiła

[1] XII. 2190. 3497. XIV. 2030.

[2] Hruszewski, Materjały, nr. 72. XII. 4293.

w r. 1488 niejakiego Marka, dzierżawcę w Tyśmieniczanach[1].

Oboje małżonkowie Wszebora i Stefan zmarli prawie równoczeście. Ostatnia wzmianka o Wszeborze pochodzi z 23 października 1453, ostatnia o Stefanie z 21 grudnia 1453. Z rokiem 1454 urywają się wszelkie dalsze o małżonkach wzmianki, prawdopodobnie tedy w tym roku pomarli.

[1] XII. 3591. 3695. XIX. 1363. 1739.

WYDZIEDZICZONA RODZINA

(PETRYŁOWSCY)

Na północnym brzegu Dniestru pomiędzy Uściem a Niżniowem, leży wieś Petryłów. Dniestr dzielił się tu na kilka odnóg, a wieś leżała na samym brzegu rzeki. Wieś była w XV stuleciu ludna, rodzajna i dobrze zagospodarowana, dworzyszcza chłopskie dobre, osiadłe i tylko dwa były puste. Posiadała rozległe pola, własne łąki i obszerne pastwiska, podostatkiem lasów. Osobny las był na ostrowie, jaki tworzyła tam rzeka Dniestr; zwano go dlatego „Ostrów", leżał on na pograniczu wsi Petryłowa i Bukowna. Był on przedmiotem sporów między Petryłowskimi a sąsiadką z południowej strony wsi, Elżbietą z Ostrynia. Nawet swój młyn osobny miała wieś, co w owych czasach nie było rzeczą zwykłą. Bogactwem wsi były jednakowoż dwa jeziora dniestrowe, jedno zwane wielkiem albo Byk, drugie Czernionów. Dziedzice wypuszczali je w dzierżawę, łowiono w nich ryby liczne i wielkie. Jeziora te, do których wpadało kilka strumyków (rivuli), miały swe zatoki, łachy i „wybiegi" (decursus et recursus). Na tych jeziorach Petryłowscy zabezpieczali swym małżonkom posagi i wiana. We wsi kwitnął również chów bydła. Dwór był stary i wygodny, murowany, miał osobną komnatę; na życzenie wybrednej Katarzyny ze Spargałtów zbudowany

został dwór nowy i dla niej oddzielny. Rodzina Petryłowskich, mimo sprzyjających warunków materjalnych i niewątpliwych przymiotów osobistych, nie doszła do większego rozkwitu. Jej członkowie nie piastowali wyższych urzędów, chociaż mieli stosunki z wysokimi dygnitarzami tej ziemi. Sama też rodzina nie rozkrzewiła się bujniej. Wieś rodzinna wyszła z ich rąk, a obcy przybysz wziął dziedzictwo i nazwisko tej rodziny.

W początkach wieku XV, a niewątpliwie już i pod koniec XIV wieku, mieszkało w Petryłowie małżeństwo, które stało się wzorem i przykładem dla całej okolicy: Jan i Anna Rozumkowie. On gospodarz zapobiegliwy, który pracą wielu lat zgromadził znaczne mienie, człowiek roztropny, mający wielkie poważanie i stosunki; ona kochająca męża gorąco wzorowa żona i matka, otrzymała nawet od zimnego pisarza sądowego nazwę cnotliwej (virtuosa). Rozumek był stałym bywalcem roków sądowych, zasiadał w szczególności na pierwszem historycznem posiedzeniu sądu ziemskiego w Haliczu z dnia 12 września 1435, pierwszem po wprowadzeniu prawa polskiego na Rusi (post dacionem iuris polonici terrae Russiae). Rozumek człowiek wiekiem podeszły, zaczął chorować z początkiem r. 1436, a w samym początku roku następnego zmarł (przed 8 stycznia 1437). Wdowa rozpaczała bardzo po zgonie męża, boleść ścięła jej serce i umysł, nie dozwalała jej bronić swego mienia przed zachłannymi sąsiadami, Urbanem Bukowieńskim, Mikołajem Chlebiczyńskim i innymi. Sam król ujął się za stroskaną wdową i listem wdowim z dnia 7 lutego 1437 zabronił pozywać jej w jakichkolwiek sprawach przed jakiekolwiek sądy. I ona sama jednak nie mogła dochodzić sądownie swych roszczeń. Przeciwnicy powstrzymani listem królewskim ucichli. Lecz

ledwie się skończył jednoroczny termin tej opieki królewskiej, zaraz rzucili się na nią przeciwnicy i poczęli nękać pozwami. Syn był jeszcze za młody, aby bronić matki. Lecz sam sąd miał dla wdowy względy, skoro wiedział, że cieszyła się protekcją samego króla. Pani Janowa nie zdołała długo przeżyć ukochanego małżonka, w początku roku 1440 poszła za swym mężem[1].

Rozumek przybył w te strony z Wielkopolski, z miasteczka Kleczowa, w powiecie słupeckim położonego. Przybył razem z bratem młodszym Mikołajem, który osiadł w Czerniejowie. Rozumek był z pochodzenia mieszczaninem. Na kresach poszczęściło się mu wcale dobrze. Pojął w małżeństwo bogatą dziedziczkę Czeszybiesów Annę, a własną pracą dorobił się Petryłowa i Chopytowa. Jednakże nie długo się cieszył Czeszybiesami. Dnia 7 listopada 1435 r. zjawia się w Haliczu komisja królewska, złożona z wojewody poznańskiego, Sędziwoja i marszałka królewstwa Jana. Komisja ta razem z urzędnikami niższymi przysądziła wieś Czeszybiesy chorążemu krakowskiemu, Marcinowi z Wrocimirowic. Niewątpliwie stało się to w nagrodę zasług Marcina położonych w bitwie pod Grunwaldem, z jakiego jednak powodu odsądzono tę wieś małżonkom Rozumkom, nie wiadomo. Prawdopodobnie była to „egzekucja dóbr", o jakiej mamy ślady, choć na mniejszą skalę w w. XV. Zapewne dobra te, nadane przedtem przez króla, nie całkiem prawnie przeszły w ręce Anny. Wielka ta strata bardzo przygnębiła Jana i przyśpieszyła jego zgon. Nowy właściciel Marcin nie zamierzał bynajmniej porzucać Krakowa dla Czeszybiesów i w półtora roku potem odsprzedał te dobra rozległe kasztelanowi halickiemu Michałowi z Buczacza za olbrzymią podówczas kwotę ty-

[1] XII. 4. 25. 31. 77. 160. 267. 280. 284. 294 364.

siąca grzywien. W ten sposób Czeszybiesy przeszły w ręce Buczackich[1].

Z naszego małżeństwa pozostało tylko dwoje dzieci, starszy syn Paweł i młodsza córka Jadwiga.

Paweł był w wieku XV najwybitniejszym członkiem rodziny Petryłowskich. Po ojcu odziedziczył niektóre zalety. Był to gospodarz zapobiegliwy, pracowity, pełen energji i obrotny, dbał zwłaszcza o podniesienie w swych dobrach rybołowstwa, z poddanymi obchodził się oględnie. Dlatego wielu chłopów uciekało do niego. Był dobrym i uczynnym sąsiadem, niejednemu sąsiadowi wygadzał pożyczką, np. Teodorowi Buczackiemu, kasztelanowi kamienieckiemu, staroście podolskiemu, za innych znowu przyjmował porękę, np. za Jana z Dalejowa. Sam miał rozliczne interesy pieniężne z mieszczanami halickimi, a głównym jego wierzycielem był Marcin z Nieźwisk. Był w dobrych stosunkach z sędzią halickim, Ihnatem z Kutyszcza, kasztelanem halickim, Janem z Knihinic i Januszem z Chocimierza. Miał dwór bogaty, murowany, licznych dworzan, między nimi i szlachtę, żył w dobrej zgodzie ze swą matką, jak i siostrą. Z sąsiadami swymi żył w zgodzie i oni żyli również z nim w spokoju. Wyjątkowo w r. 1478 zabrali mu sąsiedzi z Niźniowa i Zagórza nieco gruntów w Petryło-

[1] XII. 32. 232. Czołowski Aleksander w swej pięknej pracy „Z przeszłości Jezupola i okolicy", Lwów, 1890, stara się wyjaśnić początkowe dzieje tej osady. Zdanie jednak jego (na str. 7), iż Jan i Anna sprzedali te dobra Marcinowi z Wrocimirowic nie zdaje się być uzasadnionem. Mylne jest również twierdzenie Słownika geograficznego T. XV. 2, str. 441, jakoby pierwotne nadanie tej wsi przez Władysława Opolczyka było zdziałane na rzecz Buczackich; jak widzieliśmy przyszli oni w posiadanie tej wsi dopiero w r. 1437.

wie i osadzili na nich swych chłopów[1], a w r. 1482, kiedy wysłał swego sługę Jakóba Tynieckiego, aby objął w posiadanie wieś Martynów, przyznaną mu wyrokiem sądowym, Michał Jazłowiecki dziedzic tej wsi wwiązania nie tylko nie dopuścił, ale nadto Tynieckiego zbeszcześcił obelżywymi słowy, kazał swej służbie pobić, wskutek czego Tyniecki odniósł cztery rany, trzy sine i jedną krwawą na głowie, nadto sam Jazłowiecki ciągnął go za włosy i trzykroć uderzył go w twarz[2].

Jednakże Paweł mimo swej obrotności, nie powiększył swego mienia stałymi nabytkami. Nabytki prawem zastawu były czasowe. Monaster Kupiłów, odziedziczony po rodzicach, oddał w zastaw swej siostrze; nabył od niej wprawdzie jej dział w Petryłowie, wynoszący jedną czwartą część tej wsi (1443), ale też sprzedał potem (1452) dwa dworzyszcza puste Marcinowi z Nieźwisk, zastrzegając jedynie, iż z rąk jego nie wyjdą. Wieś Puźniki, którą trzymał od swego teścia Jana Chocimirskiego w sumie posagowej, oddał dalej w zastaw swemu wierzycielowi, Marcinowi z Nieźwisk (1449). Trzymał zastawem wsie Snowidów i Kośmierzyn, najpierw od Stanisława Chodorowskiego (1457), potem od Michała Buczackiego (1459), w końcu wyrok sądowy przyznał mu w przezysku na Michale Jazłowieckim wieś Martynów (1482). Wwiązanie to jednak, jak widzieliśmy, zostało udaremnione[3].

Nie miał też wielkiego szczęścia Paweł w małżeństwie. Był trzykrotnie żonaty, dwie pierwsze żony były

[1] XII. 158. 774. 895. 912. 959. 1077. 1090. 1282. 1326. 1351. 1352. 1354. 1355. 1357. 1428. 1708. 1761. 1991. 2032. 2033. 2089. 2286. 2480. 2551. 3025. 3661. XIX. 1596.

[2] XIX. 1642. 1647.

[3] XIX. 1278. 2529. 2492. 2493. 2779. 2780. 2898 2912. XIX. 1642.

pannami, trzecia dzietną wdową; wszystkie pochodziły z jednej i tej samej mniej więcej sfery, z zamożnych ziemian i wszystkie trzy otrzymały posag tej samej wysokości: stu grzywien. Pierwsza była rusinką, druga polką, trzecia niemką. Pierwszą żonę poślubił w r. 1444, w każdym razie przed 16 lipca 1449; była to Fienna, córka Janusza Chocimirskiego. Stosunki majątkowe uregulowano w intercyzie ślubnej z r. 1450. Teść wyznaczył mu posag wcale hojny, stu grzywien, ale tylko pięć grzywien wypłacił mu gotówką, a w pozostałych 95 dał mu zastawem wieś Puźniki, którą zięć, aby odrazu uzyskać sumę posagową, podzastawił Marcinowi z Nieźwisk. Paweł zapisał jej odprawę dwustu grzywien na połowie Petryłowa. Paweł otrzymał za Fienną także bogatą wyprawę, którą potem teść chciał mu częściowo odebrać, ale ostatecznie zgodził się mu ją pozostawić. Żył z żoną lat 20. W maju (7) 1464 r. pojął w małżeństwo nieznaną nam bliżej Martę. W początkach r. 1472 (7 stycznia), poślubił trzecią z kolei żonę, Katarzynę, córkę ziemianina trembowelskiego, Mikołaja Spargałta z Wiszniowej i Łoszniowa (1436—1472), wdowę po Jakóbie z Teniatnik. Wdowa miała już syna dorosłego Mikołaja Grota (1486—1487). Wdowa była przyzwyczajona do innego porządku, stary dwór jej nie wystarczał, to też nowy małżonek zobowiązał się wystawić jej nowy dwór w tej samej wsi, na której miała zapisaną oprawę. Wdowa żyła jeszcze w r. 1493[1].

Paweł w młodości miał bujny temperament, nie oddawał należytej czci sądowi, rozpierał się nieprzyzwoicie na stole sądowym (in mensam iacebat ante iudicium), za co spotykały go grzywny sądowe. Lecz

[1] XII. 1364. 2348. 2387. 2388. 205.3 3550. XIX. 1256. 1120.

z wiekiem przyszła rozwaga. Paweł nabrał zamiłowania, jakie żywiła i większość szlachty, dla spraw sądowych, idąc w ślady ojca zasiadał na sądach (od r. 1448 dość często), przez co zaznajomił się z prawem i chętnie podejmował się czynności rzecznika sądowego. Z powodzeniem też bronił przed sądem halickim spraw innych osób, nawet urzędników i dygnitarzy ziemskich, np. Macieja, dworzanina wojewody halickiego Macieja (1458), Andrzeja Świstelnickiego (1458), wojewody halickiego Czarnkowskiego (1458), starosty halickiego Stanisława z Chodcza (1459), Piotra, urzędnika halickiego (1462). Powierzano mu niejednokrotnie funkcje jednacza, wzywano na świadka przy czynnościach prawnych, był także dzielcą spadkowym Michała i Jana braci Buczackich wraz z wysokimi urzędnikami ziemskimi (1464)[1].

Lecz mimo znacznego majątku, stosunków i znajomości prawa, Paweł nie osiągnął żadnego wyższego urzędu. Raz jeden (27 lutego 1458) pełnił funkcje komornika podsędka ziemskiego, pod datą 7 stycznia 1472 nazwany jest wojskim czerwonogrodzkim, a w r. 1474 (23 maja — 2 czerwca) był wojskim halickim.

Dokładnej daty zgonu Pawła nie znamy, leży ona na przestrzeni czasu między 6 stycznia 1483 a 7 czerwca 1485[2].

Córka Jadwiga otrzymała po rodzicach jako dział swój spadkowy czwartą część Petryłowa, którą jednakże rychło sprzedała bratu Pawłowi za 30 grzywien (1443), lecz brat potrzebując pieniędzy zastawił jej zaraz monaster Kupiłów za 20 grzywien. Ostatecznie wzajemne rachunki między rodzeństwem zostały załatwione w r.

[1] XII. 950. 1076. XCIV. CXXX. 4263. 4281. 4288. 4329. 3028. 3428.

[2] XII. CXLVIII. 3550. 4108. CCCXXXVII.

1448; brat dodał siostrze jeszcze osiem łokci sukna. W początkach r. 1445 (22 marca) poślubiła Jadwiga Jerzego Wierzbiętę. Pozycja socjalna Wierzbięty nie była nadzwyczajna. Odziedziczył on wprawdzie po swym ojczymie Piotrze z Rożniowa część tej wsi, ale sprzedał ją wnet podstarościemu halickiemu, Piotrowi z Godowa (1440), był tedy gołotą, który się przyżenił do zamożnej panny. Monaster Kupiłów zastawiło małżeństwo w swojej sumie sędziemu halickiemu Ihnatowi z Kutyszcza (1445), a samo wzięło zastawem od starosty halickiego Mikołaja z Parawy wieś Dołhe (1448). Wierzbięta z nieznanych nam bliżej powodów, żył w nieprzyjaźni z braćmi Franciszkiem Miłowańskim i Urbanem Bukowieńskim. Nieprzyjaźń ta zakończyła się dla Wierzbięty tragicznie. Najpierw poddany Urbana, Aleksander poranił Wierzbiętę, a ten nawet nie otrzymał należnej mu satysfakcji z tego kmiecia (1444); wreszcie z rąk Franciszka poniósł śmierć [1].

Wdowa dochodziła głowy swego męża, Franciszek został nawet wydalony z granic państwa, ale w końcu uległ namowom sąsiadów, którzy się w tę rzecz włożyli, i przystał na ugodę (1453). Franciszek wypłacił na ręce opiekuna i wuja Pawła Petryłowskiego głowszczyznę 60 kop groszy, żona i szwagier przyrzekli wieczne o tę głowę milczenie. Okup ten przypadł jedynemu synowi zabitego, Janowi Wierzbięcie, któremu też został wydany, gdy doszedł do swoich lat (1463). Jan Wierzbięta żył jeszcze w r. 1482 [2].

Z tych trzech małżeństw miał Paweł jedynie troje dzieci, dwóch synów i córkę. Najstarszy syn Jan pochodził z pierwszego małżeństwa, mógł się urodzić około

[1] XII. 735. 1230. 1231. 1437. 1564. 2020. 2065. 2066. 2034.
[2] XII. 2703. 3037. 3860. CCLIII. CCCXII.

r. 1445, w chwili zgonu ojca miał lat około 35. Jeszcze za życia ojca zawarł on małżeństwo z osobą nam nieznaną, z którą miał córkę, również nam nieznaną. Pod koniec roku 1485 córka ta była już żoną Franciszka Celejowskiego. Zaraz po zgonie ojca powstały spory i kłótnie między macochą a synem Janem. Z drugiego małżeństwa narodziło się dwoje dzieci, syn Zygmunt (1485—1489), który również prowadził spory z bratem Janem i córka Fienna, zamężna za Jakóbem Siemiątkowskim. Rodzeństwo sprzedało dobra rodzinne po całowiekowem ich dzierżeniu przez rodzinę, człowiekowi obcemu, podsędkowi halickiemu Mikołajowi Czaśnickiemu z Pyrzchnicy, który począwszy od r. 1490 począł się pisać Petryłowskim (1482 – 1497). Sam Zygmunt wziął od Pawła Popławnickiego w dzierżawę część wsi Popławnik (1489)[1].

[1] XIX. CCLX. 1053. 1073. 1204. 1435. 1594. 1685. 1752.

Z WOŁYNIA NA POKUCIE.

(PODWERBECCY)

Rzeka Dniestr, która, jak wiadomo, w środkowym swym biegu, tworzy liczne, kapryśne niemal zakręty, najdoskonalszy taki zakręt albo pętlicę tworzy dookoła wsi Łuki. Na utworzonym w ten sposób półwyspie leży wieś Łuka i Łuka-Monaster. Wązkim tylko przesmykiem lądowym łączy się ten półwysep u północy z Podolem. Na zachodnim i południowym brzegu rzeki, a zatem już na Pokuciu, leżą wsie: Isaków, Żywaczów, Podwerbce i Nieźwiska. W pierwszej połowie wieku XV władał Podwerbcami Dymitr Podwerbecki. Był to personat, człowiek wybitny i powszechnie ceniony. Zapiski tytułują go panem (dominus), przydomek ten nie dostawał się w udziale zwykłej szlachcie, która musiała poprzestać na określeniu nobilis. Dymitr, jak zwykle w owych czasach, był najpierw rycerzem (strenuus), potem zamienił oręż na lemiesz i równie dobrym, a nawet lepszym był ziemianinem. Był to człowiek zapobiegliwy i obrotny, wypasał i sprzedawał żydom woły, był częstym gościem na jarmarkach rohatyńskich. Ale równie często zasiadał i na sądach w Haliczu albo służył sąsiadom jako świadek przy rozmaitych kontraktach prawnych. Po ojcu odziedziczył Podwerbce i część we wsi Łuce (1438), mienie to pomnożył wielce. Nabył prawem

zastawu Czartowiec od Marcina z Nieźwisk (1446), potem Dobiesławice w powiecie kołomyjskim od Marka z Janikowic w 200 grzywnach (1453), wieś Korniów od braci Buczackich, Bartosza starosty kamienieckiego i Michała, również zastawem w 20 kopach groszy i 40 złotych węgierskich (1456). W tymże samym roku nabył młyn w Nieźwiskach. Spór Dymitra z siostrzeńcami o młyn i staw w Nieźwiskach był dosyć ożywiony i został ostatecznie rozstrzygnięty wyrokiem polubownym. Był też właścicielem Żywaczowa, co najmniej od r. 1461. Uzbierał także znaczną gotówkę, którą lokował na pożyczkach, np. u Jana Buczackiego, starosty trembowelskiego, u Marcina z Nieźwisk. Był to człowiek zgodliwy i ustępliwy. W r. 1439 miał niejakie kłopoty ze swym sługą Michałem, który za pewne przestępstwo został uwięziony w grodzie, a którego wyręczył Jan Kola z Dalejowa[1].

Dymitr nie był dawnym tych stron urodzeńcem. On sam dopiero pierwszy w Podwerbcach się urodził. Rodzina jego zaszła w te strony naddniestrzańskie z dość odległej północy, z Wołynia. Tam w powiecie dawniejszym dubieńskim, „za Łuckiem“ (post. Luczko) leżały dwie wsie: Choteń i Korytna nad rzeką Plaszówką, które wysłużył na królu dziadek Dymitra, najprawdopodobniej również Dymitr, żyjący w połowie XIV stulecia. Dymitr I. pozostawił dwóch co najmniej synów, jeden pozostał w ojczystej wysłudze i dał początek rodzinie Koryciańskich, której członkowie potem w w. XVI. piastowali urzędy ziemskie (np. Michajło Koryciański, pisarz ziemski łucki 1570 r.), a drugi syn poszedł w świat

[1] XII. 270. 299. 331. 333. XXVIII. 639. 669. 744. XL. 848. LIX. 1493. 1710. 1715. 1755. XCI. XCVIII. CVI. 2560. 2561. 2656. 2768. 2769. 2777. 2785.

i założył rodzinę pokucką Podwerbeckich. W ten sposób te dwie rodziny tak od siebie odległe miejscem zamieszkania, z jednego wyszły gniazda.

Nie wygnała z domu przodka Podwerbeckich bieda ani niesnaski rodzinne, lecz duch niespokojny, szukający przygód w dalekim świecie i żądza sławy rycerskiej. Imienia tego człowieka niepospolitego nie znamy. Urodził się on około r. 1375 i na samym przełomie wieku XV los zapędził go do Podwerbiec. Zapewne był przez jakiś czas rycerzem, Podwerbce jednak wziął nie z rąk króla jako nagrodę czynów wojennych, lecz z rąk dotychczasowej dziedziczki, przedstawicielki pierwotnej rodziny Podwerbeckich. Imienia tej małżonki również nie znamy, samo małżeństwo doszło do skutku około r. 1400. Z małżeństwa tego urodziła się córka i dwóch synów. Córka również nieznana nam z imienia wyszła około r. 1415 za mąż za zamożnego sąsiada Iwana z Nieźwisk, zmarła ona przed r. 1446 i pozostawiła sześcioro potomstwa: Stanisława (1425—1438), Marcina, dziedzica Czartowca (1426—1483), Annę (1427—1445), Jakóba (1428—1479), Wacława (1429—1462) i Klemensa (1430—1488). Drugim z kolei był syn Iwaszko (Iwanko), człowiek mniej wybitny, który dosyć rychło zszedł z tego świata (1444—1448), pozostawiwszy jednego syna Stanisława (Stanka). Stanko był człowiekiem ruchliwym i obrotnym, pociągała go stolica województwa Lwów, gdzie też przeważnie przebywał, odgrywał tam nawet rolę wybitną, ale nie dosyć nam dzisiaj znaną. Może był dworzaninem wojewody ruskiego Odrowąża (1448—1458)[1]. Trzecim wreszcie potomkiem był właśnie nasz Dymitr, który mógł się urodzić około r. 1405 a czynnym był już w czasach, zanim prawo polskie zostało

[1] XII. 1317. 2872. XIV. MCXVIII. XV. 2109

wprowadzone na Rusi, pierwsza wieść o nim pochodzi z 24 grudnia 1437. Dymitr był dwukrotnie żonaty, pierwsze małżeństwo zawarł około r. 1425, z kim nie wiemy, domyślać się jednakże możemy, że z dziedziczką sąsiedniego Żywaczowa, wieś ta potem nazywana jest jego własnością, chociaż nie nabył jej ani przez kupno ani przez zastaw. Żona zmarła rychło, pozostawiając dwóch synów, Łukasza i Fedka, poczem Dymitr zawarł powtórne małżeństwo około r. 1428, z którego miał synów: Marka i Iwanka. Sam Dymitr zmarł po 1 stycznia 1457 a w każdym razie przed 22 października 1459.

Dymitr, którego niektóre rysy charakterystyczne podkreśliliśmy powyżej, odznaczał się jeszcze dwiema innemi cechami. Utrzymywał gorliwie związki rodzinne, nawet ze swoją rodziną na Wołyniu, a powtóre był rusinem. Pochodził z rodziny ruskiej i pozostał rusinem. Oddziaływały nań wprawdzie pewne wpływy, które mogłyby go nachylić więcej ku polskości. Urządzenia prawno-państwowe i sądowe polskie, liczni przedstawiciele tego żywiołu na Rusi, wszystko to oddziaływało w pewnym, ale bardzo nieznacznym stopniu na Dymitra. Nie pomogły tu nawet wpływy siostry i starszego brata. Syn Iwanka Stanko, jak widzieliśmy, obracał się na większym świecie, we Lwowie, a siostra, chociaż sama rusinka, i wyszła za rusina Iwana z Nieźwisk, ulegała wpływom kultury zachodniej i nadała nawet swym dwom synom imiona zachodnie: Wacława i Klemensa. Starano się Podwerbce przemienić na Podwierzbie a Podwerbeckich na Podwierzbieckich. Dymitr był nieustępliwym. Może z tem łączy się to zjawisko, że nie piastował żadnego urzędu mimo swej zamożności,

niezaprzeczonych zalet i stosunków. Zdołał on jednak tę ruskość utrwalić i w swoich potomkach.

Starszy syn Łukasz, który mógł się urodzić około r. 1426, odziedziczył niektóre zalety po ojcu, energję, ruchliwość i zapobiegliwość. Ale był więcej od ojca gwałtownym, nie wahał się nawet chować w domu swym złodziejów z Wołoszczyzny, prowadził też z sąsiadami, Piotrem z Rożniowa, chorążym halickim, Katarzyną z Manasterzysk, Elżbietą z Targowicy ciągłe spory o zbiegłych kmieci. Podobnie jak ojciec powiększał w dalszym ciągu swe mienie. Od swego siostrzeńca Wacława Nieźwieskiego nabył jego dział, t. j. czwartą część w Nieźwiskach, Harasimowie i Łuce (1462), w rok potem nabył prawem zastawu od Jurszy z Żukowa wsie Żuków i Żukocin wraz z mytem w Żukowie. Łukasz nie miał żadnego potomstwa (homo sterilis), najprawdopodobniej nawet nie zawarł żadnego związku małżeńskiego[1]. Łukasz lubował się w pszczołach, miał też być może najpiękniejszą pasiekę w ziemi halickiej, składała się ona z dwustu uli i była przedmiotem pożądania sukcesorów[2].

Łukasz był przyjacielem Michała Jazłowieckiego, starosty czerwonogrodzkiego, oddał mu też prawdziwą przysługę, w słynnym swego czasu procesie (1470), wytoczonym Jazłowieckiemu o gwałtowny najazd na Gołogóry, tenutę Mikołaja Wąwolnickiego, porwanie mu żony, zabór gwałtowny tysiąca grzywien i wielu kosztownych rzeczy, przez podjęcie się zań przysięgi oczyszczającej.

Fedko był młodszym synem Dymitra, zażywał wiel-

[1] XII. 2937. 2949. 2992. 3889. CLXIII. CLXIV. 3893. 3905. 3051. 4367. 4396. 4404. 3075. 3796. XIX. 1549.

[2] XV. 3517. Dąbkowski, Bartnictwo w dawnej Polsce. Szkice gospodarczo-prawne, Lwów 1923 str. 18.

kiego znaczenia, dlatego zapiski sądowe niejednokrotnie jego imię kładą wprzód przed Łukaszem. Urodził się około r. 1427, pod koniec roku 1461 poślubił córkę ówczesnego sędziego ziemskiego halickiego Ihnata z Kutyszcza Tatianę albo Milochnę. Teść wyznaczył Fedkowi tytułem posagu i wyprawy 150 grzywien, w których dał mu na razie zastawem wieś Ostrą, na północ od Dniestru. Fedko zapisał żonie oprawę 300 grzywien na połowie Żywaczowa i Dobiesławic. Fedko, jakkolwiek młodszy, zmarł na wiele lat przed Łukaszem, w każdym razie po r. 1482. Z małżeństwa jego z Milochną pozostała córka i dwóch synów. Córka Marusza, urodzona około 1462 r., wyszła w r. 1482 za Stefana syna Maksyma z Łanczyna. Dwaj synowie, Jan i Iwan czyli Iwaszko gospodarowali po zgonie ojca jako bracia niedzielni na Żywaczowie i wiedli zawzięte spory ze swym bratankiem Juchnem Podwerbeckim (1489).

O trzecim bracie Marku mamy tylko jedną i to uboczną wiadomość z r. 1467, widocznie zmarł on rychło potem, wiemy tylko, że był żonaty i z tego małżeństwa pozostawił syna Jana, który, jak zobaczymy, miał wnieść do zastygającej poniekąd rodziny Podwerbeckich nowe siły i poglądy[1]. Ostatni syn Dymitra z drugiego małżeństwa Iwaśko również nie wiele pozostawił życia swego śladów. Prawdopodobnie około r. 1462 wstąpił w związki małżeńskie z nieznaną nam kobietą, z której miał dwie córki. Starsza Marja czyli Marusza poślubiła w r. 1482 zamożnego i znanego ziemianina Wasyla Świstelnickiego. Wasyl, kiedy pojmował młodziutką żonę, był człowiekiem w wieku podeszłym i wdowcem, który już z pierwszego małżeństwa miał dzieci. Druga córka

[1] XII. 3018. 3019. CXCII. CCCVIII. CCGXVI. 3600. XIX. 947. 1457.

Halka była jeszcze w r. 1492 panną. Marusza była to osoba energiczna, broniła dzielnie swych praw spadkowych po stryju Łukaszu wobec szczęśliwego sukcesora Juchny Podwerbeckiego[1].

Dwaj starsi bracia, Łukasz i Fedko trzymali się ściśle ze sobą, jak długo żył ojciec, trzymał ich dosyć silną ręką. Po jego zgonie pozostali nadal w wspólności gospodarczej jako bracia niedzielni i pozostawali w niej aż do r. 1479. Obaj bracia byli dosyć zachłanni na mienie i nie posiadali tej ustępliwości, co ich ojciec. Rychło też po jego zgonie popadli w spór ze swym najbliższym sąsiadem z Isakowa, Piotrem z Rożniowa, chorążym halickim. Spór ten ciągnął się przez lat kilka, obserwować go zaś możemy w ciągu lat 4 od końca 1463 r. do początku r. 1466. Mieszkańcy Isakowa od czasów niepamiętnych mieli prawo wchodu do lasów (silva) i dąbrowy (merica), położonych po drugiej stronie Dniestru w Łuce, mieli też prawo zbierać tam drzewo na opał i ciąć drzewo na budulec. Sam Piotr wykonywał to uprawnienie od lat dwudziestu. Obecnie bracia zabronili uprawnionym tej wolności. Spór przechodził rozmaite fazy, wyznaczono komisję, złożoną z czterech urzędników halickich, przed którą bracia Podwerbeccy mieli przedłożyć swe listy, do czego jednakże nie przyszło. W końcu odroczono sprawę do przybycia królewskiego do Halicza, spodziewano się bowiem króla w początkach r. 1466. Jednakże król do Halicza nie zjechał. Jak się zakończyła ta sprawa, nie wiemy, najprawdopodobniej zawarły obie strony ze sobą ugodę, do czego już poprzednio były skłonne tem bardziej, że Podwerbeccy zdaje się dawnych listów na Łukę nie posiadali[2].

[1] XII. 3336.

[2] XII. 3119. 3137. 3145. 3147. 3158. 3159. 3197. 3268.

Syn Marcina Jan, młodzieniec pełen energji, wniósł nowe życie w stosunki rodzinne. Po śmierci ojca otrzymał on połowę Podwerbiec i część w Nieźwiskach. Jan był człowiekiem układnym i bywalcem, który bywał we Lwowie i Krakowie, któremu nie był obcym nawet dwór królewski i sama osoba króla. Nie był on zwolennikiem wspólności rodzinnej, krępującej inicjatywę i swobodę postępowania jednostki. Kiedy zatem przybył z Wołynia w r. 1479 kuzyn Fedko, z inicjatywy Jana przystąpili dwaj stryjowie do uregulowania stosunków majątkowych. Związek rodzinny Podwerbeckich i Korycieńskich był tak silny, iż mimo znacznej różnicy miejsca i upływu całego stulecia, od czasu, gdy te rodziny terytorjalnie się oddzieliły, zasadniczo była utrzymana wspólność majątkowa. Łukasz, Fedko i Jan z Podwerbiec mieli swe pewne działy w Choteniu i Korytnie na Wołyniu, i odwrotnie Fedko wołyński swój dział w Dobiesławicach. Ta wspólność majątkowa mogła mieć znaczenie ideowe, jako objaw silnych związków rodzinnych, ale faktycznie była dla obu stron tylko ciężarem. Dlatego rozwiązano ją w r. 1479 ku obopólnemu zadowoleniu. Łukasz, Fedko i Jan z Podwerbiec zrzekli się swych działów na Wołyniu, a Fedko znowu swego działu w Dobiesławicach z dopłatą na korzyść Podwerbeckich 100 zł. węg. Zastrzeżono jednak, że gdyby Fedko Korycieński został sparty ze swych dóbr przez króla, co mu groziło wobec tego, że nie miał listu królewskiego na te dobra, to otrzyma od Jana jako odszkodowanie swą byłą część w Dobiesławicach. Jeżeliby Jan został przed upływem dwóch lat skupiony przez króla z Dobiesławic, miał dać Fedkowi połowę sumy, którą zostanie skupiony.

Po rozwiązaniu tej wspólności wołyńsko-pokuckiej przystąpiono i do rozwiązania samej wspólności pokuckiej. Cały majątek, nagromadzony w ciągu niemal jednego stulecia, został podzielony na trzy części między braci Łukasza i Fedka tudzież Jana[1]. Ten dział dóbr został przeprowadzony w początkach r. 1479 i zeznany przed sądem 24 lutego tegoż roku. Dział ten starał się uwzględnić potrzeby wszystkich trzech uczestników w ten sposób, iż przedmioty majątkowe, które były potrzebne wszystkim, zostały podzielone na trzy równe części, a zatem udział w młynie w Nieźwiskach i lasy w Łuce. Poza tem jednak dział ten był korzystniejszym dla Jana, który otrzymał część największą. W szczególności Łukasz otrzymał połowę Żywaczowa, Fedko drugą połowę tejże wsi i połowę Czartowca, Janowi przypadły: druga połowa Czartowca, całe Podwerbce, dział w Nieźwiskach i Harasimowie i wreszcie całe Dobiesławice. Na tej wsi miał Jan sumę 200 grzywien, odziedziczoną po Dymitrze i nadto sumę 67 grzywien, jaką mu król zapisał listem z 3 sierpnia 1475, spłacając mu w ten sposób dług, w zastępstwie pisarza Wojciecha Borowskiego. Niedługo jednak cieszył się Jan posiadaniem Dobiesławic, gdyż w półtora miesiąca potem (6 kwietnia 1479) pozwolił król Jerzemu Wołochowi skupić sumę Jana. Niewątpliwie Wołoch skorzystał ze swego uprawnienia, a Jan wedle swej ugody z Fedkiem wołyńskim musiał musiał mu wypłacić połowę tej sumy[2].

Jan stał się ulubieńcem bezdzietnego stryja Łukasza. Samotny stryj przelał swój majątek na bratanka,

[1] XII. 3468. 3489. 3725. 3748 3750. XIX. 907. 909. 943. 944. 973. 1390. 1468.

[2] XIX. 908. DCCV. Wierzbowski, Matricularum Summaria, T. I. nr. 1299. 1528.

zastawił mu dwie części swego działu w Zywaczowie, a trzecią część darował (1482), który w zamian za to utrzymywał go do zgonu. Jan zawarł małżeństwo z niejaką Barbarą około r. 1473, z której pozostawił syna Grzegorza czyli Juchnę. Jednakże stryj Łukasz, chociaż starszy od Jana i chorowity przeżył przecież swego bratanka. Jan bowiem zmarł około r. 1487, a opieka nad stryjem i zarazem cała fortuna przeszła na syna Jana, Juchnę czyli na wnuka Łukasza. Łukasz umarł w początkach r. 1492. Juchno zjednoczył w ten sposób w swem ręku prawie cała fortunę Podwerbecką. Wprawdzie Marusza Świstelnicka wraz z siostrą Halką zgłosiły pretensje do tego majątku po swym stryju, jednakże trzymał go w swej dłoni Juchno i przy nim się ostał. Między innymi przedmiotami sporu między sukcesorami była zasobna pasieka Łukasza, licząca 200 ulów, do której także Marusza Świstelnicka rościła sobie prawo.

Rodzina Podwerbeckich przez swoją wędrówkę z Wołynia na Pokucie, przez ścisłe związki rodzinne, szerokie zastosowanie wspólności rodzinnej, ścieranie się w niej wpływów polskich i ruskich, stronienie od urzędów państwowych, mały udział kobiet w jej życiu wewnętrznem, zasługuje na szczególną uwagę.

NIEŹWIESCY

Nieźwiescy była to rodzina zamożna, bujnie rozrodzona, mająca dobre koligacje. Mieszkali oni w głębokich, dzikich jarach dniestrowych, pokrytych równie głębokimi borami. Mieszkali w miejscu, które z dawna było dogodnym punktem przeprawy przez tę rzekę z południa na północ, gdyż w tym właśnie punkcie jary się rozstępowały, a po drugiej stronie rzeki rozlegala się piękna łąka. Miejsce to było również znane jako kryjówka niedźwiedzi, stąd też otrzymało nazwę Miedźwiedź albo Miedźwiska, potem złagodzoną na Niedźwiedź, Niedźwiska i Nieźwiska. Od tej nazwy poszła też nazwa rodziny: Miedźwieccy, Niedźwieccy, Nieźwiescy. Członkowie zresztą tej rodziny, a zwłaszcza jej protoplasta, swą postawą, siłą niewątpliwie przypominać musieli niedźwiedzia. Pochodzenie tej rodziny, jak zresztą i wielu innych, ginie w pomroce dziejów, i nie da się dokładnie wyjaśnić. W późniejszych czasach zarzucono jej raz niskie pochodzenie od służków i zdaje się, było w tem wiele prawdy. W każdym razie nie była to rodzina ruska, autochtoniczna, lecz byli to przybysze zachodni, polacy, a może nawet czesi. Ich protoplasta

[1] Por. analogiczne nazwy, jak Niedźwiedziowa łąka w pow. podolskim albo Miedźwiedzi lasek w pow. jaworowskim, II. nr. 85. str. 152. r. 1456.

przybył w te strony w drugiej połowie XIV wieku, być może sprowadzony przez Władysława Opolczyka i otrzymał od niego wieś Nieźwiska, aby pilnował i strzegł tej ważnej przeprawy dniestrowej. Protoplasta ten (może Marcin, może Mikołaj) ożenił się już w tych stronach, może z dziedziczką sąsiedniego Harasimowa (Anną?) około r. 1395 i spłodził z nią trzech synów. Przodek ten nie żył już w każdym razie przed r. 1424. Trzej bracia podzielili się Nieźwiskami i Harasimowem. Najstarszy, nieznany nam z imienia, urodzony około r. 1376, żył krótko, ożenił się około r. 1419 a umarł przed r. 1424, pozostawiając z również nieznanej nam małżonki córkę Gieruszę. Gierusza, urodzona 1420, była w r. 1436 małżonką bogatego ziemianina Abrahama z Tłumacza[1].

Drugim synem był Franciszek, urodzony około 1397, o którym tylko jedną, jedyną mamy wzmiankę z r. 1439[2]. Są jeszcze ślady źródłowe, które każą nam podejrzywać go o zdradę państwa albo przynajmniej o niedbalstwo w pilnowaniu powierzonej mu przeprawy dniestrowej. Za to król odebrał mu połowę Nieźwisk i Harasimowa i nadał zasłużonemu rycerzowi sanockiemu Iwankowi z Czaszyna koło Liska. Jednakże Iwanko nie miał bynajmniej zamiaru opuszczać swej ziemi rodzinnej i sprzedał nadanie królewskie żupnikowi ruskiemu Mikołajowi z Tarnawy w r. 1424. I sam Mikołaj kupił te dobra, tak odległe od jego własnych dóbr, tylko dla interesu, odsprzedał je też rychło najmłodszemu z braci Nieźwieskich, Iwaśkowi[3]. W ten sposób wobec rychłego zgonu brata jednego, a po potknięciu się brata drugiego, cała nadzieja i przyszłość rodziny Nieźwieskich spoczęła w bracie najmłodszym Iwaśku.

[1] XII. 73. [2] XII. nr. XXVII [3] XI. 54. Por. Dąbkowski, Szkice z życia szlachty sanockiej, str. 25.

Iwan, zwany też Iwankiem albo Iwaśkiem albo też amplifikacyjnie przez zapiski sądowe Januszem (Janussius) był postacią wcale wybitną. Urodził się około r. 1400, w r. 1425 pojął w małżeństwo siostrę Dymitra Podwerbeckiego z pobliskich Podwerbiec, znalazł z nią szczęście w pożyciu małżeńskiem. Iwan interesował się bardzo sprawami sądowemi, był dobrym gospodarzem, jednakże wiele miał kłopotu z poddanymi, brak ludzi w owych czasach powodował, że tych poddanych wyrywano sobie po prostu z rąk do rąk. I Iwan też prowadził o nich spory sądowe z sąsiadami, Mikołajem z Żukowa, sędzią Ihnatem z Kutyszcza. Inne znowu spory miał z Janem Obertyńskim o gaje i „koszary" (tuguria) i Janem Buczackim, starostą trembowelskim, który był właścicielem pobliskiego Rakowca. Dziesiętnik z Rakowca Piotr dał się Iwanowi dobrze we znaki. Poza tem Iwan nie był człowiekiem zawistnym, chętnie szukał zgody z przeciwnikami, ze swoim szwagrem Dymitrem Podwerbeckim żył w dobrej przyjaźni. Iwan żył jeszcze w początkach r. 1445[1].

Iwan pozostawił sześcioro dzieci, pięciu synów: Stanisława, Marcina, Jakóba, Wacława, Klemensa i córkę Annę. O najstarszym Stanisławie posiadamy tylko jedną, jedyną wzmiankę. Ojciec wziął go ze sobą jako małego jeszcze chłopca na sądy w Haliczu (1438). Widocznie zmarł on rychło. Córka Anna przyszła na świat jako trzecie z rzędu dziecko (1427). Ojciec zdołał ją wydać jeszcze za swego życia za bardzo bogatego wójta kołomyjskiego, szlachetnego Wawrzyńca Długosza, właściciela wsi Matwiejowiec (1445)[2].

[1] XII. 54. XIX. 241. XXI. XXVI. 480. XXVIII. 527. XXXII. XXXVII. XXXVIII. XXXIX. 814. 830. XL. 848. 849. XLIII. 1548.

[2] XII. XXI. 1548.

Czterej bracia Marcin, Jakób, Wacław i Klemens pomimo śmierci ojca pozostawali jeszcze przez cztery lata w wspólności gospodarczej, jak to wówczas było częstym zwyczajem. Dopiero w sam dzień nowego roku 1449 przeprowadzili podział dóbr w ten sposób, że cały swój majątek Nieźwiska, Herasimów, Łukę podzielili na cztery równe działy. Każdy z braci otrzymał w każdej z tych trzech miejscowości jedną czwartą część. Jednakże Wacław, jak zobaczymy, już przedtem sprzedał część, jaka działem miała nań przypaść, Marcinowi. Wobec tego sprawa przedstawiała się w ten sposób, że połowę tych dóbr otrzymał Marcin, a drugą połowę dwaj bracia razem Jakób i Klemens. Ci dwaj bracia pozostali jeszcze przez cztery miesiące w wspólności gospodarczej ze sobą, ostatecznie i oni rozdzielili się w maju 1449. W dalszym ciągu zobaczymy, że Jakób ze swojej strony sprzedał swą część Klemensowi. W ostatecznym tedy rezultacie cały majątek dostał się po połowie najstarszemu Marcinowi i najmłodszemu Klemensowi. Wszyscy bracia mieli łącznie osadzić wieś Łukę po drugiej stronie Dniestru. Czterej siostrzeńcy spierali się (1456) z wujem Dymitrem z Podwerbiec o staw, stępy, a zwłaszcza młyn w Nieźwiskach, spór ten był dosyć gwałtowny i został zakończony wyrokiem jednaczy[1].

Najstarszy syn Marcin urodził się około r. 1426 i ożenił się młodo w r. 1446 z panną z bogatego i wybitnego rodu, Małgorzatą, córką nieżyjącego już wtedy Zygmunta z Wojniłowa, chorążego lwowskiego. Na tle posagowem powstały spory między Marcinem a szwagrami, braćmi Michałem, Janem i Mikołajem Wojniłowskimi. Ponieważ bracia nie wypłacali szwagrowi posagu, zwrócił się on na drogę sądową i uzyskał przez

[1] XII. 2192. 2236a. 2294. 2768. 2769.

starostę wwiązanie w dobra Czartowiec (1444). Potem wprawdzie bracia wypłacili posag Marcinowi (1446), mimo to spory na tem tle przeciągały się dalej i trwały do r. 1452. Marcin w całem swem życiu do jednego tylko dążył celu, pomnożenia swej fortuny. Rzeczywiście celu swego dopiął. Był znanym na całą okolicę kapitalistą, który pożyczał pieniądze sąsiadom, np. Pawłowi Petryłowskiemu, Januszowi Chocimirskiemu, a nawet magnatom Buczackim. Powiększył też swe dobra ziemskie, prawem zastawu nabył w r. 1448 Skomrochy od Iwaśka Skomrockiego, potem Puźniki (1449 i 1452) od Pawła Petryłowskiego, Wojniesz od braci Bartosza i Michała Jazłowieckich (1457). Na własność nabył od wspomnianego Petryłowskiego dwa puste dworzyszcza w Petryłowie (1457)[1].

Marcin utrzymywał dwór okazały, miał liczną służbę, żył w przyjaźni z Pawłem Petryłowskim, chorążym Janem Miłowańskim, a prowadził spory liczne z sędzią Ihnatem z Kutyszcza, Janem Kolą z Martynowa, mieszczaninem halickim Zielonką, Janem Siostrzeńcem (Sororius), Pawłem Kuropatwą, nawet z arcybiskupem lwowskim Grzegorzem. Zbiegli poddani byli najczęściej powodem tych sporów. Uciekali od niego dość często nawet na Wołoszczyznę, widocznie musiał być im uciążliwym. Te spory sprowadzały go też od czasu do czasu na roki sądowe do Halicza, poza tem jednak dalekim był od spraw publicznych i nie miał żadnych ambicyj w kierunku piastowania urzędów. Marcin żył jeszcze w początkach r. 1483, jednakże rychło potem zmarł[2].

[1] XII. 1492. 1502. 1623. 1701. 1703. 1715. 1760. 1934. 1953. 1971. 2028. 2057. 2089. XCVIII. 2332. 2384. 2385. 2394. 2395. 2400. 2492. 2493. 2503. 2504. 2544. 2601. 2625. 2626. 2668. 2715. 2841. 2529.

[2] XII. 4025. 4026. 4418. 3589. 3669. 3829.

Z żony Małgorzaty Wojniłowskiej pozostawił Marcin czworo potomstwa, dwóch synów i dwie córki, Andrzeja, Jadwigę, Annę i Adama.

Najstarszy Andrzej urodził się około r. 1447, był pochłonięty całkowicie sprawami majątkowemi, ulegał poza tem zupełnie wpływom swej żony Heleny. Helena była córką zamożnego ziemianina trembowelskiego, Jana Świrszcza z Usiatyna. Kiedy wychodziła za mąż za Andrzeja w jesieni 1478, była już wdową dojrzałą, zamożną i obrotną. Pierwszy jej małżonek Mikołaj Kuropatwa zapisał jej oprawę w kwocie 50 grzywien na wsi Hryniowcach i Cecyłowie, dobra te dzierżyła tedy Helena jako pani wienna aż do czasu, kiedy po wielkich trudach i zabiegach została spłacona przez podkomorzego halickiego Pawła Kolę z Dalejowa w r. 1487, który w ten sposób objął później jej pretensję w powyższych dobrach. Wdowa w dowód miłości dla drugiego małżonka darowała mu jedną trzecią część posagu, zapisanego na Hryniowcach i Cecyłowie. Między Andrzejem a bratem zmarłego pierwszego małżonka Heleny, Franciszkiem Kuropatwą, podczaszym halickim, powstały dość zawzięte spory, które trzeba było nawet przytłumiać zakładem starościńskim, a chodziło im głównie o spust stawu w Hryniowcach. Franciszek nie chciał uznać prawa Andrzeja do tego stawu, który zyskał na podstawie zapisu żony i wyłowił mu ryby w tym stawie. Andrzej był uległym i cierpliwym małżonkiem, a na wypłatę posagu 100 grzywien czekał całych 13 lat, wypłacono mu go dopiero w r. 1491. Helena tak silnie przylgnęła do rodziny swego drugiego małżonka, że postanowiła wyswatać swą młodszą siostrę Katarzynę za bogatego, choć już nie pierwszej młodości wdowca, stryja swego męża Klemensa Nieźwieskiego. I rzeczy-

wiście udało się jej przeprowadzić te plany matrymonialne i Klemens, choć miał podówczas lat przeszło 50, pojął w małżeństwo Katarzynę Świrszczównę w początkach r. 1483, za zgodą jej brata Adama z Usiatyna, który zobowiązał się dać siostrze posag 50 grzywien. Siostra Helena i szwagier Andrzej podjęli rękojemstwo za ten posag i potem musieli z tego tytułu odpowiadać sądownie (1486).

Andrzej miał z Heleny potomstwo, którego jednak przeważnie już nie znamy, gdyż drukowane akta halickie urywają się. Znamy tylko jednego syna Marcina (1492). Ostatnia wzmianka, jaką posiadamy o Helenie, pochodzi z lipca 1491, o Andrzeju z marca 1492[1].

Drugiem z kolei dzieckiem Marcina była Jadwiga. Nie wiele o niej wiemy. Urodzona około r. 1448 poślubiła mając lat 27, w r. 1475 zamożnego, choć już starszego ziemianina Mikołaja z Czestyłowa. Ojciec wyznaczył jej hojny posag 100 grzywien. Mąż był właścicielem części w Czestyłowie, a nadto dóbr Krowina górna i dolna, posiadał gospodarstwo zasobne i dobrze urządzone. Brat Mikołaja Prandota wydał swą córkę Elżbietę za Stanisława Zawałowskiego w r. 1479[1].

Druga córka Marcina Anna przyszła na świat około r. 1449. Wyszła za mąż jeszcze później, aniżeli starsza siostra, mając lat 33, za zamożnego wdowca Stanisława Obertyńskiego z Obertyna. Ojciec, który zdobył się na znaczny stosunkowo posag dla pierwszej córki, z trudnością mógł spłacić posag dla Anny. Najpierw prosił o porękę Jana z Podwerbiec, z której go nie wyzwolił, po-

[1] XIII. CCCXXXIX. XIX. 1017. 1019. 1104. 1117. 1207. 1359. 1390. 1604. 1610. 1613. 1614.

[2] XII. 3829. XIX. 892.

tem ostatecznie dał zięciowi zastawem wieś Wojniesz (1483) w 50 grzywnach[1].

Najmniej posiadamy wiadomości o synie Marcina Adamie. Urodzony około r. 1450 wyzbył się w r. 1492 swej części w Nieźwiskach i Harasimowie na rzecz starszego brata Andrzeja za kwotę 60 zł.[2].

Trzeci z kolei syn Iwaśka Nieźwieskiego Jakób urodził się około r. 1428. I on również spędził całe swe życie w swoim zakątku naddniestrzańskim między Nieźwiskami, Harasimowem, Łuką. I on również nie wybiegał myślą poza sprawy gospodarcze. Naturę miał dosyć gwałtowną, z bratem Wacławem sześć policzków wymierzyli słudze wojewodzińskiemu (1448), ale z braćmi żył w przykładnej zgodzie, jakkolwiek wspólność majątkowa, zachodząca między braćmi, niejedną dawała sposobność do sporów. Ze starszym jeszcze bratem Marcinem od czasu do czasu wadził się, ale z młodszymi Wacławem, a zwłaszcza Klemensem, zostawał w najlepszych stosunkach. Silniejsze węzły łączyły go z najmłodszym Klemensem, z nim też najdłużej pozostał w wspólności gospodarczej. Jednakże nie miał ochoty do gospodarstwa, czy też może nie bardzo umiał je prowadzić. Ostatecznie oddzielił się od braci zupełnie w maju 1449 r., ale po kilkunastoletniem gospodarstwie wyzbył się zupełnie swego mienia. Najpierw sprzedał starszemu bratu Marcinowi w r. 1465 połowę swego stawu na rzece Nieźwieszczy między Nieźwiskami a Harasimowem, w tym samym roku darował swym synom swój dwór z najbliższem otoczeniem, łąką, stawkiem i rolami tudzież służbą, jaka z tym dworem była połą-

[1] XIX. 991. 992 1320.
[2] XIX. 1221.

czona. W r. 1475 sprzedał bratu Klemensowi swą część w Nieźwiskach, Harasimowie i Łuce za 80 grzywien, otrzymał też od niego 60 grzywien, a 20 darował mu w dowód miłości braterskiej. Klemens miał mu jednak dopłacić 10 grzywien w ciągu roku. Jakób wyłączył jednak z pod tej sprzedaży dwór z najbliższem otoczeniem, który, jak mówiliśmy, podarował swym synom. Klemens zastrzegł jednak sobie i swym potomkom prawo pierwokupu tego dworu za kwotę 20 grzywien, Jakób względnie jego wnukowie mieli zawiadomić Klemensa na rok naprzód; jeżeliby Klemens z prawa pierwokupu nie skorzystał, mógł Jakób sprzedać dwór komukolwiek. Ten zapis, zdziałany przed sądem komornickim, ponowił Jakób przed sądem ziemskim. Jakób zmarł w początkach r. 1479. Jakób, z nieznanej nam żony, poślubionej około r. 1440, pozostawił dwóch synów, Mikołaja (1461—1475) i Jana (1465—1475), o których poza wspomnianą darowizną ojcowską na ich rzecz zdziałaną, nic nie wiemy[1].

Trzeci z kolei syn Wacław (Venceslaus) urodził się w r. 1429. Ze wszystkich braci on był najmniej wybitnym, najmniej miał w życiu szczęścia i najmniej też o nim posiadamy wiadomości. Wraz z bratem Jakóbem pobił w r. 1448 służebnika wojewodzińskiego. Ulegał on całkowicie wpływom starszego brata Marcina, który wyzyskiwał jego młodość i łatwowierność. Pod wpływem jego namów, odsprzedał Wacław Marcinowi za wysoką kwotę 110 kóp groszy czyli 137 grzywien część swoją, jaka mu miała przypaść z podziału między braćmi, jeszcze przed dokonanym działem w listopadzie 1448.

[1] XII. 2021. 2192. 2236a. 2294. 2768. 2769. CCLXXV. 4394. 3232. 4008. 3600. 4143. 4144. 4150. XIX. 1306.

Kiedy 1 stycznia 1449 przeprowadzono dział, Wacław oświadczył przed sądem ziemskim, że część swą sprzedał już Marcinowi. Bracia Jakób i Klemens przyzwolili na to. Marcin objął dzielnicę brata odrazu w posiadanie, a cenę kupna miał mu wypłacić za jeden rok. Jednakże minęło lat 13, a Wacław nie doczekał się wypłaty. Wobec tego sprzedał Wacław swą dzielnicę swemu bratu ciotecznemu Łukaszowi Podwerbeckiemu w r. 1462, za cenę znacznie niższą, t. j. za 100 grzywien. Jest to ostatnia wiadomość, jaką posiadamy o Wacławie. Co się z nim potem stało, nie wiemy. Może umarł, może w inne przeniósł się strony[1].

Najmłodszy brat Klemens przyszedł na świat około r. 1430. Ze wszystkich braci on był postacią najbardziej wybitną, przewyższył nie tylko dwóch braci średnich, Jakóba i Wacława, ale i najstarszego Marcina. Był to człowiek energiczny, obrotny, zapobiegliwy i bogaty. On jeden z pośród braci nie poprzestawał jedynie na sprawach gospodarczych, ale okazywał pewne zainteresowanie sprawami publicznemi i był dość częstym asesorem na rokach sądowych, a także świadkiem przy rozmaitych aktach prawnych. Miał stosunki pieniężne z Janem Buczackim, Franciszkiem Kuropatwą z Hryniowiec, Janem z Podwerbiec i w tych sprawach był dosyć ciężkim i twardym. Od brata Jakóba, jak wiemy, nabył cały jego dział (1475), a swój własny dział pomieniał z bratem Marcinem (1457). W gospodarstwie ziemskiem poświęcał główną uwagę młynom. Wymagał wiele od chłopów, którzy też dość często od niego uciekali. Klemens dosyć późno zdecydował się na małżeństwo, dopiero mając lat 37, wszedł w r. 1467 w związki

[1] XII. 2021. 2041. 2088. 2192. 2236 a. 2294. 2768. 2769. 3051.

małżeńskie. Miał trzy żony, z każdą żył zaledwie kilka lat, potomstwo miał jedynie z pierwszej żony. Pierwsze jego małżeństwo było z córką Guncerza (Gunthera) Kuropatwy z Połahicz i jego żony Zofii. Imienia tej jego pierwszej żony nie znamy. Z teściem w nie bardzo dobrych żył stosunkach, teść oddał mu zastawem siedem dworzyszcz w swoich Połahiczach jako zapłatę długu poręczonego za Jana Buczackiego, potem (1476) spłacił i sam dług, Teść posunął się razu pewnego (1482) nawet do zarzutu, iż Klemens dopuścił się u niego kradzieży, być może stało to w związku ze śmiercią żony, potem jednak się zmitygował i swój zarzut hańbiący cofnął, przyznając, że uczynił to w gniewie i po pijanemu (in ira et in ebrietate). Z tego małżeństwa pozostało troje dzieci, Jan, Stanisław i Zofia.

Pierwsza żona zmarła prawdopodobnie w r. 1482, poczem za sprawą bratanka swego Andrzeja i jego żony Heleny zawarł Klemens (1483) małżeństwo z Katarzyną Świrszczówną z Usiatyna, z którą żył około trzech lat. Było to małżeństwo na małą skalę egzotyczne. Ziemianka dosyć odległej ziemi trembowelskiej czuła się nieco obcą w nowem środowisku. Ostatnia jego żona Małgorzata albo Czarnusza pochodziła z tej samej rodziny co pierwsza. Była córką znakomitego ziemianina halickiego, nieżyjącego już Pawła Kuropatwy z Połahicz, niegdyś miecznika i podkomorzego halickiego. Wniosła mężowi posag bardzo znaczny sto kóp groszy. Podstarzały małżonek liczył wówczas lat 57, otaczał swą trzecią małżonkę wielką miłością (uxor carissima), do czego niewątpliwie przyczyniały się jego własny wiek nie pierwszej młodości, a nadto majątek i pochodzenie żony.

Małżeństwo zostało zawarte w połowie r. 1487, ale już 19 maja 1488 Klemens nie żył[1].

Z potomstwa Klemensowego najwybitniejszym był syn najstarszy Jan. Urodzony około r. 1468 ożenił się w przeciwieństwie do ojca bardzo młodo, mając lat 20 w r. 1488, z panną z dobrej rodziny i zamożną Anną siostrą Jana Kaspara z Orzechowiec, pisarza ziemskiego halickiego, który ponadto był człowiekiem zacnym i uczynnym. Jan uregulował przedewszystkiem stosunek ze swą macochą Małgorzatą. Wdowa naciskała nań o spłatę wieńca. Spłata tego wieńca przysporzyła mu wiele trudności. Musiał zaciągnąć na jego spłatę dług 36 grzywien u swej wujenki Tatiany czyli Miluchny Żywaczowskiej, a potem znowu na spłatę tego długu zadłużył się u swego teścia. Teść przelał tę pretensję na swą siostrę Annę.

O drugim z kolei synie Stanisławie, urodzonym w r. 1469, mamy tylko uboczną wzmiankę z 1488. Córka Zofia, urodzona około 1470 r., popełniła mezalians poślubiając już po zgonie ojca mieszczanina z Tyśmienicy Jana (1495). Brat Jan dał jej skromny posag 15 grzywien[2].

[1] XII. 2192. 2236 a. 2294. 2768. 2769. 4243. 4394. 4404. CDLIX. 4415. 4018. 4019. CCCI. 3306. CCCVIII. 3468. 3484. 3489. CCXXXIV. CCCXIV. 3628. 4143. 4144. 4150. XIX. 827. 880. 881. 857. 886. CCCLXXXIII. 1305. CCCXCIX. CCXXIX. 1331. CDXI. CCLXXXVI. 1359. 1431. 1122. 1337. T. IV. nr. CVII.

[2] XIX. 1137. CDLVII. 1144. 1145. 1146. 1290. Zapiska nazywa wprawdzie tę macochę Katarzyną, jednakże może to być pomyłka, ponieważ Katarzyna z Usiatyna, druga żona Klemensa, oczywiście jeszcze przedtem zmarła.

DWAJ ODSTĘPCY OD WIARY I PAŃSTWA

(CHOCIMIRSCY)

Na drodze z Tłumacza do Obertyna leży wieś Chocimierz. Była to wieś wcale dobrze zagospodarowana, miała kilkanaście dworzyszcz osiadłych. Położona była nad rzeczką Chocimirką, która płynęła dalej w kierunku północnym i koło wsi Nieźwiska uchodziła do rzeczki Nieźwiska i razem z nią do Dniestru. Na tej rzeczce stał młyn, zasilała ona również kilka sadzawek. We wsi kwitł chów bydła. Wieś tworzyła jeden kompleks gospodarczy z sąsiednią wsią Puźniki. Rodzina Chocimirskich w wieku XV nie była bardzo rozrodzona, dopiero w wieku XVI zaczęła się bujniej rozrastać. W pierwszej połowie XV wieku dziedzicem tej wsi był Jan Chocimirski, nazwany amplifikacyjnie także Januszem (Janussius). Nazwisko jego pisano także Hocimirski albo nawet Cocimirski. Jan był człowiekiem bogatym. Miał na własność cały Chocimierz i Puźniki, od sąsiada Mikołaja Czerniejowskiego nabył naprzód prawem zastawu w r. 1440 wieś Brodyczyn w 50 grzywnach. W osiem lat potem nabył tę wieś wraz z polem zwanem Michałkowo, na własność za cenę stu grzywien. Opozycja Jana Koli przeciw tej sprzedaży nie pociągnęła rezultatu donioślejszego. Na tle tej alienacji ciągnęły się długie i liczne spory z Czerniejowskimi. Chocimirski nie

dopłacił odrazu Mikołajowi 50 grzywien, tylko zapłacił mu na poczet tej sumy niecałe trzy grzywny, a resztę zobowiązał się uiścić za pół roku. Chocimirski jednak umarł, a z długu się jeszcze nie uiścił i jego syn Rafał był o to pociągany do sądu.

Chocimirski miał dwór okazały, służbę liczną, między którą była i szlachta, miał swych służków. Trzymał też na swym dworze sługę Czecha, szlachetnego Szymka. Najlepszym jego przyjacielem był Franciszek Miłowański.

Chocimirski nie piastował żadnego urzędu, nie zajmowały go też wcale sprawy publiczne. Życie wypełniały mu zwykłe, codzienne troski gospodarcze, spory sąsiedzkie, spory o poddanych i wreszcie procesy z mieszkańcami, przedewszystkiem z Halicza, oprócz tego i z Tyśmienicy. Na małą skalę był on typem procesowicza. Janusz był człowiekiem gwałtownym. Razu jednego (1353) pobił Macieja, poddanego Pawła Przecławskiego tak mocno, że ten walczył ze śmiercią i nie wiadomo było, czy żyć będzie.

Jan Chocimirski urodził się już w swojej wsi rodzinnej Chocimierzu około r. 1400. Odziedziczył on tę wieś po swym ojcu. Kim był jego ojciec, nie wiemy. Możemy się domyślać, że był w tych stronach przybyszem obcym, może był czechem, ze względu na to, że na dworze jego syna Jana i wnuka Rafała był sługa czeski Szymko i ze względu na imię syna Rafał. Przodek ten, urodzony prawdopodobnie około r. 1350, przybył w drugiej połowie XIV w. (r. 1374—1380) na Pokucie i być może otrzymał nadanie Chocimierza a Puźniki może nabył przez małżeństwo z tamtejszą dziedziczką. Z tego nieznanego nam bliżej małżeństwa, zawartego pod sam koniec XIV w., pozostał zapewne tylko jeden syn Jan, który objął całą fortunę. Jan wszedł

w związki małżeńskie około r. 1426, z kim, nie wiemy, żona jego jednak była rusinką. Z małżeństwa pozostało czworo dzieci, córka Fienna i trzech synów: Rafał, Adam i Jan. Chocimirski zmarł w r. 1458, być może w miesiącu marcu. Najstarsza córka Fienna przyszła na świat około 1426. Wydał ją ojciec w młodym wieku jeszcze za swego życia (1444 r.) za mąż za wybitnego ziemianina, komornika halickiego Pawła Petryłowskiego. Petryłowski w intercyzie ślubnej uczynił pewne zastrzeżenia na wypadek swej śmierci wcześniejszej, lecz stało się przeciwnie, żona umarła w r. 1463 po dwudziestoletniem pożyciu. Z małżeństwa pozostał tylko syn Jan. Poza tem jej stosunki majątkowe opisaliśmy już dokładniej mówiąc o rodzinie jej męża[1].

Najstarszy z braci Rafał, urodził się około 1427. Był też z pośród braci postacią najbardziej wybitną. Człowiek zdolny, obrotny, bystry, gospodarczy. Wyratował, jak zobaczymy, brata Adama z ciężkiej opresji. Wziął po ojcu w spadku majątek, gwałtowne usposobienie i pieniactwo. Więcej jednak niż ojciec okazywał zrozumienia i zajęcia się sprawami publicznemi, zasiadał dość często na sądach, jako asesor, zwłaszcza w latach starszych, sądził jako arbiter spory graniczne i zwykłe, bywał świadkiem przy aktach prawnych[2]. Żyłka pieniacza ojca objawiała się u Rafała i to również silniej w latach podeszłych. Do trzydziestego roku życia żył z ojcem w wspólności gospodarczej, podczas gdy młodszemu synowi Adamowi ojciec wydzielił Brodyczyn i Puźniki. Podobnie jak ojciec dążył do pomnożenia fortuny.

[1] XII. 29. 30. 209. nr XIX. XII. 549. 658 700. 826. 1034. 1091. 1092. 1257. 1278. 1330. 1518 LXIV. 1527. 1550. 1552. 1871. 1884. 1941 1994. 1995. 1996. 1997. 2250. 2276. 2308. 2312. 2314. 2428. 2460. 2505. 2569. 2608. 2740. 2864. [2] VI. nr. CXLV. str. 221.

Zwykłym podówczas zwyczajem przez prawo zastawu doszedł on do własności. W ten sposób nabył na własność wieś względnie nawet miasteczko Żuków (1472), udzielając Aleksemu z Żukowa (1456—1466) coraz wyższych pożyczek (30, 60, 200 grzywien). Po ośmioletnich zabiegach dopiął wreszcie swego celu. Przez całe osiem lat po zgonie ojca pozostawał w procesach sądowych z Mikołajem Czerniejowskim. Chodziło o zapłatę sumy 47 grzywien, jako reszty ceny kupna za Brodyczyn. Rafał, który sprawę tę prowadził imieniem własnem i brata Adama, nie okazywał bynajmniej ochoty spłaty tego długu. Ostatecznie stanęła między przeciwnikami w grudniu r. 1466 ugoda, przy pomocy jednaczy doprowadzona do skutku w ten spsób, iż Rafał miał zapłacić Mikołajowi 24 grzywien, t. j., że Mikołaj poprzestał na połowie swej sumy, zrzekając się drugiej połowy, odsetek i wszelkich zysków i przezysków sądowych. Ugoda została surowymi rygorami obwarowana i ona ostatecznie ten spór załagodziła.

Pod koniec życia (1497), wziął Rafał za zezwoleniem królewskiem, wieś królewską Dolinę, prawem zastawu w 60 grzywien od Stanisława Szafrańca z Pieskowej Skały, starosty Nowego miasta Korczyna[1].

W późniejszych latach swego życia Rafał oddał się z zamiłowaniem gospodarstwu, zwłaszcza hodowli bydła. Handlował wołami, które sprzedawał do Przemyśla. Na tem tle wybuchł zatarg między nim a miecznikiem lwowskim Andrzejem Świrskim, który ciągnął się przez kilka lat (1482—1486), a którego Mikołaj zasypał pozwami. Świrski zabrał mu mianowicie 30 wołów, które Mikołaj pędził do Przemyśla.

[1] Wierzbowski, Summaria, II. nr. 761

Rafał był dwukrotnie żonaty. Po raz pierwszy wszedł w związek małżeński (1457) z Anną córką Pawła Kuropatwy z Hryniowic, stolnika halickiego. Otrzymał za nią posag znaczny sto grzywien, który zaraz mu ojciec zabezpieczył na połowie dóbr, gdyż Rafał nie był podówczas jeszcze od ojca oddzielony. Po piętnastoletniem pożyciu zmarła mu żona, Rafał ożenił się poraz wtóry (1572) z córką wdowy Jadwigi z Sławęczyna, imienia tej drugiej małżonki nie znamy. Matka darowała mu jedną trzecią część Sławęczyna.

Z pierwszego małżeństwa miał Rafał dwie córki, Annę i Zuzannę. Starsza Anna wyszła w roku 1475 za mąż za Wacława Narajewskiego (1475—1492) i otrzymała posag 80 grzywien. Młodsza Zuzanna poślubiła w r. 1482 Stanisława Kuropatwę z Połahicz i otrzymała posag wyższy stu grzywien[1].

Rafał w świetle zapisek sądowych przedstawia się dość tajemniczo. Mamy wrażenie, że za kulisami tych zapisek dokonywały się w życiu Rafała zdarzenia wagi bardzo doniosłej, o których zapiski dyskretnie milczą. Postać jego lepiej uwydatni się w związku z dziejami niespokojnemi młodszego brata Adama. Na tem miejscu zauważyć należy niezwykłe zjawisko zmiany przez Rafała imienia. Rafał używał stale przez lat prawie 40 (1427—1465) swego imienia chrzestnego, lecz od r. 1465 począł się pisać Mikołajem. I tego też imienia używał stale aż do samego prawie końca życia, t. j. do r. 1492, a zatem

[1] XII. 2801. 2891. 4328. 2941. 3910. 3908. 3912. 3095. 3101. 3124. 3152. 3153. 3195. 3220. 4016. CCII. 3241. CCVIII. 3281. 3286. 3297. 3298. 3307. 3317. 3325. 3387. 3388. CCCXIV. CCXLIII. 3566. 3567. 4153. 4154. 3839. 3840. 3842. 3865. 2646. XIX. 1325. CCLXXIX. CCXXXI. CCXXXII. CCLXXX. 968. 1318. 1660 1347 1687. 1689. 1360. 1369. 1370. 1373. CCXIV. CCXLVI. 11082. CCXCIX. 1428. ɔCC. 1425. CCLVI. CCCX. CCLIX. CCCXIV. 1199. 1462. CCCXVII.

przez lat prawie 30, dopiero pod sam koniec żywota widoczny jest znowu jakby pewien nawrót do imienia pierwotnego. Jak wytłómaczyć to zjawisko? Jeżeli zwrócimy uwagę na jego niewątpliwe sympatje wołoskie, może nie będzie nieuzasadnionym wniosek, że zmienił swą wiarę i przyjął wyznanie wschodnie. Gdy nadzieje polityczne go zawiodły i gdy wiek podeszły przyniósł większy rozsądek spraw, może Rafał począł żałować kroku niewczesnego i znowu powrócił do imienia pierwotnego.

Drugi syn Adam urodził się około 1428 r. Miał on życie pełne przygód burzliwych. Był wyraźnym stronnikiem wołoskim. Kiedy około r. 1469 groziła wojna z sąsiadem wołoskim, bracia na podstawie tajnego paktu podzielili swe role. Młodszy Adam ujechał na tamtą stronę, dobra zostawił pod opieką brata. Rafał-Mikołaj dla pozoru oznajmiał z nich służbę wojskową hetmanom, lecz zdrada brata była zbyt widoczna i wiadoma. Wiedziano też niewątpliwie o tej konspiracji braterskiej i w r. 1469 samego Rafała pociągnięto do odpowiedzi przed starostę halickiego, Otę z Chodcza. Czterech wybitnych urzędników ziemskich, między nimi teść Rafała, Paweł Kuropatwa z Połahicz, stolnik halicki, a ponadto Jan Spicznik, miecznik, Iwaśko ze Skomoroch, Konrad z Kunaszowa, podjęli rękojemstwo w ogromnej sumie tysiąca grzywien, że go dostawią staroście w oznaczonym terminie. Rafał wywinął się z tej matni. Gorsze było położenie Adama wobec niepowodzenia wołoskiego. Lecz i z tej opresji wyszedł cało, dzięki obrotności brata i opiece przyjaciół. Adam obawiał się konsekwencji swego czynu, skoro swój pobyt wołoski bardzo przedłużał, nawet poza termin powrotu wyznaczony tym zbiegom politycznym przez zjazdy walne polskie. Osta-

tecznie powrócił, dufny w opiekę swych możnych protektorów miejscowych, a dalekie ramię królewskie. Król nadał dobra Adama, z których mu szła wojenna powinność, swemu pokojowcowi Janowi Rycerzykowi z Młodowic. Obdarzony pokojowiec zjechał do Halicza celem egzekucji swych praw. Nie była to jednak rzecz tak łatwa. Krewni Adama siedzieli na miejscu, a władze były im powolne. Kiedy podstarości halicki w imieniu króla chciał wziąć dobra w posiadanie, zwlekał z pomocą, nie było go zresztą często w Haliczu, a jego urzędnicy tem mniej chcieli się w to mieszać. Mimo energji, jaką okazywał umocowany królewski Jan Gasiński, Rycerzyk przyszedł do przekonania, iż nie wiele wskóra. Wobec tego sprzedał nadane mu dobra Brodyczyn i Puźniki bratu Adama Mikołajowi za ogromną na owe czasy sumę tysiąca grzywien. Sprzedał rzeczywiście za tę sumę i posiadanie dóbr oddał Mikołajowi, lecz że ceny tej w całości nie otrzymał, to prawie rzecz pewna. Mikołaj nie był tak bogaty, całe jego dobra może ledwie sięgały wartością tej sumy, dóbr tych nie sprzedał dla brata, ani też pożyczki żadnej nie zaciągnął. Mikołaj dobra te rychło potem odsprzedał bratu za tęż samą sumę, oczywiście również tej ceny olbrzymiej nie otrzymał, lecz zobowiązał się jedynie zapłacić mu 80 grzywien. I to wedle wszelkiego prawdopodobieństwa była kwota, na której poprzestał Mikołaj wobec brata Adama, a Rycerzyk wobec Mikołaja. Na tem się skończyła groźna konfiskata dóbr i groźna kara za ujechanie do nieprzyjaciela. Adam żył nadal jako poczciwy ziemianin (1428—1479)[1].

O najmłodszym bracie Janie, który mógł się urodzić około r. 1429, mamy stosunkowo najmniej wiado-

[1] XII. 1573. 884. 1576. 1580. 1609. 903 904. CCXXVI. 1325.

mości. W r. 1476 spędził z dóbr brata Adama pokojowca królewskiego, gdy tenże chciał realizować swe prawa. Zdaje się miał on wydzieloną pewną, nieznaną część w Chocimierzu, gdzie gospodarował obok brata Mikołaja. Jan miał za małżonkę Katarzynę, średnią z trzech sióstr nieznanego nam nazwiska; najstarsza, której imienia nie znamy, poślubiła Jana Pukowskiego, najmłodsza Mikołaja Jemielińskiego. Opiekę nad sierotą po Pukowskim, Anną sprawowali bracia Andrzej, Jan i Mikołaj Herburtowie z Felsztyna i na tem tle między Herburtami a ciotkami nieletniej Anny tudzież ich mężami wybuchały wielkie spory (1506)[1].

W świetle uwag powyższych charakterystyka trzech braci zyskuje na wyrazistości. Wszyscy byli to ludzie, odznaczający się bujnym temperamentem, ulegający gwałtownym namiętnościom. Wszyscy jednakże bracia związani byli między sobą, a także ze szwagrem Pawłem Petryłowskim, węzłem wzajemnej miłości i nawzajem w życiu się wspierali. Adam był więcej otwartym w swej przyjaźni czy nienawiści, nie liczył się z konsekwencjami swego czynu. Gdy przed sądem toczyła się jego sprawa, rzekł butnie: może sobie król zabrać wszystkie moje dobra i odszedł od prawa. Rafał również namiętny, miał sprawę o zabójstwo popełnione na jego dobrach i niewątpliwie miał on w niem udział bynajmniej nie bierny, więcej był skryty i przebiegły. Umiał siedz.eć na dwóch stołkach i wbrew przysłowiu nie siadł na ziemi. Niepewny poddany królewski nie utracił łaski królewskiej. Ten człowiek o dwóch imionach, miał też rzeczywiście dwie odmienne twarze.

Z samego początku wieku XVI (1515), wieś Chocimierz została „per Thartaros funditus vastata". Może

[1] Wierzbowski, Summaria, III. nr. 2776. 2802.

to była kara za zbrodnię, wymierzona dłonią drugiego wroga polskiego. Lecz i to wątpliwe, gdyż rodzina Chocimirskich dopiero w XVI w. zaczyna bujniej rozkwitać i z Chocimierza rozszerza swe posiadłości na szereg wsi okolicznych.

KOLOKACJA OBERTYŃSKA

Na południe od Chocimierza w stronę Wołoszczyzny leży wieś Obertyn nad rzeczką Czerniawą. Okolica pełna jest wspomnień walnej bitwy z r. 1531, w której hetman Jan Tarnowski pogromił Wołochów. Droga z Chocimierza do Obertyna wiedzie przez „Pohyblicę", po obu jej stronach szereg wyniosłych mogił, których jeszcze nie zrównał czas ani pług, samo miasteczko przepływa „krwawy potok" dopływ Czerniawy. Już w XV w. Obertyn był miejscowością wcale wybitną. Tworzył on jeden kompleks gospodarczy z sąsiednim Czeremchowem, a po części i Hawryłowym Kamieniem (dzisiejszy Hawrylak). Do Obertyna należały też dwa pola, tworzące odrębne jednostki gospodarcze, nosiły one nazwę: Do Obertyna (ad Obertyn) i Wąwolnica (także Wąwolińce albo Wawel). W Obertynie samym nie było lasów, to też jego mieszkańcy mieli prawo wchodu do lasów Czeremchowskich, nadto poddani z Czeremchowa musieli odrabiać pańszczyznę na polach obertyńskich. Był to dawny zwyczaj (iuxta antiquitatem). W Obertynie znajdował się też kościół.

W wieku XV w Obertynie cały szereg rodzin miał swe zamieszkanie albo przynajmniej roszczenie do pewnych jego części, jak Kunaszowscy, Wodniccy, Obertyńscy, Herburtowscy, Snowidowscy. Właściwie jednak

było to potomstwo w pierwszem i drugiem pokoleniu dwóch rodzonych braci, Kunaszowskiego i Obertyńskiego. Imion tych dwóch braci, którzy przyszli na świat prawdopodobnie w ostatniej ćwierci XIV w. nie znamy. Obertyn tedy snadnie nazwać można kolokacją, jakkolwiek nazwa ta nie całkiem jest stosowna dla wieku XV, jednakże oddaje ona dobrze charakter wsi, podzielonej na liczne cząstki. Takich części w Obertynie można w drugiej połowie XV wieku naliczyć co najmniej osiem.

Kunaszowski był człowiekiem bogatym, dziedzicem Kunaszowa, połowy Obertyna i Czeremchowa, Obertyński posiadał drugą połowę Obertyna i Czeremchowa. Kunaszowski zostawił troje dzieci, syna i dwie córki. Syn Konrad wziął spadkiem Kunaszów, a corki dostały razem pół Obertyna. Starsza córka, imienia jej nie znamy, która zapewne przyszła na świat około r. 1407, wyszła za mąż za Dzierzsława, sołtysa z Bybła (1435—1465), człowieka nader ruchliwego i mającego rozliczne stosunki. Dzierzsław też rządził w Obertynie, jak w swej własnej wsi, a nawet początkowo używał nazwiska Obertyński, wywierając wpływ poważny nie tylko na swą żonę, ale i na młodszą siostrę żony Dorotę. Żona miała jedną czwartą część Obertyna, nie żyła ona już w r. 1440 pozostawiwszy dwoje dzieci, córkę Małgorzatę i syna Jana z Wodnik. Wuj Konrad spłacił zarówno Małgorzatę (1440), jak i syna Jana (1465), tego ostatniego już po zgonie Dzierzsława[1].

Młodsza siostra Dorota mogła przyjść na świat około r. 1408. W przeciwieństwie do siostry starszej, która ulegała zupełnie mężowi, Dorota miała o wiele więcej energji i siły życiowej. Poślubiła ona najpierw nieznanego nam dokładniej Wojciecha (Alberta) i od

[1] XII. 54. 159. 753. 1016. 1121. 3250.

niego zwano ją Wojtkową, dość rychło jednak owdowiała i wyszła po raz wtóry za mąż za Mikołaja, którego stosunków osobistych również nie znamy. Pisał się on wprawdzie z Obertyna i Czeremchowa, jednakże prawdopodobnie po żonie, a sam był zapewne gołotą względnie przyżenieńcem. Dorota nie miała chęci mieszkać i gospodarować w Obertynie, najpierw tedy wydzierżawiła, a potem sprzedała (1438) swoją czwartą część szwagrowi swemu sołtysowi Dzierzsławowi za 70 grzywien. Jednakże brat Konrad korzystając z prawa bliższości, zapowiedział tę alienację i sąd przyznał mu prawo skupu Dzierzsława. Możemy stąd wnosić, że Dorota nie miała żadnego potomstwa, ani w pierwszem ani w drugiem małżeństwie. W ten sposób brat Konrad objął w posiadanie część należącą do obu swych sióstr, t. j. objął połowę Obertyna, a Dzierzsław z Bybła zlikwidował swe związki z Obertynem. Po zgonie Konrada Kunaszowskiego jego część obertyńska przeszła znowu na jego synów, mianowicie Jana i Konrada. I ten związek między dobrami podolskiemi a pokuckiemi został utrzymany i w drugiem pokoleniu[1].

Drugi brat Obertyński pozostawił również troje dzieci, synów Marcina i Jana i córkę Jadwigę i dał początek rodzinie Obertyńskich, która w wieku XV, a jeszcze bardziej w wiekach późniejszych bardzo bujnie rozkwitła. Ta linia zatem posiadała drugą połowę Obertyna, zdaje się gorszą i mniej urodzajną.

Najstarszy Marcin urodził się około r. 1407, żył w skromnych warunkach, posiadał nie wiele ziemi i chcąc ją powiększyć, najął od sołtysa Dzierzsława z Bybła za skromnym czynszem dwóch grzywien rocznie, dział jego żony. Z nieznanej nam żony miał dwoje dzieci, Stani-

[1] XII. 187. 351. 352. 368 382. XIX. 1009. 1323. 1560. 1562. 1745.

sława i Annę. Stanisław mógł się urodzić około r. 1440, przez dobre ożenki polepszył swe stanowisko materjalne i społeczne. Był dobrym gospodarzem, bawił się pszczołami. Po raz pierwszy pojął w małżeństwo Annę, córkę Jana Niesłuchowskiego (1472), po raz wtóry również Annę, córkę Marcina Nieźwieskiego (1482). Teść dał mu zastawem w sumie posagowej 50 grzywien wieś Wojniesz, Stanisław nabył też również prawem zastawu część we wsi Siołka od Piotra Goworka z Lipicy (1474)[1].

Córka Anna, która przyszła na świat około r. 1441, również przez dwukrotne małżeństwo, zdołała zapewnić sobie wybitne stanowisko społeczne. Możemy się domyślać, że odznaczała się ona wielką urodą i pierwszy jej mąż (1474) podsędek ziemski halicki Jan Spicznik z Bełszowca zupełnie został pod wrażeniem tej urody. Zapewnił on jej nawet znaczne korzyści materjalne, byleby tylko Anna po ewentualnym jego zgonie, nie wychodziła po raz wtóry za mąż. Darował jej mianowicie całą swą wieś Lipicę, pozwolił jej wybrać sobie 10 koni najlepszych ze swego stada. Jednakże Anna wzgardziła temi korzyściami majątkowemi i w r. 1479 wyszła po raz wtóry za mąż za Tomasza Snowidowskiego, z małżeństwa tego był syn Tomasz ze Snowidowa (1491—1492). Tenże Tomasz zastawił swe części w Obertynie i Czeremchowie u Dobiesława Karasia z Obelnicy (1492)[2].

Drugi syn Jan przyszedł na świat około 1408 r. Już w młodości różnił się on znacznie od swych rówieśników. Nie nęciły go zwykłe zabawy chłopięce, odznaczał się niezwykłą rozwagą a pomysłami swymi zadziwiał swe otoczenie. Ukończył on pewne szkoły, być może w Haliczu lub we Lwowie. To też przydawano

[1] XII. 159. 3422. 3565. 3631. XIX. 991. 992. 1320.
[2] XII. 3656. XIX. 1199. 1244. 1313.

mu określenie: discretus, ingeniosus. Gospodarstwo go nie nęciło, spory sąsiedzkie i majątkowe z rodziną nękały, poświęcił się stanowi duchownemu, który odpowiadał dobrze jego usposobieniu i został księdzem i plebanem (1466) we własnej wsi rodzinnej (1438—1469). Po jego zgonie jego część przeszła na bratanka Stanisława, który z tej części stryjowskiej (stryjowszczyzna, patruelitas) zaspokoił także siostrę Annę. Jan nie żył w każdym razie w początkach r. 1479[1].

Najmłodsza Jadwiga urodziła się około r. 1419. I jej szczęście sprzyjało w życiu. Wyszła za mąż za bogatego i poważnego ziemianina halickiego Jana (Janusza) Herburtowskiego z Herburtowa, sąsiada brata stryjecznego Konrada. Kto wie, czy nie za jego współdziałaniem to małżeństwo przyszło do skutku. W ten sposób rodzina Herburtowskich weszła w posiadanie pewnych części we wsi Obertynie, nie okazywała ona jednak wielkiej ochoty do pozostawania na stałe w stronach odległych od swej starej siedziby i te swoje nabytki rychło odsprzedała. Z małżeństwa Jadwigi z Herburtowskim było pięcioro dzieci, trzy córki i dwóch synów, Jan i Mikołaj. Na tych to synów przelała matka już za swego życia prawo do swej schedy w Obertynie (1469) i oni też nawiązali przez to stosunki z innymi członkami rodziny, mieszkającymi w Obertynie. Swoje cztery dworzyszcza w Czeremchowie sprzedali oni Iwanowi z Uhernik (1482). Po śmierci matki scheda jej przeszła i na inne dzieci, najmłodsza córka jednak Anna Trojanowa z Załawia sprzedała swą część Tomaszowi Wolskiemu (1430)[2].

Nie posiadamy niestety źródeł, któreby mogły nam

[1] XII. 310. 527. 3303. 3312. XIX. 1313.
[2] XII. 3302 3312. 3422. XIX. 1006. 1173.

wyjaśnić pochodzenie wyrazu Obertyn. Nazwisko rodziny poszło niewątpliwie od nazwy wsi, lecz skąd się wzięła nazwa wsi, nie wiemy. Pisownia jej i nazwisk, a nawet samo brzmienie bywały rozmaite: Obartowski, Obartyński, Obardiński. Nie jest wykluczone pochodzenie niemieckie tej nazwy.

GRABOWIECCY

Na podgórzu karpackiem nad lewym dopływem rzeki Bystrzycy Czarnej leżała duża wieś Grabowce. We wsi nad rzeką rozciągały się obszerne łąki, na których wypasały się konie i bydło. Chłopi składali na rzecz dworu dziesięcinę od wołów, pszczół, nadto dawali robociznę jeden dzień w tygodniu, mianowicie w sobotę. Jedno dworzyszcze w tej wsi zwało się wybranowskiem. Stosunki w tej wsi, odległej znacznie od Halicza, były pierwotne. Istniały wypadki niewolnictwa, moralność stała bardzo nisko, u chłopów były częste kradzieże, wśród szlachty odpowiedzi i mężobójstwa.

Jedną całość z Grabowcami tworzyła wieś Czarnołożce, położona nad rzeką Wroną, od Grabowiec w kierunku północno-wschodnim. W tej wsi. znajdował się staw i młyn. Czarnołożce graniczyły ze wsią Krzywotuły, należącą podówczas do Katarzyny z Bołszowa, granice między temi wsiami były sporne[1]. Związek powyższych dwóch wsi, mimo dość znacznej odległości, utrzymywał się przez cały wiek XV, a nawet i później w w. XVI. W r. 1524 obie te wsie zostały przeniesione z prawa polskiego na niemieckie[2].

[1] XII. 87. 936. 937. 990. 991.

[2] Castr. Halic. T. 218 str. 1119- 1191.

Obie te wsie należały w XV wieku do rodziny Grabowieckich. Widocznie już poprzednio w XIV wieku nastąpiło zespolenie ich, być może, na podstawie aktu małżeństwa. Same Grabowce posiadali Grabowieccy na podstawie nadania przez starostów halickich. Aktu nadania wprawdzie nie znamy, niewątpliwie jednak opiewało ono na własność, z obowiązkiem służby wojskowej i obrony tych stron wobec wroga. Starosta halicki zachował sobie jednak pewne prawa zwierzchnicze i później niejednokrotnie bronił Grabowieckich przed zaczepkami sąsiadów. Co więcej, zatrzymał dla siebie pewną część tej wsi, być może, aby sobie zapewnić możność kontroli nad obdarowanymi, ten dział swój puszczał starosta dzierżawą członkom rodziny Grabowieckich, a ostatecznie sprzedał go, jednakże nie Grabowieckim, ale człowiekowi obcemu, Pawłowi Kuropatwie (1464). Kuropatwa, który w ten sposób osiedlał się pośród obcej, zwartej rodziny, miał widocznie pewne wątpliwości i obawy, skoro starosta uspokajał go w liście, że będzie odnośnej części prawdziwym dziedzicem (tamquam verus dominus et haeres).

Grabowieccy byli pochodzenia wołosko-ruskiego. Ich imiona były przeważnie czysto ruskie, Michał, Chotko, Jurko (Jurek), Iwaśko, Kość, Hryćko, Fedko, Daniło, Mikołaj. Spotykamy nadto charakterystyczne imię: Ardej (Ardij). I żeńskie imiona były przeważnie ruskie: Nastazja, Wańka, Marusza, Oluchna. Grabowieccy pozostawali w kręgu kultury wschodniej, dopiero pod sam koniec XV wieku widoczny jest pewien, choć słaby dopływ kultury zachodniej do tej rodziny, na co zdają się wskazywać imiona Albert i Stanisław.

Grabowieccy nie myśleli o sprawach publicznych, nie piastowali urzędów, nie zasiadali wcale na rokach

sądowych, z całej rodziny zaledwie kilku członków, jak Fedko, Mikołaj, Stanisław, pojawia się na sądach i to każdy z nich tylko raz jeden (1463, 1470, 1488)[1], nawet nie bardzo myśleli o gospodarce. Byli to wojownicy. Michał brał udział w wojnach i dostał przydomek strenuus. Gdy nie było wojen państwowych, wiedli je sami ze sobą i z sąsiadami. Trzy mężobójstwa zapisały nam zapiski sądowe w dziejach tej rodziny.

Grabowieccy nie odznaczali się długim wiekiem, niektórzy ginęli wcześnie z ręki mężobójcy. Kobiety z tej rodziny pod względem energii dorównywały mężczyznom.

Na szczególną uwagę zasługują związki tej rodziny z ziemią samborską i przemyską. Nastazja córka Chotka, wyszła za mąż za Hryćka ze Stupnicy, sędziego grodzkiego samborskiego (1464—1465), Maruszę, córkę Michała poślubił znowu ziemianin przemyski Fedko Dzieciatkowicz z Gdaszyc (1448). Także Nastazja żona Piotra z Błudnik miała pewne związki z ziemianinem samborskim Hryćkiem Radyłowskim (1493).

Przodkiem tej rodziny był Michał Grabowiecki, który jako świadek występuje w latach 1401, 1409 i 1418[2]. Urodził się on około r. 1360 i z nieznanej nam małżonki, być może dziedziczki Czarnołoziec, którą poślubił około r. 1390, pozostawił trzech synów: Chotka, Jurka i Michała.

Najstarszy Chotko, urodzony około r. 1390, żył krótko, zmarł bowiem w każdym razie przed r. 1436, a zapewne co najmniej kilka lat przedtem. Pozostała po nim wdowa Fedora, zwana dlatego Chotkową, poślubiona około r. 1419. Po zgonie pierwszego małżonka wyszła po raz wtóry za mąż za Chotka Hołowienczyca

[1] XII. CLXXX. CCXXIX XIX. 1731.

[2] Archiv Iugo-Zapadnoj Rossii.

z Przerośla, była jego żoną już w r. 1436. Z tego małżeństwa było troje dzieci: Iwaszko, Kost' i Nastazja.

Iwaszko (Iwaśko), syn najstarszy przyszedł na świat około 1420 r. Nazwijmy go, dla wyróżnienia od jego brata stryjecznego również Iwana, Iwaśkiem I. (1420—1451). Był żonaty w r. 1447, jednakże żony tej nie znamy z imienia ani z nazwiska. On jeden może z pośród innych członków tej rodziny zajmował się w wyższym stopniu gospodarką, zwłaszcza gospodarstwem pszczelnem. Przemieszkiwał głównie w Czarnołożcach, miał częste spory z sąsiadem Franciszkiem Miłowańskim o zbiegłych kmieci. Był człowiekiem spokojnym, ale narażonym na pochwałki i odpowiedzi brata stryjecznego, Iwaśka II.

Prawie nic nie wiemy o młodszym bracie Iwaśka I. Nie wiemy nawet dokładnie, jakie było jego imię: Kost' czy Hryćko, żył w każdym razie w latach 1421—1451.

O wiele wybitniejszą indywidualnością aniżeli Kost' a nawet Iwaśko, była ich siostra Nastazja (1422—1451). Była to osoba niezwykle energiczna, sama po zgonie męża opędzała się przed napaściami sąsiadów, Chodka z Lackiego, Oleksy Balka z Przerośla, a także swych własnych krewnych. Wyszła za mąż (1437) za ziemianina samborskiego Hryćka ze Stupnicy (1437—1465)[1]. Małżeństwo to zostało zawarte już po zgonie ojca, wyposażył Nastazję ojczym Chodko Hołowienczyc, przyrzekając jej posag 50 grzywien. Stupnicki miał zapisać ten posag w księdze ziemskiej przemyskiej. Nastazja zrzekła się swej części spadkowej w Grabowcach i Czarnołożcach na korzyść braci Iwaśka i Kostia. Hryćko Stupnicki został potem sędzią grodzkim samborskim (1464—1465). Nastazja miała córkę również Nastazję (II) (1438—

[1] Niektóre zapiski nazywają go mylnie Kostiem ze Stupnicy albo nawet Kostiem względnie Hryćkiem z Krynicy.

1470), która wyszła (1470) za bogatego Piotra Uhernickiego, dziedzica Uhernik i Markowiec (1458—1470)[1].

Drugi syn Michała Grabowieckiego, Jurko albo Jurek, mógł przyjść na świat około r. 1391, wzmianki źródłowe o nim pochodzą z lat 1436—1447. W roku 1447 już nie żył. Był to człowiek gwałtowny, zabił Szymka Kuznieca z Zagoździa, którego głowy dochodził potem na Jurku brat zabitego Iwan Kuzniec. Poślubił niejaką Krystynę (około r. 1419). Była to osoba dosyć zamożna, wniosła mężowi tytułem posagu 60 grzywien i stado z 20 koni, wartości 30 grzywien. Charakterem zbliżona była do Nastazji I., równie jak ona odznaczała się energią, prowadziła spory z krewnymi mężowskimi.

Z małżeństwa tego było dwoje dzieci, Iwaśko i Oluchna. Po rychłym zgonie ojca i tragicznej śmierci syna pozostała Krystynie tylko jedna córka Oluchna, na nią przelała całą swą miłość macierzyńską, swe mienie, także z zięciem w dobrej żyła przyjaźni.

Iwaśko II, urodzony około r. 1420, gwałtownością dorównał albo nawet i przewyższył swego ojca. Bratu stryjecznemu Iwaśkowi I. odpowiadał na życiu i zdrowiu, z innym bratem stryjecznym Ardejem prowadził otwartą wojnę, która dla obu skończyła się tragicznie. Obaj stryjeczni w walce tej zginęli. W r. 1447 sprawa ta została za pośrednictwem jednaczy załagodzona ugodowo, skompensowano głowę za głowę (caput pro capite), obie strony zrzekły się roszczeń o głowszczyznę i o naprawę szkód zrządzonych.

Córka Oluchna (1421—1447) wyszła za Wasyla (Wasylęta) z Cecyłowa (1447) już po śmierci ojca Jurka. Posag dała jej matka Krystyna, mianowicie ten sam,

[1] XII. 1686. 1687. 1688. 1712. 1713. 1714. 1776. 1777. XIX. CDII. CDXLIII.

jaki sama wniosła mężowi Jurkowi, t. j. 60 grzywien i stado 20 koni.

Najmłodszy syn Michała również Michał, urodził się przypuszczalnie około r. 1392, ożenił około 1415 r. a w r. 1447 już nie żył. Miał on potomstwo najliczniejsze, synów Ardeja, Fedkę i Daniłę i córkę Maruszę.

Ardej (Arduj) (1416—1447) prowadził spory ze stryjem Jurkiem i jego synem Iwaśkiem II. i w końcu zginął śmiercią tragiczną z ręki tegoż brata stryjecznego Iwaśka II, a głowy jego dochodzili i ujednali się o nią pozostali bracia młodsi Fedko i Daniło.

Drugi Fedko (1417—1479) poślubił nieznaną nam bliżej Wańkę (1451), wziął za nią posag 30 grzywien. Fedko był to człowiek, jak inni członkowie tej rodziny gwałtowny, nie zawsze szanował powagę sądów. Miał wiele kłopotów ze swymi sąsiądami, Stanisławem Bydłowskim z Tyśmienicy, Pawłem Kuropatwą z Połahicz, Wasylętą Cecyłowskim, którzy zaczepiali granice jego posiadłości. Lecz Fedko obronił się przed starostą dawnymi listami granicznymi. Fedko miał czworo dzieci, dwie córki Nastazję i Magdę i dwóch synów Alberta i Stanisława. Starsza córka Nastazja (1465—1493) wyszła (1465) za mąż za Piotra z Błudnik (1458—1493), który był komornikiem ziemskim, a potem sędzią grodzkim halickim. Jerzy Radyłowski, późniejszy sędzia grodzki samborski (1521), uzyskał na Nastazji z tytułu prawa bliższości część Grabowiec, bliższego związku Radyłowskiego z Nastazją nie znamy, lecz część uzyskaną odsprzedał jej (1493) za 130 zł. węg[1].

Magda czyli Marusza (1459— 1493) sprzedała połowę pustego dworzyszcza w Grabowcach, zwanego wybranowskiem, popowi Iwaszkowi z Kryłosa. Wyszła

[1] XIX 1261. 1262. 1263.

ona za mąż i otrzymała od ojca jako posag połowę dworzyszcza i połowę młyna tamże (1479), jednakże nazwiska jej męża nie znamy[1].

O synach Fedki nie wiele wiemy. O Albercie jest uboczna wzmianka z r. 1482, Stanisław został w r. 1488 oskarżony przez podkomorzego halickiego Pawła Kolę z Dalejowa o to, iż pewnej nocy skradł mu charta (valter) wartości 5 grzywien i uprowadził go do swego domu. Stanisław obiecał przedstawić swego ińca. Jak się ta sprawa zakończyła, nie wiemy[2].

Trzeci syn Michała, Daniło (1418—1447) miał spory z żydami, nie żył zbyt długo i z małżonki poślubionej około 1438 r. pozostawił dwóch synów Fedka (1439—1459) i Mikołaja (1440—1475). Obaj oni wzięli najpierw przezwisko, a potem nazwisko od imienia ojcowskiego Daniło, i zwali się Daniłowiczami. Mikołaj Daniłowicz, który się pisał także z Lachowiec, sprawował opiekę nad Andrzejem i Jakóbem z Wasiczyna, do której go sami nieletni po śmierci ojca Procia powołali (1475).

Najmłodsza córka Michała, Marusza (1419—1448) wyszła za mąż za bogatego ziemianina przemyskiego Fedka Dzieciątkowicza z Gdaszyc (1438—1464) i w dowód wzajemności małżeńskiej pomieniali swe dobra, Marusza odstąpiła mężowi swe części w Grabowcach i Czarnołożcach, a wzięła od męża połowę jego dóbr Bylice i Gdaszyce. Dzieciątkowicz trzymał w Grabowcach dzierżawą tę część wsi, która należała do starosty halickiego, którą też tenże starosta Stanisław z Chodcza sprzedał Pawłowi Kuropatwie z Połahicz (1464)[3].

[1] XIX. 898. [2] XIX. 1731.

[3] XII. 87. 186. 210. 242. 598. 749. 766. 772. 837. 838. 1438. 1764. 1803. 1873. 2416. 2417. 2418. 2954. 2957. 3011. 3117. 3221. 4233. 4313. 4319. 4322. 4325. 4326. 4327. 4343. 4387. 4388. 4398. CLXXX. 4410. CCXXIX. 3772. 4152. XIX. 898. 3527.

JAKÓB WRONA, DWORZANIN KRÓLEWSKI

Na wschód od Tyśmieniczan, a na północ od żupy Weleśnickiej leżała nad rzeką Wroną, wieś Wrona. Wieś należała do rodziny szlacheckiej Wrona. Czy wieś wzięła nazwisko od rodziny, czy odwrotnie rodzina od wsi, jak to zresztą było prawidłem, nie wiemy. W każdym razie jedno nazwisko oznaczało człowieka, ziemię i wodę, jeden dowód więcej najzupełniejszego zespolenia człowieka i ziemi. Rodzina była polska. Dowód tego imiona męskie: Paweł, Jakób, żeńskie: Elżbieta. Dopiero w wiekach późniejszych polska nazwa wsi Wrona została zmieniona na Worona, dzisiaj też się jeszcze utrzymuje. Rodzina była uboga i mało rozkrzewiona, jednakowoż ceniła swój klejnot szlachecki wysoko i z niechęcią patrzyła na mieszczanina halickiego, który również to samo nosił nazwisko. Jednakże wieś ta wcześnie wychodzi z rąk rodziny Wrona. Już w samym początku r. 1447 należy ona do Jana Spicznika z Bołszowca, dziedzica Krzywotuł i pozostaje w jego rękach do r. 1474[1], potem przechodzi w ręce Stanisława Szaporowskiego z Krzywotuł i Chlebiczyna (1479) i utrzymuje się w jego posiadaniu przy podziale dóbr przeprowadzonym w r. 1489. Drogą zastawu przechodzi Wrona do rodziny Szumlańskich.

[1] XII 1738. XIX. 912. 995. 1123. 1124. 1125. 1167.

W ten sposób członkowie tej rodziny pozbawieni przyrodzonej swej podstawy, musieli myśleć o jej uzupełnieniu w inny sposób. Paweł Wrona, skromny ziemianin halicki, przyżenił się prawdopodobnie około r. 1444 do bogatej sąsiadki Barbary z Pakosowiec, panny ze znakomitego w ziemi halickiej rodu Kolów, właścicielki części wsi Tyśmieniczan i Wołosowa. W ten sposób wszedł on odrazu w koneksje nie tylko z rodziną Kolów, ale i innemi wybitnemi rodzinami, jak Miłowańskich, Bukowieńskich i Bydłowskich. Spowinowacony z tak wybitnemi rodzinami uważał Wrona za swój obowiązek bronić godności swej rodziny, dlatego wystąpił w r. 1460 przeciw mieszczaninowi halickiemu, który używał tego samego imienia i nazwiska. Prawdopodobnie właściwe jego nazwisko było niemieckie: Frona, tego też nazwiska używał brat jego Piotr Frona, wybitny mieszczanin rohatyński (1441—1446). Nazwisku temu nadano potem dźwięk więcej polski: Frona, Wrona[1]. Nasz Paweł Wrona zarzucił mu, iż jest złodziejem, złym człowiekiem i dopiero kasztelan chełmski Wańko z Krasiłowa wziął go w obronę, stwierdzając, że jest człowiekiem uczciwym i kilka lat spędził u niego na służbie[2].

Wrona zasiadał od czasu do czasu, chociaż dosyć rzadko, na sądach, utrzymywał też dobre stosunki z Bydłowskimi, Janem i Stanisławem[3]. Paweł zmarł prawdopodobnie w r. 1475, w każdym razie po 10 kwietnia 1475, a przed 7 lutego 1485 r.

Paweł Wrona pozostawił z Barbary Pakosowskiej dwie córki Elżbietę i Barbarę i syna Jakóba. Najstar-

[1] XII. 926. 1130. 1569. 1607. 1655. 1678.
[2] XII. 2941.
[3] XII. 4430. CDLXXVII. 2566. 2941. CDXXI. 3729.

sza Elżbieta, która mogła przyjść na świat około r. 1445, wyszła najpierw za mąż za najmłodszego syna Stefana Bydłowskiego, z jego drugiego małżeństwa z Wszeborą, za Stanisława Bydłowskiego około r. 1460. Jak mówiliśmy, z tego małżeństwa pozostały trzy córki. Po zgonie Stanisława 1486 r. zawarła powtórne małżeństwo z Jerzym z Popławnik.

Druga z koleji córka Barbara wyszła za bogatego wójta halickiego Jana z Błudnik Starzeckiego, względnie Staroscкiego. Jan sprawował urząd wójtowski przez całych lat 40 od 22 października 1436 do 23 października 1475. Z tego związku pozostał syn Mikołaj, którym opiekował się wuj Jakób Wrona.

Syn Jakób, zwany także zdrobniale Wronką, był chlubą i pociechą swego ojca. Posiadał on wiele zalet. Był to młodzieniec dorodny i ujmujący. Pełen ambicji dążył do podniesienia ekonomicznego swej rodziny, do której przeważnie był szczerze przywiązany. Opiekował się starannie nieletnim Mikołajem, synem wójta halickiego Jana Starzeckiego i swej siostry Barbary (1482), którego pieniądze korzystnie lokował, i Janem wnukiem siostry Elżbiety z pierwszego jej męża Stanisława Bydłowskiego (1487)[1]. Zdolny i wrażliwy, nęciły go zarówno kultura zachodu, jak i niepokojący wschód. Zasiadał gorliwie i często na sądach, jakkolwiek początkowo na szarym końcu, co go jednak wcale nie zrażało. Pełnił także funkcje jednacza. Był jednak gwałtownym i popędliwym.

Matka Barbara odstąpiła mu w r. 1485 jedną trzecią część, jaką posiadała we wsiach Pakosowcach, Tyśmieniczanach i Wołosowie, a ponadto dała mu w zastaw po dwa swoje działy w powyższych trzech wsiach. Siostrzenica Zofja oddała mu w zastaw swoją część w Tyśmie-

[1] XII. 964. 1109. 1110. XIX. 984.

niczanach i Wołosowie (1487). Jeszcze przed r. 1482 nabył on daleko od swej siedziby wieś Tłustyług w ziemi trembowelskiej i pisał się stale z Tłustegoługu[1].

W początku r. 1486 zawarł Jakób związek małżeński z Zofją, córką bliskiego sąsiada Mikołaja i Elżbiety Czerniejowskich, a w listopadzie tego roku zapisał jej wiano na dobrach swych w Pokosowcach i Tłustymługu. Mikołaj z Czerniejowa albo Czyrniowa (1437—1466) był człowiekiem bogatym, oprócz Czerniejowa posiadał jeszcze wieś Załuże (od 1459), a poprzednio także Brodyczyn, w r. 1448 sprzedany Janowi z Chocimierza. Był to zawołany gospodarz, którego umiłowanem zajęciem był chów i handel wołów. W żyłach młodej małżonki płynęła krew węgierska, gdyż jej obaj dziadkowie przyszli do ziemi halickiej z Węgier, a dziad jej stryjeczny Janusz (Gywenysz) otrzymał od króla jako wysługę wieś Kamionkę. Lecz z rodziną żony powstały bardzo rychło niesnaski, niedarmo w ich żyłach płynęła gwałtowna krew węgierska. Już w roku następnym powstały pewne spory o wyprawę, a jeszcze w tym samym roku 1486 spory z braćmi teścia, Andrzejem podstolim i Janem Czerniejowskimi o pszenicę, którą Jakób na siedmiu wozach wiózł na sprzedaż do Rohatyna, a którą bracia Czerniejowscy uważali za swoją[2].

Jakób, podobnie jak ojciec, dbał o godność swej rodziny. Dlatego z niechęcią widział, jak siostrzenica jego Petronela albo Petrynna poślubiła niejakiego Marka, który nie miał własnego mienia i był tylko dzierżawcą w Tyśmieniczanach. Na tem tle waśnie doszły do tego stopnia, iż Jakób w czerwcu r. 1488 napadł z dziesięciu szlachty na skromny dwór Petroneli, rozbił komorę

[1] XII. 1018. 1019. 1109. 1110. 3745. XIX. 984. 1011. 1084.

[2] XII. 1133. 328. 381. 826. 1085. 1407. 1408. 1995. XIX. 1703-1709.

i zabrał jej tam nieco tłuszczu, mąki i owsa wartości 4 grzywien[1].

Z nieznanego nam bliżej powodu napadł Jakób w październiku 1487 na lasy królewskie we wsi Haniowce położone w tenucie Bohdana Haniowskiego i zajął przemocą 185 wieprzy (scrophae), po części Bohdana, po części jego poddanych, jakie się tam wypasały. Wartość ich została oszacowana na 49 grzywien[2].

W r. 1505 widzimy Jakóba, jako dworzanina królewskiego (curiensis). Król Aleksander, nagradzając jego zasługi, zapłacił zań dług 200 zł. węg. winny Małgorzacie, córce Jana Bialińskiego, chorążego halickiego[3]. Jakim zasługom zawdzięczał Jakób swoje powołanie na dwór królewski, nie wiadomo. Może zasłużył się czasu wyprawy wołoskiej Olbrachta 1497, a może w czasie, gdy trwała okupacja Pokucia przez wojewodę mołdawskiego Stefana (1502—1506).

Znamy tylko dwóch męskich członków rodziny Wronów, ojca Pawła i syna Jakóba. Jakie było pochodzenie tej rodziny? Prawdopodobnie przyszła ona z zachodu. Na to wskazuje jej nazwisko i imiona zachodnie. Była to zatem rodzina polska, jednakże jeszcze prawdopodobniej czeska.

[1] XIX. 1739. 1743.
[2] XIX. 1710-1717.
[3] Wierzbowski, Summaria, III. nr. 2496.

DZIEDZICE Z PRZEROŚLA

Przerośl albo Przerośla leżała nad rzeczką Strymbą, lewym dopływem Wrony. W drugiej połowie wieku XIV mieszkał tam przodek rodziny Przeroślskich, nieznany nam z imienia. Był to człowiek energiczny i bogaty, który władał szerokim szmatem ziemi nad średnim biegiem Strymby. Powyżej Przerośla Tarnawica, a poniżej Lackie stanowiły jego dziedzictwo. Z pochodzenia był rusinem. Pozostawił trzech synów, między których podzielił swe dobra, jeden zatem, być może najstarszy, wziął Tarnawicę i dał początek rodzinie Tarnawieckich, drugi średni wiekiem otrzymał Przerośl, a najmłodszy Lackie. Jeszcze w samej połowie w. XV łączność tych trzech wsi była utrzymana, usiłowano ją wprawdzie rozwiązać, jednak na razie bezskutecznie. Imion tych trzech braci nie znamy, żyli oni jednak pod koniec wieku XIV. Średni z trzech braci, który osiadł w Przeroślu, miał znowu trzech synów. Możemy się domyślać imion najstarszego i najmłodszego, najstarszy miał przezwisko Hołowacz, najmłodszy zwał się Iwanem, jakie imię miał brat średni, nie wiemy. Wszyscy trzej przyszli na świat w samych początkach wieku XV.

Hołowacz, jakkolwiek rusin, był zwolennikiem nowych stosunków i kultury zachodniej. Z nieznanej żony miał dwóch synów, Chodka i Steczka. Po ojcu zwali

się oni patronimicznie Hołowieńczyce, odgrywali wybitną rolę w początkowych latach, kiedy nowy ustrój sądowy został wprowadzony na Rusi.

Chodka znamy z jego działalności tylko z jednego roku 1436, był to mąż o wybitnej indywidualności. Zasiadał często na sądach, pełnił także funkcje komornika starosty halickiego (12 marca 1436). Miał rozgałęzione stosunki, na jarmarkach halickim i drohobyckim załatwiał wiele spraw, prowadził spory z ihumenem z Sokołowa. Ożenił się z Fedorą, wdową po Chodku Grabowieckim, i wydał za mąż swą pasierbicę Anastazję za Hryćka ze Stupnicy (1436—1446), którą też wyposażył. Z Fedory miał syna Jacka (1436).

Młodszy Steczko nie był człowiekiem tak wybitnym, jak starszy Chodko, zasiadał również na sądach, procesował się z kniaziem Mytkiem z Kurosza i jego namiestnikiem Sitkiem.

Średni Przeroślski miał potomstwo najliczniejsze, czterech synów i córkę. W przeciwieństwie do Hołowieńczyców nie zajmowali się ci Przeroślscy sprawami publicznemi, życie upływało im na wzajemnych sporach i waśniach. Najstarszym był Balko (także Belko), o którym wiadomość mamy z lat 1444—1447, prowadził ciągłe spory z całą rodziną, z bratem Chodkiem i kuzynem Chodkiem z Przerośla, a zwłaszcza z Nastazją.

Drugim był Oleksa (1436—1463), również żonaty, pozostawił dwóch synów Oleksę i Wasyla, o których będzie mowa[1]. Trzecim Chodko (Chodor) (1444—1447), o którego żonie mamy wzmianki z lat 1446—1447, czwartym Jurko (1447). Córka Nastka wyszła za sąsiada

[1] Indeks do AGZ., T. XII. str. 457. uważe Balka Oleksę jako jedną osobę, co jest mylne.

Maksyma z Łanczyna (1463), który część żony w Przeroślu zastawił Oleksie.

Najmłodszy Przeroślski zwał się prawdopodobnie Iwanem i miał kilku synów, z których znamy tylko Iwanisza (1460). Nabył on prawem zastawu wieś Dżuraki od Matwieja Holińskiego.

Oleksa miał dwóch synów, Oleksę i Wasyla. Byli to ludzie bogaci, przez zastawy pomnażali swoją fortunę. Oleksa (1475—1485) pożyczył Janowi Prokopowi z Gwoździca znaczną kwotę 162 grzywien, za co otrzymał zastawem wieś Myszynę w powiecie kołomyjskim, młodszy Wasyl (1475—1487) operował mniejszemi sumami. Od Jana (Dobiesława) z Popławnik nabył zastawem Karlowo-dworzyszcze w Tarnawicy, Stanisławowi Kuropatwie z Połachicz dwukrotnie udzielał pożyczek na zastaw wsi Chotkowa. Obaj bracia wspólnie pożyczyli Janowi z Gwoździca 50 grzywien, za co otrzymali zastawem wieś Kluczów w powiecie kołomyjskim wraz z żupą solną[1].

[1] XII. 63. 70. 124. 1686—1688. 2146. 2346. nr. III. V. 4379. 1331. 1371. 1712. 1713. 1776. 1777. 3820. 1687. 1688. 1740. 1741. XIX. 932. 934. 1014. 1040. 1093.

LACCY

Lackie leży na drodze z Tyśmienicy do Nadwórnej nad środkowym biegiem rzeki Strymby i licznymi dopływami zarówno Strymby, jak Wrony, jak np. Maniówką, Rokitną, Linówką, potokiem Polińskim. Dzisiejsza pisownia tej miejscowości jest Ladzkie dla odróżnienia od wsi Lackie, która leży na północ od Dniestru nad Złotą Lipą, niedaleko ujścia tej rzeki do Dniestru na wschód od miasteczka Uście. Nazywają też nasze Lackie Lackiem szlacheckiem ze względu na charakter zaściankowy wsi. Lackie nadlipiańskie należało w XV w. do rodziny Buczackich.

Lackie nad Strymbą była to wieś rozległa i bardzo zamożna. Na rozległych łąkach nadrzecznych wypasały się liczne trzody bydła i koni. Kwitła też hodowla pszczół (pszczelniki), obfitość wód zezwalała na założenie licznych stawów tak, iż nie tylko dwór, ale i chłopi mieli swoje stawy w swoich dworzyszczach. Większy staw leżał na potoku Rokitnie, na samej granicy wschodniej Lackiego. Były tam również okna solne (stuba). Ludność żyła w dobrobycie, nie darmo też jeden z chłopów nazywał się Iwanem Tłustym. Zaludnienie wsi odznaczało się wielką rozmaitością. Mieszkali w niej Polacy,

[1] Garść szczegółów genealogicznych o Lackich podaje B o n i e c k i, Herbarz Polski, T. XIII. str. 319—320.

(Piotr, Andrzej), Rusini (Hryń, Oleksa, Iwan), Wołosi (Kuderanus) a nawet Niemcy. Nie było też jednolitego prawa dla całej ludności wiejskiej, jedni podlegali ruskiemu, inni wołoskiemu, inni wreszcie nawet niemieckiemu prawu. Lackie w w. XV było zaściankiem szlacheckim, mieszkała w nim wielka ilość drobnej szlachty. Udział szlachecki był nieznaczny, po kilka dworzyszcz, z których nie wszystkie były osiadłe. Z powodu wielkiej liczby dziedziców była w Lackiem znaczniejsza liczba domów mieszkalnych. Lackie rozpadało się zatem na liczne dzielnice (sortes), które w wieku XV nie miały jeszcze odrębnych nazw, jakie np. istnieją dzisiaj. Nazwy te jak: Zabereże, Matkowszczyzna, Sitanerówka, Baryłówka, Słodzienice widocznie są pochodzenia nowszego.

W drugiej połowie wieku XIV trzej bracia przybyli w te strony nadstrymbiańskie, którzy od wsi, w których się osiedlili, wzięli swoje nazwiska: Tarnawiecki, Przeroślski i Lacki. Jeszcze w r. 1448 istniała między potomkami tych trzech braci pewna wspólność majątkowa, której bliżej nie można określić, a która jeszcze wtedy nie była rozwiązana. Laccy utrzymywali stosunki z szlachtą podgórską, jak Witwickimi, Krechowieckimi. Ustalenie między luźnie wymienianymi członkami rodziny połączeń genealogicznych było rzeczą trudną, połączenia te ustalono niekiedy tylko jako najbardziej prawdopodobne.

Nieznany protoplasta miał dwóch synów: starszego Michała czas życia przypada co najmniej na lata 1390—1420, młodszy z imienia nieznany, żył mniej więcej 1391—1421. Starszy Michał, z żony nam nieznanej (przypuszczalnie żyła ona w latach 1417—1443), miał czworo potomstwa, trzech synów i córkę, Drahusza, Marka, Małgorzatę i Lazora.

Trzej bracia po zgonie ojca żyli przez czas jakiś w wspólności gospodarczej, jednakowoż już w r. 1438 podzielili się mieniem, potem różnie im w życiu wiodło, ze sobą żyli w dobrej przyjaźni i wzajemnie się wspierali, mieli jednak jednego wspólnego i niewygodnego sąsiada Spicznika z Krzywotuły i Bołszowca, względnie jego wdowę Katarzynę Spicznikową. Zabrała ona im staw pograniczny na Rokitnie, bezprawnie zajeżdżała ich lasy i dąbrowy, a spór z nią toczył się przez czas dłuższy (1438—1442).

Najstarszy Drahusz (Drahus) (1418—1442) był pośród braci najzamożniejszy, z żony nieznanej pozostawił dwóch synów Jacka i Deska i córkę Nastazję. Jacko (1444—1460) otrzymał majątek ojcowski i nawet go pomnożył, nabył mianowicie prawem zastawu (1452) od braci stryjecznych Sienka Bałamuta i Lazora pięć dworzyszcz, trzy osiadłe, dwa nieosiadłe. Jacko miał bliższe stosunki z rodziną Grabowieckich. O drugim synu Desku mamy tylko jedną, całkiem uboczną wzmiankę (1451). Córka Nastazja poślubiła Borsana z Korsowa, w r. 1485 była już wdową. Jacko z żony nieznanej miał wedle wszelkiego prawdopodobieństwa syna Fedora i córkę Maruszę. Fedor zawarł małżeństwo z nieznaną bliżej Fenną, panną niezbyt zamożną (posag 20 grzywien) i był opiekunem swej siostry Maruszy, którą wydał za mąż za Iwana Bratkowskiego (1493) i wyposażył, spłacił również swą ciotkę Nastazję (1485). Drugi z rzędu syn Michała, Marko (1438—1441), zasobny w gotówkę, którą pożyczał bratu Lazorowi, miał jedną córkę Annę, która swoją dzielnicę sprzedała 1465 Waśkowi Krechowieckiemu.

Córka Małgorzata (1443—1454) poślubiła możnego ziemianina Jana z Komarowa na Łukwi, otrzymała po-

sąg 40 grzywien, a mąż zapłacił jej tytułem wiana drugie tyle i oprawił na swych dobrach komarowskich. Małżeństwo było zawarte w każdym razie przed r. 1435. Po śmierci ojca Michała mieszkała Małgorzata przez dziesięć lat wraz ze swą matką w swej części w Lackiem, miała ona pewne zatargi z bratem najmłodszym Lazorem, które jednak ostatecznie zostały załagodzone. Z małżeństwa tego urodziła się córka Anna, poślubiona Janowi z Błudnik (1454).

Najmłodszy z braci był też najwybitniejszym (1438—1452). Pod względem majątkowym szło mu nieszczególnie. Dwa dworzyszcza swej dziedziny zastawił (1438) w 3 kopach groszy starszemu bratu Markowi, termin zapłaty długu nie został oznaczony, Lazor miał zapłacić, kiedy będzie mógł, Marko winien był wtedy ustąpić z dziedziny. W r. 1445 sprzedał trzy dobrze zagospodarowane dworzyszcza, do których należały dwa stada i okno solne, siostrze Małgorzacie. Poprzednio (1443) miał z nią gwałtowne spory, wypędził ją z jej dworu, w którym wraz ze swą matką mieszkała i z trzech innych domów, które miała w spokojnem posiadaniu od lat 10, ponadto zabrał jej 10 wozów siana.

Lazor z żony nieznanej pozostawił synów: Sienka, zwanego Bałamutem (1452—1482), i Lazora (1452—1476) i córkę Nastazję. Żyli oni przez jakiś czas (1452—1480) w wspólności gospodarczej, pięć swoich dworzyszcz zastawili razem bratu stryjecznemu Jackowi (1452), a potem (1476) trzy dworzyszcza Iwaśkowi Szumlańskiemu. Około r. 1480 podzielili się mieniem, jeszcze tego samego roku sprzedał Sienko swą część Iwaśkowi Szumlańskiemu. Sienko był to człowiek rzutki. Poślubił on Brzozowską, nieznanego imienia, siostrę Iwana Tymszy z Brzozowa dolnego w powiecie kołomyjskim, osiadł

w Brzozowie i począł się pisać z Brzozowa. W r. 1482 nabył on od czterech braci stryjecznych Brzozowskich połowę Brzozowa. Była to wieś wcale piękna, mająca duże łąki, sady, młyn, walidło, lasy i okno solne. Jednakowoż bratu swej żony pozostawił Sienko użytkowanie jednej trzeciej części tych dóbr tudzież dworu. Małżeństwo to zostało zawarte zapewne po r. 1476, a w r. 1482 miał Sienko już potomstwo, bliżej nam nieznane i jeszcze nieletnie.

Córka Nastazja czyli Stachna poślubiła Steczka z Wietwicy, a część swą sprzedała również Iwaśkowi Szumlańskiemu (1476). Małżeństwo jej z Wietwickim musiało być zawarte jeszcze przed r. 1476, gdyż już w tym roku jest wzmianka o jej sukcesorach.

Potomstwo drugiego syna pierwszego protoplasty, a brata Michała, nie było tak rozrodzone. Zostawił tylko dwóch synów: Omeliana i Chodka. Starszy Omelian (1440—1452) pozbył (1452) swą część na rzecz brata młodszego Chodka. O jego potomstwie nic nie wiemy.

Młodszy brat Omeliana Chodko (1442—1452) był żonaty (1447). Żył on w dobrych stosunkach majątkowych i zostawał w pewnych stosunkach ściślejszych ze swymi krewnymi z Przerośla. Był żonaty (1447), z żony tej miał dwie córki Olenę i Sonię, które swą część ojczystą pozbyły na rzecz Nastki, żony Maksyma z Łanczyna (1466)[1].

[1] XII. 350. 385. 448. 508 840. 1003. 1004. 1006. 1198. 1337. 1371. 1585. 1648. 1717. 1776. 1980. 2146. 2483. 2485. 2957. 3219. 3285. 4240. XIX. 863. 876. 961 962. 1027. 1038. 1252. 1542. 1543.

ZAŚCIANEK DROHOMIRECKI

Nad rzeką Małą Bystrzycą między Krechowcami od północy a Łyścem od południa leżała wieś Drohomirczany, zaścianek szlacheckiej i rozrodzonej bardzo rodziny Drohomireckich[1]. Wieś ta miała piękne łąki, które znajdowały się u granicy Krechowiec. W połowie i w drugiej połowie XV wieku zapiski sądowe wspominają prawie o 20 członkach tej rodziny, w rzeczywistości musiało ich być znacznie więcej. W wiekach późniejszych poszczególne gałęzie tej rodziny dla odróżnienia przybrały sobie rozmaite przydomki jak: Howora, Czepycha, Soroka, Sulima, Szyszka, Starowinnik. W XV wieku przydomków jeszcze nie znajdujemy, jednakże znajdujemy bardzo wielką rozmaitość imion. Drohomireccy wywodzili swój ród od Drohomira, który wraz z bratem Stankiem otrzymał nadanie od księcia Władysława Opolczyka wsi Nowesioło. Zapewne towarzyszem pracy wojennej i pokojowej Drohomira był niejaki Nieksza, który wraz z braćmi i synami, w tymże samym przywileju z r. 1378 uzyskał od Opolczyka wieś Starunię, wieś tę sam Nieksza własnym trudem założył[2]. Drohomireccy, jak inna szlachta zaściankowa, w wielkiem mieli poszanowaniu ten list książęcy,

[1] Por. Boniecki, Herbarz Polski, T. V. str. 30—31.

[2] Castr. Halic. T 153 str. 916, T. 139. str. 859, T. 170. str. 1037—1039.

który stanowił podstawę ich stanowiska społecznego i tarczę ochronnę przeciw zarzutom im czynionym nieszlacheckiego pochodzenia. Przywilej ten zatwierdził im król Zygmunt I. i potem w wieku XVII niejednokrotnie powoływali się oni na ten przywilej.

Jako szlachta zagrodowa Drohomireccy nie odznaczali się bogactwem. Ich sprawy i spory sądowe dotyczyły przedmiotów nie zbyt cennych. Spierali się oni o jedną, dwie kopy groszy, jednego lub dwa woły, jednego, dwóch zbiegłych kmieci, ich działy majątkowe przedstawiały wartość mniej więcej 12—30 grzywien. Jeden poddany niejednokrotnie na kilku pracował członków rodziny, np. Chodor Bochnar.

Drohomireccy byli wyznania wschodniego i narodowości ruskiej. Nowe stosunki i kultura zachodnia ledwie musnęły ich niejako po wierzchu. Imiona ich były typowo ruskie, jakich nawet nie znajdujemy podówczas w innych rodzinach, chociaż także ruskich. Oprócz Iwana (Giwanko, Wan), Dymitra, Łukasza (Łuka), Andrzeja, Grzegorza, Michała, znajdujemy pośród nich takie charakterystyczne imiona, jak: Prokop, Chot', Ulko (Ulajko), Onaczko. Z żeńskich zaś imion oprócz Anny (Hania) i Maruszy występują imiona: Fieda, Wronka, Zena.

W tej wielkiej liczbie Drohomireckich rzadko który doszedł do wybitniejszego stanowiska. Urzędów nie piastowali żadnych. Ponieważ sprawy, jakie miała ta drobna szlachta, były również drobne, i niewiele zajmowały się niemi księgi sądowe, przeto trudno też powiązać tę znaczną ilość członków tej rodziny genealogicznie i zaledwie tu i ówdzie to połączenie udaje się zrekonstruować. Ponad innymi Drohomireckimi zwracają uwagę dwaj bracia stryjeczni, Andrzej (1439—1473), z którym nie chciała żyć i rozwiodła się jego żona Wronka (1439)

i Łukasz (1463—1488), syn Dymitra (1445—1447), który miał braci Iwana (Wana) (1472—1473) i Prokopa (1472), który nawet zasiadał raz na sądach w Haliczu.

Drohomireccy, chociaż szlachta uboga, wysoko cenili swój klejnot szlachecki (Sas) i utrzymywali stosunki z innemi rodzinami szlacheckiemi, od nich o wiele zamożniejszemi, np. Krechowieckimi, Knihinickimi, Karnkowskimi[1].

[1] XII. 138. 610. 4231. 4232 1014. 1596. 1864. 2484. 2565. 2893. 2996. 3070. 3071. 3204. 3251 3569. 3597. 4069. 4087. 4299.

ŚWIĘSZKO, WÓJT ŚNIATYŃSKI

Zapiski halickie dopiero się zaczynają w czasie, kiedy dobiegał już kresu dni swych wójt śniatyński Święszko. Przyszedł on w te najdalsze południowowschodnie kresy Rzeczypospolitej, graniczące z Wołoszą, w pierwszych latach XV wieku, najprawdopodobniej wskutek wezwania rodziny Buczackich. Przyszedł z głębi Polski wraz z młodszym bratem Janem, najstarszy zaś Sieciech pozostał nadal w rodzinnej Rzeczycy, prawdopodobnie w ziemi sandomierskiej[1]. Obu braciom powiodło się świetnie w nowej siedzibie, co prawda lepiej młodszemu Janowi, aniżeli Święszkowi. Młodszy Jan z Knichynic został bowiem najpierw podstolim lwowskim, a potem nawet kasztelanem halickim (1439—1461), starszy zaś Święszko czyli Świętosław został wójtem śniatyńskim być może już około r. 1410. Wprawdzie Śniatyn uzyskał przywilej na prawo magdeburskie dopiero w r. 1448, jednakże było to zapewne potwierdzenie stosunków faktycznych z dawna już istniejących. Było to wójtowstwo bardzo intratne, gdyż Śniatyn był ważną stacją handlową na pograniczu Wołoszy i wielu zjeżdżało tu kupców polskich, wołoskich, tureckich i innych. To też Święszko doszedł rychło do wielkiej

[1] Są jeszcze wsie tej nazwy w powiatach: rawskim, sieradzkim, puławskim, janowskim (w lubelskiem) i zamojskim.

fortuny. Oprócz wójtowstwa posiadał na Prucie wsie: Wołczkowce i część Mikuliniec (druga część tej wsi należała do Michała Kierdejowicza, który ją potem 1448 r. sprzedał Franciszkowi Miłowańskiemu)[1], na rzece Bełełuji część w Targowicy (Torhowica), na innej części siedziała autochtoniczna rodzina Targowickich, Bełełuję, a ponadto na południe od Prutu wieś Tuczapy. Z majątkiem przyszły i stosunki z wybitnymi ludźmi, np. rodziną Kolów i poważanie ludzkie. Jego imię kładziono nawet przed imieniem opiekadlnika królewskiego, a zaraz po kasztelańskiem. Jednakże w potomstwie nie był Święszko tak szczęśliwy. Z małżonki Anny, nieznanej nam bliżej, pozostawił tylko jedną córkę Elżbietę.

Święszko żył jeszcze 18 marca 1437, zmarł zaś przed 27 maja 1437. Z chwilą jego zgonu odezwali się do sukcesji liczni sukcesorowie, przedewszystkiem brat Jan, a ponadto trzech synów najstarszego brata Sieciecha z Rzeczycy, Mikołaj, Andrzej, Bernard. Wdowa musiała bronić sukcesji dla swojej córki, a ponadto musiała się opędzać i innym wierzycielom zmarłego męża, jak braciom Janowi i Piotrowi ze Snowidowa, Stanisławowi Zagórskiemu. Od tych zaczepek uchronił ją skutecznie list wdowi, uzyskany od króla (littera maiestatis regiae super gratia viduali). Dotrzymawszy czasu żałoby wyszła wdowa powtórnie (1438) za mąż za Adama z Targowicy (1438—1472) wdowca, którego synami z pierwszego małżeństwa byli prawdopodobnie Jakób z Targowicy (1438) tudzież Zawisza z Targowicy (1445—1463). Adam żył jeszcze w r. 1472[2].

Pozostała córka Święszka Elżbieta, bogata i dobrze skoligacona jedynaczka, przez dłuższy czas nie wychodziła za mąż. Zapewne zbyt przebierała między konkurentami.

[1] XII. 1342. 2002. 2474.

[2] XII. 180. 181. 196. 248. 397. 399. 455. 592 1592. 3050. 3581.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pierwszym jej małżonkiem był Paweł Prandota z Czartowca (1461—1462), który w r. 1461 nazwany jest wójtem śniatyńskim, ziemianinem trembowelskim, którego brat Jan Prądocic (1451—1458) pozostał w ziemi rodzinnej[1].

Już w r. 1475 (5 października) miała Elżbieta drugiego małżonka Stanisława Ciesielskiego. Był to zapewne przybysz z zachodnich części państwa polskiego, szukający tu na kresach krescytywy. Znalazł też ją rzeczywiście. Jakkolwiek sam nie posiadał żadnych dóbr, zdołał przecież pozyskać rękę bogatej wdowy. Wniósł on jej 300 zł. węg., które ona przyjęła, po części spłaciła nimi swoje długi, po części obróciła na swe inne potrzeby, a zapisała mu je na swoich dobrach. A zatem stało się tu odwrotnie, niż było zazwyczaj. Ciesielski wniósł żonie jakby od siebie „posag", który mu żona zabezpieczyła na swem mieniu. Jakkolwiek małżeństwo zostało zawarte już w r. 1475, to jednak uregulowanie stosunków majątkowych małżonków nastąpiło dopiero w r. 1482. W r. 1489 powstał gwałtowny spór między Ciesielskim a starostą śniatyńskim Michałem Buczackim, który odpowiadał na życie Stanisławowi, starosta halicki starał się powściągnąć ten spór przez założenie zakładu 500 grzywien[2].

[1] XII. 2566. 2699. 2897. 2986. 2987.
[2] XIX. 948. 1549. 1750.

MIĘDZY WSCHODEM A ZACHODEM

(PAWEŁ MARZEC)

Paweł Marzec był podstolim kamienieckim i dziedzicem wsi Czemierzowiec (dzisiejsze Czemerowce) w województwie podolskiem[1]. Był to człowiek bogaty, mający możne stosunki w obu województwach i w całym szeregu ziem, kamienieckiej, halickiej, lwowskiej i przemyskiej. Zapiski sądowe przyznają mu tytuł urodzony (generosus), wyższy od zwykłego tytułu szlachetny (nobilis). Jakkolwiek urzędnik, podstoli i osiadły w tem województwie, pochodził on z ziemi halickiej. Niżniów nad Dniestrem był jego miejscem urodzenia. Ojciec jego Zbrosław, zwany w skróceniu Zbroch, kupił od sąsiada Pawła Petryłowskiego spust dwóch jezior na przeciąg jednego roku (1441). Dorobił się znacznego mienia. Trzymał dobra królewskie Niżniów, a oprócz tego miał na własność wsie Olesiów, Zagórze i Czemierzowce. Pozostawił czterech synów, Feliksa, Pawła, Marcina i Jana. Między synów podzielił majątek, wszyscy otrzymali części swe w Niżniowie, a oprócz tego Feliks i Jan Olesiów, a Paweł i Marcin Czemierzowce. Bracia byli ludźmi gwałtownymi, jeden Paweł odbiegał od nich usposobieniem więcej zrównoważonem i większym polotem umysłu i ducha[2].

[1] Miasteczko w powiecie kamienieckim nad rzeką Żwańcem.
[2] XII. 912.

Najstarszy Feliks, co zapewne było tylko upiększeniem imienia Fedko, prawdopodobnie w początkach r. 1473 dopuścił się podwójnego zabójstwa, zabił ojca i brata Piotra z Mokrosądu (Mokrosąckiego). Powstały o to długo trwające spory i walki między obiema rodzinami, które ostatecznie zostały załatwione 2 czerwca 1474 r. ugodą przez wybranych sześciu jednaczy, każda strona wybrała ich połowę. W roli jednaczy zasiedli sędzia, podsędek, miecznik, wojski i komornik haliccy, którzy też spisali w tej sprawie osobny list. Feliks miał zapłacić 60 grzywien w dwóch ratach, a oprócz tego dać dwa konie wartości 20 grzywien względnie odpowiednią kwotę pieniężną. W razie niezapłaty miał dopuścić wwiązania w wieś Olesiów[1]. Jednakże Feliks sam pieniędzy tych nie uiścił, tylko zapłacił je za niego Paweł.

Dwaj najmłodsi bracia mało się odznaczyli w życiu. Marcin z Czemierzowiec miał za żonę niejaką Annę, miał z niej kilku synów, nieznanych z imienia i prowadził spory zawzięte z Pawłem z Petryłowa (1478), a Jan, nazywany niewłaściwie dziedzicem Niżniowa (1487—1488), zadłużył się u swego sąsiada chorążego halickiego, Jana Miłowańskiego[2].

Paweł był z braci najwybitniejszym. Życie jego śledzić możemy w ciągu niedługiego okresu lat 20. Gdy go po raz pierwszy poznajemy, był już mężem dojrzałym (1475—1494). Młodość spędził nad Dniestrem, a ta rzeka, która swe fale toczyła ku wschodowi, zwracała i myśl wrażliwą młodego Pawła ku tym stronom. Po ojcu odziedziczył tam wieś Czemierzowce, wraz z bratem Marcinem, ponadto miał wieś Krasiejów, w której miał

[1] XII. 4108. 4114. 3848. XIX. 1308. 1596.
[2] XIX. 1131. 1132. 1135. 1418.

dwa młyny, zastawione w sumie 120 grzywien. Doszedł on w nowej siedzibie do wielkiego znaczenia, skoro piastował tam urząd podstolego. Nie zerwał on jednak związków z ziemią halicką, zatrzymał swą część w Niżniowie. Jego umysł lotny zwracał się i ku zachodowi. Z zachodu też wziął sobie małżonkę. Jego żona Anna (1482—1494) była córką wojewody podolskiego Andrzeja Fredry z Pleszowic. Była to dziedziczka rozległych dóbr, Czeszki, Poczkowice, Tyszkowice w ziemi przemyskiej. Miała stosunki pieniężne z Buczackimi, Dawidem i Michałem, starostą śniatyńskim, udzielała im znacznych pożyczek na zastaw ich dóbr. I tak w r. 1482 udzieliła im pożyczki 700 grzywien, ubezpieczonej na szeregu miejscowości (Kołomyja, Śniatyn, Koropiec, Rożniów), potem (1494) pożyczyła Janowi z Manasterzysk kwotę 200 grzywien. Jan dał jej w zastaw wsie Czelenica gniła, Kopaczyńce, Kuniszowce, Korniów, Korniówka, Barłuj, a kiedy chciał ją skupić, Anna nie chciała ustąpić z dóbr zastawnych, które jej znaczne przynosiły korzyści. Kiedy Paweł poślubił Annę, nie wiemy, w każdym razie w r. 1482 była już jego żoną. Miał z niej Paweł co najmniej dwóch synów, którzy jeszcze w r. 1494 byli nieletnimi i których z imienia nie znamy. Paweł zmarł pod sam koniec r. 1493, jeszcze dnia 9 września 1493 zasiadał na sądach, a 6 stycznia 1494 już nie żył.

Paweł jedyny z pośród braci nosił nazwisko Marzec. Skąd się wzięło to nazwisko? Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa poszło ono stąd, że chodziło o dzień jego patrona św. Pawła w marcu (22 marca), być też może, że był to ponadto dzień jego urodzin[1].

[1] IX. nr. 81 str. 112. XVII. 1846. XVIII. 1879. 1892. 3789. XIX. 1250. 1274. 1321. CDXXIII.

CECYŁOWSCY

Była to rodzina ruska, niezbyt rozrodzona ani wpływowa. Nie piastowali urzędów ani też nie mieli większych stosunków. Cecyłów, czasami zwany też Cecułowem albo Czeczułowem, dzisiejszy Cucyłów, leżał nad średnim biegiem Bystrzycy Nadwórniańskiej i tworzył wraz ze wsią Pniewem (dzisiaj Pniów), położoną powyżej nad jednym z licznych dopływów Bystrzycy, jedną całość gospodarczą. Połączenie to istniało najprawdopodobniej już pod koniec wieku XIV, być może drogą małżeństwa. Ponadto do tego kompleksu wchodziło, jako odrębna jednostka gospodarcza, pole Włodyczyn. Wartość całego tego kompleksu wynosiła 600 grzywien. Ludność była wołosko-ruska (imiona: Borys, Chodor, Josip, Kuźma, Oleksa), rządziła się prawem wołoskiem, zajmowała się oprócz rolnictwa chowem koni i bydła. Pod względem moralnym stała nisko, wielu było pośród niej złodziejów.

W pierwszej połowie wieku XV wieś należała do dwóch braci, Iwaśka i Wasyla. Było to jedyne potomstwo nieznanego przodka (może Wasyla), który mieszkał tu pod koniec XIV i z początkiem XV wieku. Po śmierci ojca bracia podzielili się całym majątkiem po połowie, połowę zatem Cecyłowa, Pniewa i Włodyczyna wziął Iwaśko, drugą połowę wraz ze starym dworem młodszy Wasyl.

Iwaśko (Iwanko, Gywaśko) przyszedł na świat co najpóźniej w r. 1420, a w r. 1440 był żonaty. Poślubił

pannę ze stron odległych, z północnego krańca ziemi halickiej, Obelnicy, Maruszkę, córkę wojewody rohatyńskiego, a siostrę Fedka Obelnickiego. Wojewoda przyrzekł córce posag, rychło jednak zmarł, a syn jego Fedko przyjął na się ten obowiązek, a ponieważ brakło mu gotówki, dał jej zastawem wieś Barłuj. Ta intercyza ślubna została zawarta w r. 1442, w którym to roku już co najmniej dwoje dzieci było przy życiu. Zrealizowanie tej intercyzy nastąpiło dopiero w sześć lat potem, W r. 1448 otrzymał Iwaśko Cecyłowski swe pieniądze posażne i ustąpił z Barłuja.

Iwaśko żył w dobrej przyjaźni ze swym surzą (szwagrem) Obelnickim, przyrzekł nawet wspierać go zawsze, zwłaszcza w sprawach majątkowych i nigdy go nie odstępować. Żył dalej w dobrej przyjaźni z ziemianinem Siostrzeńcem (Sororius), natomiast nie cieszył się względami swego możnego sąsiada, Mużyły Buczackiego, starosty kołomyjskiego i śniatyńskiego, który w jesieni 1444 najechał jego mienie, zatopił mu staw, zabrał 20 wołów, konie i inne rzeczy.

Iwaśko nie był w najlepszych stosunkach majątkowych. Przynaglony potrzebą sprzedał połowę swej dziedziny w Cecyłowie, Pniewie i Włodyczynie Pawłowi Kuropatwie z Hryniowiec za kwotę 150 grzywien. Sprzedaż ta nastąpiła w r. 1454, została zeznana ponownie w r. 1458, a w r. 1460 syn Hanusz i brat Wasyl przyrzekli Kuropatwie wieczne o tę sprzedaż milczenie. W ten sposób jedna część Cecyłowa wyszła z rąk rodziny. Po zgonie Pawła Kuropatwy przeszła ona na jego trzech synów, Mikołaja, Franciszka i Stanisława. Mikołaj zapisał na części wspólnej z Franciszkiem posag swej żonie Helenie Świrskiej, która potem poślubiła Andrzeja Nieźwieskiego. Ten posag stu grzywien spłacił Helenie Wa-

syl Dżurakowski i on wstąpił w jej prawa zastawne na tej części Cecyłowa. Franciszek obciążył ją również prawem zastawu na rzecz Wasyla Dżurakowskiego. W ten sposób Dżurakowski objął część Cecyłowa prawem zastawu, a część Stanisława Kuropatwy nabył od niego wprost na własność w r. 1488.

Iwaśko z żony Maruszki miał potomstwo, które żyło już w r. 1442. Było tego potomstwa co najmniej dwoje dzieci, z których jednak znamy tylko jednego syna Hanusza (1460). Wyrzekł się on swych praw do części dóbr, jakie ojciec pozbył na rzecz Kuropatwy, zatrzymał jednak czwartą część. Zresztą o jego losach nic nie wiemy.

Młodszy brat Iwaśka Wasyl Cecyłowski, zwany także Wasylentą, który urodził się prawdopodobnie około r. 1421, różnił się dość znacznie od starszego brata. Był więcej gospodarnym, nie umniejszył swej dziedziny, poślubił (przed r. 1447) posażną sąsiadkę Oluchnę Grabowiecką, córkę nieżyjącego Jerzego i Krystyny. Matka przelała swój posag na córkę, był to posag znaczny, 60 kóp groszy i 20 koni wartości 30 kóp groszy. Posag był ubezpieczony na sąsiednich Grabowcach, Wasyl odwzajemnił się żonie wianem niższem, wynoszącem tylko 40 grzywien. Wasyl miał temperament bujniejszy, aniżeli brat starszy. Prowadził spory graniczne z rodziną żony Grabowieckimi, chorążym halickim Piotrem z Rożniowa, swych poddanych ochraniał przed karzącem ramieniem starosty.

O potomstwie Wasyla nie wiemy nic prawie. Być może, że jego synem był Iwaśko Cecyłowski, który w r. 1482 poślubił niejaką Maruszkę, za którą wziął posag 40 zł. węg.[1]

[1] XII. 149. 1064. 1283. 1460. 1494. 1764. 1802. 1803. 2051. 2374. 2759 a. 2882. 4314. 4316. 4329. 4332. 4333. 4334. 4341. 2944. 3895. 4388. XIX. 957. 1117. 1160.

OBELNICCY

Ruska rodzina Obelnickich nie doszła do większego znaczenia ani pod względem majątkowym ani pod względem piastowanych urzędów. Już w trzeciem pokoleniu wyzbyła się ona swego gniazda rodzinnego, które przeszło w obce ręce, a sama rodzina zanikła. Wieś Obelnica leży na wschodnim brzegu rzeki Lipy, na połowie mniej więcej drogi między Rohatynem a Bursztynem. Była ona podzielona na kilka części, które znajdowały się w ręku rozmaitych członków tej rodziny, a nadto jedna część należała do rodziny Rosuszów. W drugiej połowie XIV wieku nieznany przodek, rusin z rodu, albo obcy przybysz w swych potomkach zrutenizowany, za zasługi wojenne wysłużył sobie na miłościwym królu Władysławie Jagielle dwie wsie Obelnicę i Barłuj. Jeden list królewski opiewał na te dwie wsie. Protoplasta ten miał wedle wszelkiego prawdopodobieństwa trzech synów. Najstarszy, być może Iwaśko, żył na przełomie XIV i XV wieku i miał syna Fila (1438—1444). Fil nie żył już w r. 1444. Fil z żony Fedki miał syna Giwasza (1444) i córkę Ulkę, która w r. 1444 była jeszcze nie zamężną. Drugi z kolei syn, nieznany z imienia, piastował prawdopodobnie urząd wojewody w pobliskim Ro-

hatynie. Był to najwyższy, a zarazem jedyny urzędnik w tej rodzinie. Wojewoda, który zmarł przed r. 1438, pozostawił dwoje dzieci, syna Fedka i córkę Maruszkę. Fedko z Obelnicy (1438—1455), zwany po ojcu wojewódką, był najwybitniejszym członkiem naszej rodziny, jednakże raczej w kierunku ujemnym. Człowiek ruchliwy i procesowicz zatracił zupełnie swą ojcowiznę, zdaje się raczej przez swą nierządność, aniżeli przez nieszczęśliwy zbieg okoliczności. Z bratem stryjecznym Filem procesował się o dziedzinę. W r. 1443 zastawił w 30 grzywnach połowę Obelnicy Pawłowi Kuropatwie, a pod koniec tego samego roku sprzedał całą Obelnicę Michałowi z Buczacza za 500 grzywien. Zdaje się, że ta alienacja przynajmniej częściowo nie doszła do skutku, ponieważ stryj Jakób (Kub), ujmując się za swymi bratankami, dziećmi Fila, Giwaszkiem i Ulką, zaczepił tę sprzedaż co do połowy wsi. W r. 1449 nabył wprawdzie Fedko resztę Obelnicy od Marcina Rosusza ze Sławina, ale ostatecznie sprzedał 1455 r. całą wieś Piotrowi Karasiowi, który odtąd począł się pisać z Obelnicy. Także i drugą wieś rodzinną Barłuj zatracił Fedko. Sprzedał ją najpierw 1449 r. Teodorowi Jazłowieckiemu, kasztelanowi kamienieckiemu i staroście generalnemu podolskiemu, a potem resztę 1451 r. Marcinowi Rosuszowi ze Sławina. Fedko poślubił w starszym już wieku około r. 1448 nieznaną nam bliżej Annę (1448—1453), osobę wcale zamożną, z której pozostawił potomstwo. Z potomstwa tego znamy tylko jednego syna Jana (1449—1457).

Córka wojewody rohatyńskiego Maruszka (Marka) (1436—1448) poślubiła jeszcze za życia ojca, a zatem przed r. 1438, Iwaśka z Cecyłowa (1438—1448), z któ-

rym miała dwoje nieznanych nam dzieci (1442). Ojciec zapisał jej posag na wsi Barłuj, a po jego zgonie brat Fedko uznał ten zapis.

O trzecim synie wojewody Jakóbie (Kubi) poza wzmianką z r. 1444 nic nie wiemy[1].

[1] XII. 283. 313. 1095. 1274. 1285. 2225. 2301. 2318. 2473. 2476. 2762. 2763. 4248. 1064. 2051.

DELATYŃSCY

Delatyn leży nad Prutem w powiecie kołomyjskim. W pierwszej połowie wieku XV należał on do rodziny Delatyńskich. Była to rodzina można, posiadłości jej rozciągały się niewątpliwie po obu stronach rzeki Prutu aż do granicy węgierskiej. Delatyńscy mieli stosunki rozgałęzione, nawet z ówczesnym wojewodą ruskim Odrowążem i z ziemianami przemyskimi, np. z Andrzejem z Orzka. Jednakże wiadomości o tej rodzinie są bardzo szczupłe, może dlatego, że była to rodzina kołomyjska, a niestety akta kołomyjskie poza nielicznymi fragmentami nie dochowały się do naszych czasów. Delatyńscy byli rusinami. Znamy tylko trzech członków tej rodziny, Iwaśko i Steczko byli najprawdopodobniej braćmi. Starszy Iwaśko (1440) gospodarował w Delatynie, brał udział w walce braci Grabowieckich i razem z Iwaśkiem Grabowieckim II, przesłał odpowiedź Iwaśkowi Grabowieckiemu I. Młodszy Steczko szukał szczęścia na szerszym świecie. Był we Lwowie i zapewne w ziemi przemyskiej. Brał udział w sprawach wojennych, zapiski nazywają go strenuus. Razem z ziemianinem przemyskim Indrzychem z Orzka poręczył wojewodzie lwowskiemu Odrowążowi konia wartości 20 grzywien. Indrzych, gdy sam konia wojewodzie dostarczył, potem szukał na współrękojmi Steczku odszkodowania.

Trzeci członek rodziny Delatyńskich, którego znamy, Kostko (1463—1464) był naprawdopodobniej synem Iwaśka. Był on też właścicielem wsi Chwatowic (dzisiejsze Fatowce, na północ od Turki). Starosta halicki Stanisław z Chodcza, nakazał mu przedstawić na zjeździe w Rohatynie listy, jakie miał na tę wieś, jednakże Kostko ani w Rohatynie, ani w Haliczu tego nie uczynił.

Być może, że istniały pewne związki krwi między Delatyńskimi a Tureckimi z Turki, gdyż wieś Chwatowce należy w r. 1472 do Iwaśka z Turki, jednakże określić tych związków dokładniej nie możemy z powodu braku wiadomości źródłowych.

Delatyńscy nie pozostali długo w posiadaniu Delatyna. Już w r. 1495 Delatyn należał do Michała Żeliborskiego z Żelibor koło Bołszowiec. Oddał on te dobra w tym roku sędziemu halickiemu Janowi Balickiemu do zarządu[1].

[1] XII. 1218. 2008. 2027. 2043. 3563. 4233. 4443. XIX. 1287. Indeks do tomu XII. AGZ. str. 470 wymienia jako członka rodziny Delatyńskich (r. 1443) Meleszkę, co jednak jest mylne. Miał on pewne spory z arcybiskupem lwowskim Janem o woły. Jest rzeczą wątpliwą, iżby arcybiskup lwowski w stronach tak odległych podgórskich, mógł mieć jakieś interesy. Najprawdopodobniej zaszła tu pomyłka Delatyn zamiast Detiatyn, która to wieś należała do arcybiskupstwa lwowskiego. Podobna pomyłka Delatyn zamiast Detiatyn zaszła w tomie XIV. 1465 z r. 1445.

MEDYŃSCY

W kierunku południowo-zachodnim od Halicza nad rzeką Łomnicą leżała wieś Medynia. Zamieszkana była ona przez drobną szlachtę Medyńskich. Rodzina była ruska, używała stale imion ruskich w formie zdrobniałej. Jakkolwiek członkowie tej rodziny, bujnie rozrodzonej, siedzieli na drobnych działkach ziemi (sors, area), trzymali się jednak jej wytrwale, podobnie jak wytrwale pozostawali przy swej wierze wschodniej i narodowości ruskiej. Łączyli się małżeństwami również z drobną szlachtą ruską. Wpływ państwa i kultury polskiej docierał tu tylko nieznacznie. Możnaby nawet powiedzieć, że potęgował on tem bardziej odporność tej szarej gromady szlacheckiej. Zajmowali się oni, jak zwykle, uprawą ziemi, ale ulubionym ich zawodem był chów koni, których mieli liczne stada (equirea, stadium). Dlatego lasy a zwłaszcza łąki, otaczane były przez nich szczególną opieką. Nie wystarczały im własne łąki w Medyni, ale szukali ich jeszcze w Komarowie, Kałuszu, Krzywem. Byli to ludzie nie zbyt okrzesani, a przytem mimo swego ubóstwa pewni siebie i gwałtowni. Dawały im tę pewność prawdopodobnie ścisły związek z ziemią i znaczna liczba. Zjawiali się oni od czasu do czasu na rokach sądowych w Haliczu, ale poza tem żyli swem życiem odrębnem, oddzieleni wiarą, narodo-

wością, zapatrywaniami od nowych coraz liczniej napływających przybyszów. Wielka między nimi była solidarność, dlatego też częściej wśród nich trafiała się wspólność majątkowa. Z zawiścią patrzyli na tych nowych przybyszów, od których stali niżej i kulturą i mieniem. W tem znaczeniu stanowili oni niższą warstwę szlachecką, zbliżoną raczej do ruskich atamanów.

Nieznany nam przodek Medyński, który zapewne przyszedł na świat w samym początku w. XIV, pojął około r. 1420 jako żonę jedną z Opryszowskich, z rodziny ruskiej drobnej szlachty, w małżeństwie tem spłodził trzech synów, Hanusza, Chodka i Hryćka.

Najstarszy Hanusz był też najwybitniejszym z trzech braci (1438—1457). Był to gwałtownik i procesowicz. Główne jego mienie polegało na stadach koni. Nie wystarczały mu własne łąki i pastwiska. Razu pewnego (1438) wygonił swe stado na łąki kałuskie i popasł tam pięć stogów siana (stadio suo caballarum qninque acervos feni depascuit). Rządca Kałusza Marcin przytrzymał te konie, ale Hanusz odbił je mocą. Ze swoim bliskim sąsiadem Janem Siostrzeńcem z Komarowa spierał się również o łąki na Wierzbowym Potoku, łąki te najechał zbrojno z czterema szlachty i 20 służby i skosił je (1439). Starosta założył między nimi zakład pokojowy (vadium treugarum)[1].

Hanusz był dwukrotnie żonaty, z pierwszej żony nieznanej pozostawił syna Fedora (1472—1475), który swoją część w Medyni sprzedał braciom swym przyrodnim z drugiej żony[3]. W r. 1454 pojął za żonę niejaką Nastkę, której w r. 1457 zapisał 30 kóp groszy na połowie swego działu i połowie swego stada. W tem

[1] XII. 323. 543. 913. 2267. 2291. 4212. 4222. 2565. CCCLXXXII.
[2] XII. 3785. CCLIII. 4076.

drugiem małżeństwie Hanusz spłodził pięcioro dzieci, synów Fedora, Iwana, Onaczka, Denysa i córkę Taczę. Zdaje się też, że niedługo potem zmarł (1460). Wdowa musiała się bronić przeciw zaczepkom szwagra Hrycia. Bracia wydali po zgonie ojca siostrę za niejakiego Prokopa (1482), wyznaczając jej piątą część gruntów dworskich i lasów w Medyni. Sami zaś bracia przez dłuższy czas byli niedzielni (1477—1482)[1].

Drugi z kolei brat Chodko (1441—1465) nie posiadał tak wybitnej indywidualności, jak starszy brat Hanusz, ale zasadniczo był bardzo doń podobny. Człowiek gwałtowny i nieokrzesany bił się przed sądem z przeciwnikiem Zyrgoszem z Kromidowa, często się procesował, zwłaszcza z wujem Fedkiem z Opryszowiec o spadek po matce. I w końcu go wyprocesował, Fedko zaspokoił go z macierzyzny[2].

Najmłodszy brat Hryćko (1460—1464) stał wiernie przy boku brata Chodka, w jego sporach z wujem Fedkiem Opryszowskim a przedtem sam procesował się z wdową po bracie, Nastką[3].

Iwaśko Medyński był synem Chodka albo Hryćka[4].

[1] XII. 2842. 3778. XIX. 1002. 1031. CCCLXXVIII. CCCLXXXII.
[2] XII. 948. 956. 1724. 1971. 2267. 3254.
[3] XII. 2936. 3000. 3006. 3143. 3165. 3190.
[4] XIX. 1002.

OPRYSZOWSCY — BEREZOWSCY

Medyńscy byli spokrewnieni z licznemi innemi rodzinami drobnej szlachty ruskiej, zwłaszcza z Opryszowskimi i Berezowskimi. Jedni i drudzy byli to twardzi ludzie. Stali twardo przy swej narodowości ruskiej i przy swej ziemi. Berezów, położony w górach na południe od Peczeniżyna w okolicy, gdzie sól była zwykłym produktem, usiłowano spolszczyć na Bereszów, Brzeszowo, Brzeszów, nawet Brzozów, pozostał on jednak nadal Berezowem. Chciano ich także wygnać z ziemi. Możny sąsiad Prokop ze Strzelec i z Chryplina zagiął na nich parol. Najpierw korzystając z ich potrzeby (Sienka i Jurka) za pożyczoną im jedną kopę groszy wziął w zastaw przywileje, odnoszące się do wsi Berezowa (1438), których potem nie chciał im zwrócić. Korzystając z tego zabrał im ponadto połowę wsi rodzinnej Berezowa. Opryszowscy i Berezowscy, może przez nieznajomość, może przez niedbalstwo, nie stanęli na roku sądowym, a sąd przyznał Prokopowi połowę Berezowa. Jednakże nasza szlachta nie dała za wygranę, wytoczyła sprawę przed króla, przed wiece i ostatecznie utrzymała się przy ziemi[1]. A nawet zdołali tej ziemi nieco przysporzyć, gdyż w r. 1470 trzej bracia Iwanko, Danko, Tymko z Berezowa

[1] XII. 346. 403. 404. 617.

kupili od Jana Koli z Dalejowa, podkomorzego halickiego, pole Pienatków i łąkę Hładyszcze[1].

Z Opryszowskich najwybitniejszym był niewątpliwie Fedko (1464—1467). Z synami siostry swej Chodkiem i Hryćkiem Medyńskimi prowadził on zawzięte spory o spadek po siostrze i ostatecznie zaspokoił ich. Jego siostra Anna wyszła za niejakiego Andeya (1467)[2].

Berezowscy po długim sporze, ulegli w końcu kulturze polskiej i stali się Brzozowskimi, ale i wtedy jeszcze nie stali się pewnymi Polakami. Kiedy w r. 1509 wojewoda wołoski najechał Ruś i Podole, kilku członków tej rodziny (dwaj Olechnowie, Sienko, Hryńko, Ficza, Iwaśko) zapomniawszy o obowiązku wierności względem króla polskiego, odpadli do wojewody. Tłumaczyli się potem, jak i wielu innych, że uczynili to pod przymusem, a król miłościwy darował im winę[3].

[1] XII. 346. 543. 3463. 3464.
[2] XII. 3143. 3165. 3190. 3254. 3335.
[3] Hruszewski, Materjały, nr. 66. str. 71.

PODMICHAŁOWSCY

Na południe od Kałusza wśród strumieni górskich, dopływów Łomnicy lub Bereżnicy, leżała wieś Podmichale. Tak brzmiała właściwa nazwa tej wsi, nazywano ją niekiedy: Podmichalcze, albo jeszcze rzadziej Podmichałowce. Ta ostatnia nazwa oznaczała jednak inną miejscowość, położoną na północ od Dniestru w pobliżu Rohatyna. Dwie te miejscowości należy zatem odróżnić[1].

Podmichale była ta osada szczodrze uposażona przez przyrodę. Leżała w okolicy, w której sól tryskała niejako wszystkiemi porami na zewnątrz, na północ leżały bogate żupy kałuskie, na wschód żupa chocieńska, na południe nowicka. Na zachód znowu przerabiano rudę żelazną, czego ślad pozostał w nazwach osad: Huta Stara i Nowa i Hucisko Stare i Nowe. Na licznych strumieniach zbudowane też były liczne sadzawki. Nad brzegami wód rozciągały się obfite łąki, był w tej wsi młyn. Obszerne lasy znajdowały się w Choceniu. We wsi kwitła hodowla wieprzów. Osada rządziła się prawem wołoskiem. Ludność była wołosko-ruska i liczna. Źródła podają następujących chłopów z tejże wsi: Paranyci, Zan, Seń, Matiuk, Demko, Fedor, Dmitr, Prokop, Matwiej, Dorosz, Onania, Nastka.

[1] Czego nie czyni jednak indeks osobowy do tomu XII. AGZ.

Na zachód od Podmichala leżała wieś Chocień, z którą granice nie były ustalone, na południe Dobrowlany i Bereźnica, które okazywały dążność do utworzenia jednego kompleksu z Podmichalem.

Podmichale było zaściankiem szlacheckim, mieszkała tam większa liczba członków tej rodziny, których związku ze sobą źródła nie wyjaśniają, który to związek możemy jednak przypuszczalnie ustalić.

Pod sam koniec XIV albo w początkach XV stulecia osiadł w Podmichalu jakiś nieznany protoplasta tej rodziny, który pozostawił trzech synów. Z imienia znamy tylko najmłodszego Romasza, albo Romana (1437—1439), miał on spory z sąsiadami o zbiegłych kmieci i pozostawił syna Budkę (Butkę).

Najstarszy syn wedle wszelkiego prawdopodobieństwa poślubił pannę z rodziny Bereźnickich i wziął po niej Bereźnicę. Z małżeństwa tego miał dwóch synów Denisa i Fedora. Denis (1448—1462) odziedziczył po ojcu część Podmichala i połowę Bereźnicy; dążył on jednak do tego, aby wyzbyć się Bereźnicy, a natomiast zaokrąglić swe posiadłości w Podmichalu. Jedne dworzyszcze w Podmichalu, a drugie w Bereźnicy zastawił bratu Fedorowi (1459), ale zato nabył dwa dworzyszcza w Podmichalu prawem zastawu od Budka (1461), połowę zaś Bereźnicy sprzedał Mykicie z Podmichala. Denis miał pewne zatargi o kmieci z chorążym halickim Piotrem Godowskim (Rożniowskim).

Synem Denisa był Hrehory (Hryćko) Deniskowicz (1487—1488), który pojął w małżeństwo Marchwę córkę Jakowa Rożniatowskiego (1487). Panna była bogata, gdyż wniosła mężowi posag 100 grzywien. Hryćko żył w niezgodzie z Andruchną Budkowiczem (1488).

Drugi syn Fedko albo Fedor (1459—1482) otrzymał po ojcu również część w Podmichalu i część w Bereźnicy. Nabył on prawem zastawu od brata Denisa jedno dworzyszcze w Podmichalu, a drugie w Bereźnicy (1459), potem od Michała Bereźnickiego dworzyszcze w Bereźnicy (1482). Część własną w Bereźnicy zastawił potem (1471) Jakóbowi Chocieńskiemu. Miał on pewne spory z podstarościm halickim Janem o kmieci, a potem z dzierżawcą Pasiecznej i Zagoździa Bohdanem (1481). Przed r. 1470 pojął za żonę Chocimkę czyli Fiennę, córkę Wasilka z Krechowiec, za którą otrzymał posag 50 grzywien.

Drugi z kolei syn pierwszego protoplasty jest nam zupełnie nieznany, żył około r. 1430. Pozostawił syna Mikitę (1462), o którym wiemy jedynie tyle, że miał trzech synów Jacka, Michajłę i Iwana (1462), tudzież wnuka Kostia (1462), ze syna już przedtem zmarłego. Mikita kupił od Denisa połowę Bereźnicy za 30 kop groszy (1462).

Budko, syn Romana, najmłodszego syna pierwszego przodka, była to indywidualność dość wybitna. W okresie 33 lat, w którym to czasie zajmują się nim zapiski sądowe (1447—1479), liczne są o nim wzmianki źródłowe. Był to człowiek bogaty, mający swój dwór i służbę, który dążył do pomnożenia swych dóbr, bywalec sądowy, zasiadał wcale często na rokach sądowych halickich, procesowicz, człowiek gwałtowny, ale w gruncie rzeczy dobry i skłonny do zgody. Liczne też jego procesy sądowe, zwykle kończyły się ugodowo. Ze swoim teściem Janem Siostrzeńcem z Komarowa spierał się (1452—1454) o wieś Dobrowlany, którą nabył od Iwaśka z Nowicy, spór załatwiono polubownie. Dłużej trwały i więcej były zacięte jego spory z sąsiadami Chocień-

skimi, z popem Pawłem, chłopami Iwanem i Omelianem Iwaniczem, z dziedziczką Anną Chocieńską i synem Jakóbem. Z tymi ostatnimi spierał się o granice.

Ponadto Budko, korzystając z tego, że droga do żup i lasów chocieńskich szła przez jego ziemię, miał zwyczaj zatrzymywania chłopów, udających się tam, albo też i z powrotem wracających. Zatrzymywał ich wtedy z solą albo z drzewem. Był tedy Budko na małą skalę podgórskim „raubritterem". Spory te zostały załatwione ugodą w r. 1457. Budko obiecał porzucić swój zwyczaj przytrzymywania chłopów, granice zaś między Chocieniem a Podmichalem miały być oznaczone w ten sposób, iż każda strona miała wyznaczyć trzech krewnych i trzech starców.

Budko pojął w małżeństwo Waśkę, córkę Jana Komarowskiego. Waśka wraz ze swemi siostrami Fenną, żoną Trofana i Orichną, żona Waśka Dżurakowskiego, zostały zaspokojone co do swej sukcesji po ojcu przez swego szwagra wójta halickiego, Piotra Błudnickiego 1476.

Potomstwo Budka nie jest nam dokładnie znane, prawdopodobnie synem Budka był Andruszko, Andrzej, (1488—1492), który poślubił nieznaną nam bliżej Fedkę (1492) i wziął za nią posag 53 grzywien i który wiódł gwałtowne spory z Hryćkiem Deniskowiczem[1].

[1] XII. 65. 479. 1736. 1971. 2108. 2507. 2583. 2654. 2670. 2683 2707 2708. 2711. 2732. 2733. 2741. CXXX. 2815. 2839. CXLVI. CCCXCVII. CDVIII. 2927. 2993. 3045. 3870. 3897. 3904. 3930. 4366. 4439. CXCV. CCIV. CCVI. 3418. 3466. 3539. 4946. XIX. 836. 966. 1107. 1233. 1488. 1571. 1746.

OPIEKADLNIK KRÓLEWSKI

(JAKÓB GIZA Z MARTYNOWA)

Pośród urzędników królewskich halickich w pierwszej połowie XV wieku, zwraca uwagę jeden urzędnik niezwyczajny. Nosi on tytuł łaciński: tutor terrae Haliciensis, tutor regalis, po polsku opiekun królewski albo raczej wedle terminologji średniowiecznej polskiej: opiekadlnik królewski. Był nim Giza z Martynowa i z Zakowic. Znajdujemy go na tych urzędach przez stosunkowo krótki czas niespełna dwóch lat, od 7 listopada 1435 do 10 czerwca 1437[1].

Kiedy w r. 1434 zmarł król Władysław Jagiełło, wstąpił na tron, na podstawie układów zawartych ze społeczeństwem, jego syn Władysław III. Miał on podówczas zaledwie 10 lat, okazała się zatem potrzeba ustanowienia opieki dla niego i dla państwa. Ustanowiono tedy takich opiekunów, po jednemu dla każdej ziemi, tylko ziemia krakowska ze względu na swe znaczenie otrzymała ich dwóch. W województwie ruskiem otrzymały takich opiekunów ziemie: sanocka, przemyska, lwowska i halicka, każda po jednym. Jest rzeczą charakterystyczną, iż mniejsze powiaty, jakie podówczas jeszcze istniały w dość znacznej liczbie, że wymienimy

[1] XII. 32. 245. 248.

tylko np. powiat samborski, drohobycki, stryjski, kołomyjski, takich opiekunów nie otrzymały[1].

Stanowisko hierarchiczne opiekuna halickiego nie było ustalone. Stał on niewątpliwie wyżej od zwykłej szlachty, urzędów nie piastującej, wyżej od wojewodów ruskich (burgrabiów), komorników, nawet wyżej od niższych urzędników ziemskich, np. stolnika, cześnika. Stał on z drugiej strony niewątpliwie niżej od kasztelana i starosty halickiego. Natomiast co do jego stosunku do urzędu sędziego ziemskiego, podsędka, to widoczna była znaczna fluktuacja. Raz opiekun idzie przed sędzią i podsędkiem, to znowu po nich. To też zapiski sądowe tytułują opiekuna rozmaicie: nobilis, generosus a nawet magnificus. Najstosowniej będzie umieścić go w hierarchii urzędniczej pomiędzy sędzią a podsędkiem ziemskim, czego najlepszym dowodem było, iż Giza potem, po przejściowem piastowaniu urzędu chorążego halickiego (4 czerwca 1437), został powołany na urząd sę-

[1] Sprawa tych opiekunów nie jest w literaturze opracowana. Papée w pracy o Władysławie III Warneńczyku (Historja polityczna Polski, cz. I. Wieki średnie, Kraków, str. 523) słusznie zwraca uwagę, że byli to prawie tylko urzędnicy sądowi tudzież, że byli prawdopodobnie ułożeni już na podstawie porozumienia z Jagiełłą. Natomiast nie uważam za trafne wyrażenia tegoż autora: „nie darmo zwali się tylko tutores, nie provisores". W terminologii łacińskiej średniowiecznej wyraz tutor nie jest bynajmniej podrzędniejszy swem znaczeniem od wyrazu provisor. Najdokładniejszą o nich wiadomość podał Długosz, Opera omnia, wyd. Przeździeckiego, T. XIII. str. 547—548. Zestawienie tych opiekadlników dla poszczególnych ziem podaje Kwiatkowski Saturnin, Wykaz dostojników duchownych i świeckich tudzież urzędników za czasów Władysława Warneńczyka 1434—1444, Archiwum Kom. Hist. T. III. str. 66.

dziego ziemskiego (po 10 czerwca 1437 do 10 stycznia 1439)[1].

Stanowisko hierarchiczne opiekuna wynikało zatem nie tyle z jego funkcyj własnych, ile raczej z jego osobistych kwalifikacyj, z godności, jaką oprócz tego piastował. Pod tym względem cztery ziemie ruskie przedstawiają wielką rozmaitość. W ziemi sanockiej urząd opiekuna sprawował kasztelan sanocki Piotr Smolicki (1 stycznia 1436 do 8 lipca 1436)[2], w przemyskiej, podkomorzy przemyski Sienko z Siennowa (1 stycznia 1436 do 22 września 1437)[3], we lwowskiej opiekunem był szlachcic nie piastujący żadnego urzędu Jakób Skarbek z Góry (9 czerwca 1436)[4], a podobnie było i w ziemi halickiej[5]. Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy ci powyżsi czterej opiekunowie byli narodowości ruskiej. Jak silna zatem musiała być polska myśl państwowa, skoro tym ludziom obcego pochodzenia nie wahano się powierzyć w opiekę całych ziem.

Funkcje urzędowe opiekuna nie były również jasno sprecyzowane. Nie zastępował on urzędników ziemskich, tylko istniał obok nich. Brał udział w wykonywaniu sądownictwa grodzkiego i ziemskiego. W sądach grodzkich obok starosty mało co znaczył, w ziemskich miał większe znaczenie. Miał w nich stanowisko samodzielne

[1] XII. 239. 251. 505. W indeksie do AGZ. T. XII. str 476 podano czas urzędowania Gizy jako sędziego ziemskiego 16 grudnia 1437 do 9 lipca 1438.

[2] XI. 775. 776. XIII. 1.

[3] XIII. 1. III. 460. 461. 462. 471. 535. 536. 537.

[4] XII. 239.

[5] Pod tym względem zatem tylko częściowo prawdziwe jest zdanie Długosza, iż wybrano opiekunów nie z pośród dygnitarzy i urzędników, lecz z pośród osób urzędów niepiastujących, a tylko odznaczających się rozumem i szlachectwem.

tylko wtedy, gdy zasiadał w nieobecności sędziego i podsędka, razem z komornikami. Ale nawet i wtedy nie zawsze odważał się być samodzielnym i nieraz odsyłał sprawę do powrotu sędziego[1].

Miał za zadanie utrzymywać w obrębie ziemi spokój. Mieli też ci opiekunowie działać łącznie z innymi urzędnikami[2].

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Giza zawdzięczał powołanie na urząd opiekadlnika swym przymiotom osobistym, swej waleczności (zapiski nazywają go vir validus)[3], energji i wielkiej pracowitości. Rezultaty też nie zawiodły. Giza oddał się całkowicie swym funkcjom urzędowym, przedewszystkiem wykonywaniu sądownictwa. Wraz z ówczesnym kasztelanem i starostą halickim Michałem z Buczacza był zwolennikiem ujednostajnienia prawa w całej Polsce i przyczynił się w pewnej mierze do wprowadzenia w ziemi halickiej tych zasad, jakie obowiązywały w dzielnicach rdzennie polskich. Giza oddany był całkowicie swemu urzędowi, chociaż niewyraźnemu i chwiejnemu, to też o jego stosunkach osobistych i majątkowych bardzo mało wiemy, tylko tyle, iż w r. 1437 nabył prawem zastawu od Anny, wdowy Hawdańczowej, wieś Średnie na rzece Siołce[4].

[1] XII. 147.

[2] Długosz twierdzi także, że opiekunom tym powierzono również opiekę nad dochodami królewskimi, co jednakże w źródłach naszych nie znajduje poparcia. Słusznem natomiast okazuje się raczej inne twierdzenie Długosza, że opiekunowie ci nie mieli żadnej samodzielności, lecz musieli zawsze, nawet w najmniejszego znaczenia sprawach, działać łącznie z innymi urzędnikami.

[3] XII. 32.

[4] XII. 127.

BUJNA NATURA

(KONRAD KUNASZOWSKI)

Konrad Kunaszowski, w chwili gdy go po raz pierwszy poznajemy w zapiskach sądowych halickich, był już mężem dojrzałym, na wybitnem stanowisku, cieszącym się ogólnem w społeczeństwie poważaniem[1]. Była to natura nadzwyczaj bujna. Nawet w wieku XV, który obfitował w bujne temperamenty, mało było jednostek, jemu pod tym względem równych. Był wytrawnym, doświadczonym jurystą, zawołanym gospodarzem, żył lat przeszło 70, miał trzy małżonki i jedenaścioro dzieci, czterech synów, siedem córek, z tych sześć zamężnych.

Konrad oddany był całą duszą życiu sądowego. W ciągu lat 40 (1435—1474) zasiadał na rokach sądowych halickich, co najmniej 117 razy. Był komornikiem ziemskim halickim w ciągu 35 lat od 1435 do 1470. Inni jego koledzy zmieniali się, on trwał na swem stanowisku. Brał on udział w pamiętnem posiedzeniu sądu ziemskiego halickiego z dnia 12 września 1435, kiedy po raz pierwszy wprowadzono prawo polskie jako obowiązujące na Rusi, już na tem pierwszem posiedzeniu pełnił czynności komornika. Był najpierw komornikiem

[1] Wcale dobre zestawienie filiacyj z pewnemi drobnemi usterkami, rodziny Kunaszowskich podaje Boniecki, Herbarz Polski, T. XIII. str. 168—169.

podsędka (camerarius subiudicis) od 12 września 1435 do 25 września 1437, bez przerwy zatem przez lat 13. Potem przez cztery lata trwała w jego karjerze sądowej przerwa (1448—1451), funkcje komornika podsędka sprawował w tych latach Franciszek Miłowański. W r. 1452 jeszcze raz wykonywał te funkcje, a od końca r. 1453 (19 listopada) do początku (14 lutego) 1470[1] pełnił znowu stale funkcje komornika sędziego, a zatem przez lat 17. W tym drugim okresie od czasu do czasu zastępował i podsędka ziemskiego.

Urząd komornika przyniósł mu stosunki z całą ziemią halicką, z ziemianami zamożnymi, a nawet magnatami, był to bowiem urząd poważny i względnie wysoki. Konrad bywał często świadkiem przy rozmaitych czynnościach prawnych, przy alienacjach dóbr ziemskich, ustanowieniu posagu itp. Bywał też nieraz arbitrem w sporach zwykłych i granicznych. Brał udział we wszystkich donioślejszych aktach swej ziemi, np. zasiadał na pierwszem posiedzeniu sądowem wedle nowego prawa polskiego; w komisji, która w r. 1435 odsądziła Rozumka od dóbr Czeszybiesy; w sądzie o mężobójstwo nad Maciejem Knihinickim (1441). Był sąsiadem uczynnym, skorym do usług. Wobec starosty halickiego podjął rękojemstwo za Mikołaja Chocimirskiego, podejrzanego o konszachty z Wołochami (1469), w olbrzymiej kwocie 1000 grzywien, która zapewne przedstawiała wartość całej jego fortuny; poręczył dług 260 grzywien za starostę śniatyńskiego i kołomyjskiego Michała Buczackiego[2].

[1] W ten sposób należy sprostować datę podaną w indeksie osobowym T. XII. str. 468—22 stycznia 1469 W indeksie tym nie wyróżniono zresztą jego czynności jako komornika sędziego i podsędka.

[2] XII. 2798. 3387. 3388.

Lecz mimo wszystko, Konrad nie doszedł do wyższych godności ziemskich, pozostał zawsze komornikiem. W jednym dokumencie (1439) tytułuje się on wprawdzie podkomorzym halickim (subcamerarius Haliciensis), jednakże wyrażeniem tem określano niekiedy także komornika[1].

Konrad był też zawołanym gospodarzem. W ojczystym Kunaszowie[2], miał gospodarstwo zasobne, wiele bydła rogatego, nierogacizny, ze szczególnem zamiłowaniem zajmował się chowem ryb. We wsi były trzy stawy, górny (superior), średni (mediocris) i dolny (inferior), dwa stare, odziedziczone po ojcu, dolny zbudował sam Konrad. Leżały one nad rzeką Narajówką. Spusty tych stawów sprzedawał ówczesnym zwyczajem mieszczanom, mianowicie mieszczaninowi rohatyńskiemu Andrzejowi Lebiedowiczowi. Miał też we wsi młyn. Dwór pobierał od poddanych powołowszczyznę (tributum boum), dziesięcinę od bydła, owiec i pszczół. Dworzyszcz osiadłych liczyła wieś 12. Konrad lubował się też w polowaniu, chował na swym dworze sokoła, którego zapiska sądowa nazywa jastrzębiem (accipiter). Miał liczną służbę, umiał nawet budować domy i zobowiązał się zbudować chatę chłopską (domus villana, stuba) sąsiadowi Mikoszowi z Chlebiczyna, o co potem miał spór sądowy[3].

Jednakże Konrad miał kilku uciążliwych sąsiadów. Jednym z nich był Mikosz z Chlebiczyna, z którym toczył często spory głównie o zbiegłych kmieci. O wiele więcej dał mu się we znaki Piotr Świstelnicki, który

[1] XII. 19. 32. 136. 252. 255. 256. 257. 381. 394. 669. 836. 1007. 2376. 2376a. 2547. 2568a. 2970. 2970a. 3053. 3054. 3069. 3098. 3205. 3206. 3273. 3274. 3318a. 3325. 3339. 3340. 3956. 4020. 4214. 4215. 4376.

[2] Wieś tę nazywano, zwłaszcza dawniej, także Kunaczowem, a również w formie żeńskiej Kunaczową.

[3] XII. 14. 15. 55. 161. 2770. 3822. 4156.

razu pewnego (1436) wpadł na terytorjum Konrada, ziemię mu przekopał, zaorał, staw zastawił, skutkiem czego Konradowi ryby w stawie „umarły" (pisces in piscinis sunt mortui). Innym razem (1437) porwał mu razem z Januszem Herburtowskim 14 kobył. Ugoda w r. 1441 załagodziła te sąsiedzkie spory. Równie dobrze dali się Konradowi we znaki sąsiedzi z Sarnek. W Sarnkach mieszkała wówczas pani Jachna, wdowa po Roszu, wraz z córką Stachną, sprawami ich kierował kuzyn Stanisław z Sarnek. Chodziło o granice między Kunaszowem a Sarnkami. Stanisław dwukrotnie urządzał najazd na wieś Konrada. Po raz pierwszy w styczniu 1439 razem z 20 pomocnikami, najechał pola kunaszowskie, zaorał je, łąki popasł. W lutym roku następnego Stanisław najechał znowu na grunty kunaszowskie, tym razem z orszakiem trzykrotnie liczniejszym, bo z 60 ludźmi i również pola zaorał a łąki wypasł[1]. Poza tem miał mniej doniosłe spory o las graniczny z Januszem Herburtowskim (1437), z Sasem z Wąwolnicy (1438), Piotrem Goworkiem z Lipicy o wieś Siołkę (1444) i szereg mniejszych procesów z mieszczanami halickimi, krawcami i żydami[2].

Konrad był członkiem rodziny bardzo bujnie rozrodzonej i sam był twórcą rodziny równie bujnie rozkwitłej. Trzykrotnie był żonaty, pierwsza jego żona pochodziła z ziemi lwowskiej, dwie następne z halickiej. Pierwsza Jadwiga była córką Jana z Zubrzy, której

[1] XII. 14. 15. 55. 161. 2770. 3822. 4156.

[2] XII. 528. 674. 699. 787.

[3] XII. 48. 54. 71. 83. 88. 154. 172. 189. 293. 314. 441. 594. 605. 709. 1319. 1338. 1341. 1347. 1386. 1402. 1406. 1477.1 512. 1568. 1601. 1610. 1654. 1661. 1682. 1730. 1766. 1897. 1918. 1922. 1982. 2083. 2095. 2127. 2160. 2185. 2186. 2243. 2255. 2280. 2324. 2325. 2340. 2431. 2467. 2508. 2509. 2574. 2576. 2915. 2946. 3302. 3303. 3590. 4017.

ojciec dał posag 50 grzywien (1448). Małżeństwo zostało zawarte około r. 1434. Żył z tą żoną lat mniej więcej 16 i spłodził córkę Katarzynę i syna Jana.

Katarzyna przyszła na świat około 1436 r. W r. 1456 wydał ją ojciec za bogatego ziemianina trembowelskiego Michała Złotnickiego ze Złotnik. Ojciec przyrzekł wypłacić zięciowi posag 100 grzywien w ciągu lat trzech, zabezpieczając go prawem zastawu na swej części w Obertynie, potem podwyższył posag do 200 grzywien. Jednakże terminu wypłaty sumy posagowej Konrad nie dotrzymał i spłacał ten posag ratami. Po dwudziestosześcioletniem pożyciu wyszła Katarzyna jako wdowa za Jakóba (Jacia) Karasia z Obelnicy, syna komornika halickiego Piotra Karasia. Brat Jan oddał zięciowi Jakóbowi cztery dworzyszcza, jakie posiadał we wsi Sarnki Średnie, w zastaw w sumie posagowej 40 grzywien (1486). Katarzyna skwitowała ostatecznie po pewnej zwłoce Jana i braci z udziału swej części ojczystej i macierzystej (1482)[1].

Syn Jan był najwybitniejszym z pośród dzieci Konrada, jakkolwiek nie posiadał indywidualności tak wybitnej, jak ojciec. Był też ukochanym synem ojca, który pozostał z nim w wspólności gospodarczej przez lat 30. Ludzie nie chcieli już nawet wierzyć w tę wspólność majątkową ojca i syna, ojciec musiał fakt ten stwierdzić przysięgą. Jeszcze 23 października 1475 Jan nie był oddzielony od ojca. Jan urodził się około r. 1437 i w wielu względach wstępował w ślady ojca. Podobnie jak ojciec, był sędzią, rolnikiem i głową całej swej rodziny. Zasiadał często na rokach sądowych, jako zwykły asesor, komornik, a w końcu sędzia grodzki

[1] XII. 1009. 2766. 2844. 2900. XIX. 955. 1009. 1323. 1561. V. nr. 123. str. 162–163.

halicki. Komornikiem podsędka ziemskiego był w latach 1479 (1 luty) do 1483, funkcje sędziego grodzkiego halickiego pełnił w latach 1487 (3 grudnia) do 1489 (13 lipca). W końcowych latach życia Jana mnożą się pewne poszlaki, że Jan dufny w swoje stosunki, zarówno w całem społeczeństwie, jak zwłaszcza w sądownictwie, począł się dopuszczać pewnych nadużyć w swoich sprawach. I tak np. młodszy brat Konrad zarzucił mu (1488 r.), iż sfałszował list wienny swej matki Jadwigi z Zubrzy, podając sumę wienną na 200 grzywien. Odnośnego listu wiennego nie znamy, jednakże wiemy, że Konrad otrzymał za Jadwigą przed 40 laty (r. 1448) posag 50 grzywien, a zatem suma oprawna wynosiła wedle wszelkiego prawdopodobieństwa 100 grzywien. Zarzut zatem brata Konrada był prawie napewne słuszny. Sąd nakazał Janowi stwierdzić przysięgą, że list wienny Jadwigi jest prawdziwy. Jednakże przed tym rokiem sądowym, na którym Jan miał złożyć przysięgę, Konrad cofnął swój zarzut i obiecał skłonić do podobnego oświadczenia i brata najmłodszego Andrzeja[1].

Drugi zarzut analogiczny spotkał go w r. 1491 w sprawie z Janem z Buczacza. Jan prowadził wówczas sprawę Piotra Słomy z Nowosielca, rzecznik Buczackiego Piotr Oleski zarzucił mu, że przedstawił fałszywe pełnomocnictwo. Sąd złożył odnośny dokument do skrzyni królewskiej, a Jana związał rękojemstwem, iż na najbliższym zjeździe walnym przed królem oczyści się od zarzutu fałszerstwa. Wreszcie w sporze z braćmi Herburtowskimi (1493) Mikołaj Herburtowski zarzucił mu, iż w sposób nieprawidłowy uzyskał na nim kondemnatę na drugim roku sądowym i że mając go pozwać na rok,

[1] XIX. 1745.

który był drugim z rzędu, pozwał go fałszywie na rok trzeci [1].

Jan był człowiekiem bogatym, majątek ten jednak posiadał on przeważnie po ojcu, pomnożył on wprawdzie nieco swe mienie, ale tylko w obrębie tych samych dóbr, które były już poprzednio w posiadaniu tej rodziny. Mieszkał i gospodarował w rodzinnym Kunaszowie, oprócz tego jednak posiadał pewne części w Obertynie, Czeremchowie i Wąwelnicy. Ponadto posiadał na własność cztery dworzyszcza i staw we wsi Sarnki Średnie, które oddał zastawem zięciowi Jakóbowi Karasiowi (1482), wreszcie był właścicielem pewnej części w Herburtowie, którą sprzedał niejakiemu Danile, od którego znowu odkupili ją bracia Jan i Mikołaj Herburtowscy (1482). Prawem zastawu wreszcie posiadał od Piotra Goworka z Lipicy część Lipicy wraz ze stawem i młynem (1476) [2].

Podobnie jak ojciec był trzykrotnie żonaty. Po raz pierwszy (1458) z Dorotą Bielecką, córką Klemensa z Tłustobab i Markowej, wziął za nią 60 grzywien posagu, a wyprawę zabezpieczył jej za zgodą ojca na trzeciej części Kunaszowa. Po raz wtóry ożenił się z Jadwigą, córką Zawiszy z Herburtowa (1469). Jadwiga była panną zamożną. Jej spór sądowy z bratem stryjecznym Jurkiem z Herburtowa został załatwiony w sposób ugodowy. Jadwidze przyznano (1469) piątą część Herburtowa, t. j. 5 dworzyszcz, cztery osiadłe, jedno puste, przyznano jej również pewien udział w dochodach ze stawów i młyna. Jednakże mimo tej ugody, spory nie umilkły. Ten dział swój w Herburtowie

[1] XIX. 1460. 1473.
[2] XIX 936. 955. 1009. 1323.

sprzedała ona, a po części darowała Andrzejowi Świstelnickiemu.

Po raz trzeci ożenił się Jan z nieznaną nam bliżej Zofją (1486), za którą otrzymał posag 50 grzywien, zabezpieczony jej na części w Czeremchowie.

Jako człowiek zamożny i uczynny służył niejednokrotnie pożyczkami swym sąsiadom, np. Janowi Litwinowskiemu pożyczył 44 grzywien (1470), Piotrowi Goworkowi z Lipicy 31 grzywien (1474).

Jan umarł prawdopodobnie w drugiej połowie r. 1497. Jeszcze dnia 22 maja t. r. zasiadał na rokach sądowych. O jego potomstwie nic nie wiemy. Niewątpliwie musiał je posiadać. Jego prawdopodobnie synem, i to z drugiej żony Jadwigi Herburtowskiej, był Jan Kunaszowski, który zawarł małżeństwo z Elżbietą Buchowską, siostrą Jana, Stanisława i Aleksandra Buchowskich, dziedziczką dóbr Buchowice, Uhelniki i Tuhulkowice w ziemi przemyskiej. W ten sposób odezwało się w żyłach syna dalekie wspomnienie pochodzenia matki z tej właśnie ziemi[1].

Po śmierci pierwszej żony poślubił Konrad Dorotę, córkę Heleny ze Złotnik. Kiedy małżeństwo to zostało zawarte, nie wiemy, zapewne w latach 1449—1450. Posag i wiano zapisał Konrad swej drugiej małżonce późno, bo na krótko przed jej zgonem w r. 1456. Z małżeństwa tego Konrad miał pięć córek: Elżbietę, Annę, Barbarę, Zofję i Katarzynę. Musiały to być panny równie dorodne, jak zamożne, skoro wszystkie, z wyjątkiem, zdaje się Zofji, wyszły za mąż. Najstarsza Elżbieta, urodzona około 1450 r. wyszła w r. 1472 za Jana z Prokmoszna, który trzymał zastawem tę wieś królewską. Elżbieta, otrzymawszy od ojca posag 100 grzywien, wyrzekła się

[1] XII. 2850. 3364. 3381. 3382. 3434. 3435. 3437. 3449. 3521. 4102. 4130. 4294. XIX. CCCXXVII. 1560. 3064. 3822.

całego swego mienia ojczystego i macierzystego, a część swą w Sarnkach, przypadłą po matce i babce, sprzedała ojcu za 20 grzywien. Druga, Anna, urodzona około 1451, poślubiła 1472 członka starego rodu Mikołaja Kierdeja, dziedzica Chocenia, Studzienki i żupy solnej w Gwoździcu, komornika halickiego (1472—1475). Otrzymała od ojca posag 100 grzywien, podobnie jak i starsza siostra Elżbieta, i podobnie jak Elżbieta wyrzekła się swej części spadkowej. Po zgonie pierwszego męża poślubiła Stanisława Rybickiego (1486). Trzecia, Barbara, urodzona około 1452, wyszła w r. 1475 za wójta halickiego Piotra z Błudnik, dziedzica wsi Błudniki i Komarów, otrzymała posag niższy aniżeli siostry starsze, bo tylko 60 grzywien. Czwarta córka Zofja, urodzona około 1453, pozostała wedle wszelkiego prawdopodobieństwa panną, tem się też tłumaczy, iż brat Jan, chcąc jej zapewnić utrzymanie, zapisał jej posag i wiano na swej części w Czeremchowie dwukrotnym aktem z r. 1486 i 1490. Piąta z rzędu Katarzyna, urodzona około 1454 r. wyszła za Piotra Bieleckiego, zapewne w okresie 1476—1480, w połowie r. 1490 była już wdową.

Druga żona Konrada Dorota zmarła pod koniec 1456, Konrad zaś zawarł zaraz w roku następnym, w drugiej połowie 1457, po raz trzeci związek małżeński z Małgorzatą Babińską, siostrą Macieja Żołądzia z Babiny, która potem owdowiawszy wyszła po raz wtóry za mąż za Klemensa Bieleckiego z Tłustobab (1486). Wniosła ona mężowi posag dość skromny 50 grzywien. Z tego małżeństwa miał Konrad córkę Dorotę i trzech synów: Marcina, Konrada i Andrzeja[1].

[1] XII. 2770. 2846. 3509. 3561. 3578. 3579. 3580. 3630. 3707. 3830. XIX. 1043. 1172. 1502. 1072—1076 1177. 1562.

Najwięcej miała rodzina kłopotu z Dorotą (urodzoną około 1458). Była to panna dosyć ekscentryczna i samowolna. „Przebiegała, gdzie chciała“ (percurrebat, ubi voluit), nie słuchała rad ani wskazówek najstarszego brata Jana, który po śmierci ojca stał się głową rodziny i opiekunem sióstr młodszych. Zarzucano jej nawet, że się włóczyła z żołnierzami zaciężnymi (inter stipendiarios). Nie zaszkodziło jej to jednak w małżeństwie. Kiedy dobiegała lat trzydziestu, znalazła partję nawet wcale dobrą, poślubiła podpiska ziemskiego halickiego (vicenotarius terrestris) Jana z Ostapkowiec, dziedzica Ostapkowiec i Małogoździca. Brat Jan nie chciał jej początkowo wypłacić posagu, zarzucając jej, że swój posag „przebiegała“ (percurrebat), jednakże rzecznik Doroty bronił jej, że wyszła ona za mąż za zgodą innych braci i wuja. Ostatecznie sprawa została załatwiona w sposób ugodowy (1489)[1].

Trzej bracia z trzeciego małżeństwa Konrada, Marcin, Konrad i Andrzej, byli w porównaniu z bratem starszym Janem ludźmi o wiele mniej wybitnymi. Wszyscy oni zostawali w stosunkach naprężonych z bratem Janem. Przez jakiś czas zostawali wszyscy czterej po zgonie ojca w wspólności majątkowej, ale ostatecznie przeprowadzili dział dóbr, mianowicie koni i bydła dnia 5 lipca 1479. Zapewne już poprzednio podzielili się dobrami ziemskiemi, przyczem Marcin odsprzedał swój dział nieruchomy Janowi, i zdaje się albo w inne przeniósł się strony, albo też wcześniej zmarł, gdyż potem brak o nim wiadomości. Dwaj pozostali bracia, Konrad i Andrzej, trzymali się zawsze razem. Wspólnie zaspokoili roszczenia posagowe sióstr Katarzyny i Doroty, wspólnie także podnieśli i cofnęli potem swe zarzuty, skiero-

[1] XIX. 1168, 1217. 1426, 1430.

wane przeciw Janowi o sfałszowanie listu wiennego Jadwigi, pierwszej żony ich ojca Konrada, wspólnie wreszcie stanęli w obronie swej siostry rodzonej Doroty, gdy brat Jan odmawiał jej wypłaty posagu. Wiadomości o naszych braciach urywają się w r. 1469[1].

Niezwykle tedy bujnem było życie Konrada. W tym samym niemal czasie, kiedy syn Jan zawierał pierwszy związek małżeński, ojciec przeszło pięćdziesięcioletni wchodził w te związki po raz trzeci. Daty dokładnej jego zgonu nie znamy. W każdym razie żył on jeszcze 23 października 1475, a nie żył już 5 lipca 1479. Zapewne zmarł w r. 1476[2].

[1] XIX. 916, 1009, 1168, 1430, 1745.
[2] XIX. CCCXL.

HERBURTOWSCY

Na wschód od Kunaszowa leżała wieś Herburtów, zwana też Herbortów, Cherbortów, a nawet Arbołtów[1]. Wieś była dziedzictwem rodziny Herburtowskich, ich nazwisko brzmiało także niekiedy Herbortowski, Herbutowski[2]. Imiona Jan i Jadwiga były w ich rodzinie ulubione, ojciec, syn i wnuk w prostej linii mieli imię Jana (Jan I, II, III). Jadwig było cztery, Jadwiga córka Jana I. i Jadwigi z Obertyńskich, Jadwiga, córka Zawiszy, żona Jana Kunaszowskiego, Jadwiga z Nienczyna, żona Jana II. Były też dwie Anny, Anna Royowa i Anna Trojanowa.

Herbutowscy byli sąsiadami i powinowatymi Kunaszowskich. Trzykrotnie w wieku XV łączyły się ze sobą te rodziny. Jadwiga Obertyńska, siostra stryjeczna Konrada Kunaszowskiego, wyszła za Jana I Herburtowskiego; Jan Kunaszowski, syn Konrada, poślubił Jadwigę Herburtowską, córkę Zawiszy, wreszcie Jadwiga córka Jana I. Herburtowskiego i Jadwigi z Obertyńskich wyszła za Jakóba Snopka, który był potomkiem nieznanego przodka, brata praojca Kunaszowskich i Obertyńskich.

W pierwszej połowie XV w. mieszkał w Herburtowie Jan albo Janusz Herburtowski, sąsiad i rówieśnik wie-

[1] XII. 499.

[2] O Herburtowskich, por. Boniecki, Herbarz Polski, T. VIII, str. 264.

kiem Konrada Kunaszowskiego. Podobnie jak Konrad był on również jurystą, ziemianinem, a zarazem ojcem bujnie rozrodzonej rodziny. Miał zatem wiele cech podobnych do Konrada, jednakże nie miał tej co Konrad energii i temperamentu i w każdym z powyższych kierunków stał niżej od Konrada. Zasiadał dość często na sądach, zwłaszcza w końcowych latach swego życia. Przez jakiś czas był komornikiem ziemskim halickim (1443—1448), od czasu do czasu brał udział w aktach prawnych jako świadek. Był ziemianinem, Herburtów był większy od Kunaszowa, miał 25 dworzyszcz, pośród których jednak było wiele nieosiadłych. Była tam karczma, na rzece znajdowały się dwa stawy, górny i dolny, na stawie górnym był młyn, na dolnym zamierzano go zbudować. Było też podostatkiem łąk, jedna leżała u granicy Kunaszowa, druga w przysiółku Czerncze. Nadto wzdłuż brzegów rzeki rozciągały się obszerne łęgi, jakby prawdziwe lasy, były także we wsi piękne sady. Rybołowstwo było ulubioną gałęzią gospodarki Jana. O stawy miał częste spory ze swymi sąsiadami: Katarzyną Spicznikową z Bołszowa, z arcybiskupem lwowskim Janem i innymi. Brak rąk do pracy dawał się odczuwać Janowi, podobnie jak i innym ówczesnym ziemianom, procesy o zbiegłych kmieci lub nawet rzemieślników często zajmowały Jana (np. z Kolą z Martynowa). Prowadził też Jan spory o granice z Konradem Kunaszowskim (1437). Miał on liczną służbę, złożoną zarówno ze szlachty, jak i nawet niewolnych.

Jan oddziedziczył po ojcu część Herburtowa, dążył jednak do zawładnięcia całym Herburtowem, co mu się też po części powiodło. Odkupił on części wsi od swych trzech sióstr, a nadto od brata Macieja, tak, iż w Herburtowie pozostało tylko dwóch braci, Jan i Zawisza.

Ponadto prawem zastawu posiadał pewną część we wsi Krzywotułach, dziedzicznej Jana Spicznika (1447). Pierwsza wzmianka o Janie pochodzi z 12 marca 1436, urodził się on około r. 1406, a zmarł w początkach r. 1469[1].

Jan Herburtowski był synem Jacka, o którym posiadamy jedynie uboczną wzmiankę z r. 1401. Tenże Jacek mógł się urodzić około r. 1376 i z żony nam nieznanej pozostawił sześcioro dzieci, trzech synów: Jana, Zawiszę, Macieja i trzy córki zamężne.

Drugi syn Zawisza przyszedł na świat około r. 1407, a po raz pierwszy występuje w aktach w r. 1438. Stał on wiernie przy boku brata starszego w jego sprawach z arcybiskupem lwowskim. W styczniu 1439 r. najechali obaj bracia dąbrowy arcybiskupie we wsi Zagórze i zabili 30 wieprzów, jakie się tam pasły. Zawisza zasiadał niekiedy na rokach sądowych, brał też udział w aktach prawnych. Zmarł pod sam koniec 1469, w każdym razie nie żył 8 stycznia 1470. Z żony, której imienia nie znamy, miał córkę Jadwigę i syna nieznanego imienia.

Trzeci syn Maciej, urodzony około 1406, występuje po raz pierwszy w r. 1439, wiadomości o nim są dosyć skąpe i tylko z krótkiego okresu czasu lat 6 (1439—1444). W każdym razie nie była to indywidualność tak wybitna, jak bracia starsi, Jan lub nawet Zawisza. Był to człowiek porywczy i gwałtowny, poddanego z Żeliborza pobił tak dotkliwie, że zadał mu 13 ran kłótych i wogóle miał częste zatargi z poddanymi. Z r. 1444 urywają się o nim wiadomości, nie wiemy, czy zmarł wcześniej, czy też może w inne przeniósł się strony[2].

[1] XII. 67. 84. VIII. 154. 172. 366. 426. 515. 702. 716. XXXVI. 841. 922. 1053. 1054. 1136. LII. LIII. 1427. 1738. XCVIII. 2574. 2576. 2617. 2677. 2694. 2743. 2789. CXLI. CDIII. 2986. 2987. 3053. 3054. CLXXIV. CCXC. 3064. CDXLII. CDLIII. CLXXX. CLXXXIII. 3169. CC.

[2] XII. 426. 556. 872. CCXCVIII. 532. 876. 1052. 1343. 1449.

Córka Jadwiga wyszła za mąż jeszcze za życia ojca za sąsiada Jana Kunaszowskiego. Po zgonie zarówno ojca jak stryja Jana, którzy zmarli w tym samym mniej więcej czasie, pod koniec r. 1469, powstały na tle spadkowem spory między Jadwigą a bratem stryjecznym Janem, spory te zostały załatwione drogą ugodową w r. 1469. Jadwiga otrzymała jedną piątą część Herburtowa, która składała się z 5 dworzyszcz, 4 były osiadłe, a jedno puste. Nadto otrzymała jedną trzecią część z dolnej sadzawki i przyszłego młyna, który miano tam wybudować. Jednakże już w pół roku po otrzymaniu swego działu sprzedała Jadwiga dwie trzecie swego działu rodzinnego za 100 grzywien, a jedną trzecią zastawiła sąsiadowi Andrzejowi Świstelnickiemu.

O młodszym bracie mamy uboczną wzmiankę pod r. 1469, najprawdopodobniej był on wtedy nieletnim[1].

Trzy córki Jacka Herburtowskiego przyszły na świat w latach 1409, 1410, 1411. Wszystkie one wyszły za mąż jeszcze za życia ojca. Pierwsza Małgorzata, zwana także Dobrochną, wyszła za mąż do ziemi przemyskiej. Pierwszym jej mężem był Janusz Działosza z Czaykowic i Kormanic, małżeństwo to zostało prawdopodobnie zawarte około r. 1430. Było z tego małżeństwa więcej potomstwa, między nimi Jerzy Działosza z Młodowic (1439). Działosza nie żył już w początkach r. 1436, poczem wdowa wyszła po raz wtóry za mąż (1437) za bogatego sołtysa z Cikowa, Jana Guncerza Primusa (albo Primusowicza). Primus dzierżył sołtystwo, które było podstawą jego wzrostu, tylko do r. 1450, potem pisał się z Jaksmanic i z Mościsk. Żył on jeszcze w r. 1461. Primus był synem Jana Primusa, o którym mamy wzmiankę z r. 1418. Być może, że kuzynem Jana Pri-

[1] XII. 3364. 3381. 3382. 3420. 3434. 3435. 3437. 3449.

musowicza był Mikołaj Primus z Krajowa, najpierw postulat, potem elekt (1493), wreszcie biskup przemyski (1495—1498) [1].

Druga córka, której imię jest nam nieznane, wyszła za nieznanego również Janusza, wreszcie trzecia Anna (1457—1466) popełniła mezalians, wychodząc za mieszczanina z Tłumacza, Stanisława Roya. Wszystkie trzy otrzymały po ojcu pewną część w Herburtowie, jednakże wszystkie trzy poszły za swymi mężami i części swe odsprzedały bratu Janowi. Anna Royowa sprzedała swą część w r. 1457, a prawdopodobnie w tym samym czasie uczyniły to i jej siostry [2].

Jan Herburtowski pojął w małżeństwo Jadwigę z Obertyna. Kiedy małżeństwo to zostało zawarte, dokładnie nie wiemy. Wiele przemawia za tem, że Jan Herburtowski w chwili, kiedy wystąpił na widownię swej ziemi (1436), był już żonaty. Jadwiga przeżyła swego męża, żyła jeszcze w połowie 1475. Z małżeństwa tego było sześcioro dzieci, w tem dwóch synów i cztery córki. Najstarsza córka Elżbieta, urodzona około 1436, była w r. 1458 żoną ziemianina trembowelskiego Jerzego z Celejowa i Wisły [3].

Drugim był Jan, możemy go nazwać Janem II. Przyszedł on na świat około r. 1437, dożył wieku podeszłego, umarł po r. 1506. Wstępował w ślady ojca, jednakże był od niego o wiele mniej zdolnym i wy-

[1] XIII. 34. 74. 284. 354 392. 519. 1195. 1745. 2246. 3183. 3345 3318. IV. str. 204. VII. str. 61. 179. 181. 201. 203. IX. 142. 144.

[2] XII 3313. 2799. 3420. Prawdopodobnie bratem Stanisława był Jakób Roy z Tyśmienicy, bogaty mieszczanin, któremu Michał Kierdey z Chocenia zastawił w r. 1444 wsie Podwysokie, Russów, Mikulińce XII 1342.

[3] XII. 2897. 3312. 3422. 3711.

bitnym. Nie piastował żadnego urzędu ziemskiego, chociażby nawet urzędu komornika, sądy odwiedzał dosyć rzadko. Po ojcu odziedziczył Herburtów, znacznie powiększony nabytkami ojcowskimi, a ponadto część w Obertynie i Czeremchowie. Podobnie jak ojciec, poświęcał wiele uwagi rybołowstwu i ze swym dostojnym sąsiadem w Kąkolnikach, arcybiskupem lwowskim, prowadził spory o stawy. Miał karczmę, którą prawem służskiem oddał swemu służce, szlachetnemu Mikołajowi Rempalskiemu (1479).

Jan zawarł małżeństwo z Jadwigą, córką Wincentego Łękowskiego z Nienczyna. Małżeństwo to istniało już w r. 1470. Przez to małżeństwo wszedł Jan w związki z rodziną wielkopolską Łękowskich tudzież z Mikołajem Karnkowskim, miecznikiem halickim, który miał za żonę Annę, siostrę Jadwigi. Ze swym szwagrem żył Jan w dobrej przyjaźni i obaj razem zawarli z arcybiskupem układ (1475) o spust stawu w Kąkolnikach. Arcybiskup odstąpił im staw swój, zwany „Piatycki“ w Międzybożu. Jadwiga była partją pod względem osobistym i majątkowym bardzo dobrą. Na podstawie wzajemnego układu z siostrą Karnkowską w r. 1470 otrzymała ona jedną trzecią część Meduchy, w szczególności jedną trzecią część dochodów ze stawu, młyna, kmieci, jedną trzecią pól i łęgów, nadto wieżę i izbę pod tą wieżą (promptuarium et stuba sub eodem promptuario). Oprócz tego należała się jej pewna część ze sumy, zapisanej na dobrach królewskich w Dołpotowie, co do której została zaspokojona w r. 1475[1].

[1] XII. 3477. 3502. CCXLVIII. 3627. CCLII. CCCXXXVIII. 3769. 3775 3851. XIX. CCXVII. 1589. 1522. CCCXC. 1633. 939. 1554. 1420. CCLIV. CCCVIII CCGIX. CCLV. CCCXXI. 1471. 1473. CCLXXII. CCLXXIV. 936 937.

Z małżeństwa tego miał Jan dwóch synów, Mikołaja i Jana III. O Mikołaju wiemy, że w r. 1477 uczęszczał na uniwersytet krakowski. Jan przyszedł na świat zapewne około r. 1470, pierwsza o nim uboczna wzmianka pochodzi z r. 1485. Był on dworzaninem króla Aleksandra (1506) i zastępował swego ojca wiekiem podeszłego w służbie wojskowej.

Drugi syn Mikołaj urodził się około r. 1438, jednakże przez lat kilkanaście, chociaż doszedł już do lat, żadnej o nim nie podają zapiski wiadomości. Być może, że przebywał poza granicami ziemi halickiej i powrócił do niej dopiero w r. 1482 jako mąż dojrzały, 40-kilkoletni. Obaj bracia żyli ze sobą w najlepszej przyjaźni, razem jeździli na roki sądowe do Halicza, i pisarz sądowy przyzwyczaił się już kłaść imiona ich stale obok siebie. Razem też występowali w sporach sądowych, łącznie wyposażyli swe siostry Jadwigę i Barbarę. Łącznie sprzedali część swych dworzyszcz w Obertynie Iwanowi z Uhernik i razem też odkupili część w Herburtowie, którą Jan Kunaszowski sprzedał był niejakiemu Danile (1482). Sam zaś Mikołaj nabył jeszcze wieś Hadyńkowce od Elżbiety Karasiowej z Obelnicy, t. j. prawo zastawu służące jej na tej wsi (1491), a od Jana z Buczacza wieś Leszczańce (1495) ze stawem Machnowskim na rzece Olchowcu.

Mikołaj sam po powrocie zawarł małżeństwo z Anastazyą, córką Mikołaja Trojana z Załawia (1482). Otrzymał za nią tytułem posagu 110 grzywien, 50 grzywien teść odrazu mu wypłacił, w 60 zaś dał mu zastawem wieś swą Bobenicze. Trojan zmarł około 1487. Co do sprawy posagu jest rzeczą charakterystyczną, że Mikołaj zabezpieczył część wiana, 60 grzywien, na tej właśnie sumie, którą

[1] Wierzbowski, Matric. Summ. III. nr. 2627.

sam miał zapisaną na Bobeniczach tytułem posagu. Ostatnia wzmianka o Mikołaju pochodzi z r. 1465. Zresztą i akta halickie na tym roku się już urywają[1].

Czwarta z rzędu Jadwiga, urodzona około 1439 r., była dwukrotnie zamężna. Jeszcze za życia ojca wyszła za Macieja Kurosza ze Sarnek i Jezierzan, a po jego zgonie, prawdopodobnie już i po śmierci ojca Jana, wyszła po raz wtóry za Jakóba Snopka, który trzymał zastawem przedmieście Rohatyna, Babińce (1482). Snopek był dalekim kuzynem Jadwigi przez Kunaszowskich. Bracia Jan i Mikołaj wyposażyli siostrę. Snopek, mimo swego nazwiska skromnego, nie był bynajmniej skromnym. W czewcu 1483 w czasie skwarnego lata, napadł na drodze królewskiej, jaka ze wsi Bybło prowadziła do wsi Kunicze, na szlachetną Elżbietę, żonę Piotra Świstelnickiego wraz z 6 towarzyszami i tam na drodze ją usilił, podczas tego gwałtu podarł na niej suknie, letnik i jedwabny swoik, wyrwał jej włosy z głowy i zadał jej liczne rany. Mimo tego jawnego dowodu złamania wiary małżeńskiej, Mikołaj Herburtowski bronił szwagra przed sądem[2].

Piąta z rzędu córka Barbara (1440—1485) została przez obu braci Jana i Mikołaja, po śmierci ojca wydana za Macieja Żołądzia z Drzyszczowa, otrzymała posag 50 grzywien, potem podwyższony do 80, zamiast gotówki bracia dali swemu szwagrowi prawem zastawu 5 dworzyszcz we wsi Czeremchowie. Żołądź ubezpieczył swej żonie wyprawę na części swej we wsi Babinie na rzece Czew (1482). Babina była wsią dobrze zagospodarowaną,

[1] XIX. 936. 937. 941. 949. 950. 951. 1006. CDXXXI 1129. CCLIV. CCLV. CCCVIII. CCCIX. 1175. 1190. 1194. 1216 1471. 1473. CCLXIX. 1245. CCCXXI. CCLXXIII. 1282.

[2] XIX. 972. 1629. 1649.

w której oprócz dworu pełnego sprzętów, było podostatkiem bydła, zasobne stado i pasieka[1].

Najmłodszą Annę, urodzoną około r. 1441, już po zgonie ojca wydali bracia za syna Mikołaja Trojana z Załawia, imienia tego męża nie znamy, nie żył on już w połowie 1490, małżeństwo to mogło być zawarte około r. 1470. Mikołaj Trojan był wiernym przyjacielem rodziny Herburtowskich, a zwłaszcza braci Jana i Mikołaja, jedna jego córka Anastazja była, jak wiemy, żoną Mikołaja Herburtowskiego, druga Beata była poślubiona Marcinowi Zieleniewskiemu (1487). W ten sposób Herburtowscy dwukrotnie związali się z rodziną Trojanów. Z małżeństwa z Anną zrodził się syn Michał Trojan. Anna Trojanowa odziedziczyła po matce pewną część w Obertynie i Czeremchowie, którą w r. 1490 sprzedała wraz synem Michałem Tomaszowi Wolskiemu. Tomasz Wolski albo Snowidowski był synem Anny, córki Marcina Obertyńskiego, był tedy siostrzeńcem naszej Anny Herburtowskiej[2].

[1] XIX. 938. 942. 1033.
[2] XIX. 1173. 1176.

SZUMLANSCY

Wieś Szumlany leżała na wschód od Podhajec u źródeł rzeczki Bybel w okolicy równej, wesołej i żyznej. Otoczona była dokoła wieńcem wsi ludnych: Świstelniki, Strzelce, Bybło, Detiatyn, Boków, Sławentyn. Obszerne i piękne łąki sprzyjały hodowli koni, było tam kilka stawów na rzeczce. Konie były przedmiotem prawdziwej pasji zarówno dziedzica jak i chłopów, stawy były oddawane w dzierżawę rybakom z Halicza. Dwór był dobrze zabudowany i zabezpieczony, wiodła doń brama opatrzona pięciu zamkami, obora również była silnie zbudowana. Ludność była pochodzenia ruskiego i po części wołoskiego (Imiona chłopów: Wasyl, Onoszyn, Sidor, Hryniec, Borszcz, Masz Borsczikowicz). Wartość wsi wynosiła 200 grzywien.

W wieku XV wieś ta należała do rodziny Szumlańskich. Pochodzenia jej nie znamy, być może było ono wołoskie. Rodzina ta nie doszła w naszym okresie do wyższych urzędów, godności, nie rozkwitła też jeszcze tak bujnie, jak w wiekach następnych. Właściwie znamy tylko dwóch członków tej rodziny, ojca Kundeja i syna Iwaśka, obaj byli to ludzie niezwykli. O ile jednak ojciec był typem przeważnie ujemnym, o tyle syn był charakterem dodatnim.

Andrzej Kundej z Szumlan Szumlański, albo rzadziej Szumleński, mógł się urodzić w samym początku XV wieku. Pierwsza o nim wzmianka pochodzi z 26 września 1435 r. Pospolicie zwano go Kundej, było to imię tego samego typu, co n. p. Ardej i najprawdopodobniej wołoskie. Był to człowiek dziki i niepohamowany, z sąsiadami w ustawicznej żył walce. Nie myślał o sprawach publicznych, o majątku, ani nawet o rodzinie. Swego sąsiada Jana Hnileckiego w r. 1435 najechał, zadał mu cztery rany krwawe, uciął palec. Gorszą jeszcze była jego sprawa z niejakim Bartłomiejem. Był to brat Mikołaja, a Mikołaj był krawcem wędrownym. Chodził po dworach i obszywał szlachtę i służbę. Najpierw przebywał u Andrzeja Strzeczona i wtedy Kundej zabił mu brata (1441), a jego konie, pieniądze, suknie jakby zdobycz wojenną zabrał dla siebie. Mikołaj dochodził głowy brata na Kundeju sam i przy pomocy Strzeczona, a potem kiedy się przeniósł do Bołszowiec, do Jana Spicznika, przy pomocy tego drugiego pana. Jednakowoż nie było dlań rzeczą łatwą uzyskać sprawiedliwość. W końcu po czterech latach sporów sądowych, załatwiono rzecz ugodowo. Kundej zapłacił głowszczyznę Mikołajowi.

Kundej był nie tylko mężobójcą, był oszczercą. Janowi słudze Piotra Złotnickiego zarzucił pochodzenie nieszlacheckie, co potem musiał odwołać. Był dosyć zamożnym i zawsze miał gotówkę w domu, ale długów swoich, nawet drobnych, z zasady nie chciał płacić, nie płacił nawet należnych grzywien i pamiętnych sądowi. Miał stosunki w Haliczu z tamtejszymi żydami, krawcami, rybakami.

Naruszał granice sąsiadów, przeorywał ich kopce, nie chciał się godzić na odnowienie z nimi granic, np.

z Piotrem Świstelnickim, z Jadwigą ze Sławętyna (1443—1445). Ponadto miał wiele innych sporów sądowych, np. ze starostą trembowelskim Janem Buczackim, z księdzem Henrykiem, upełnomocnionym księdza arcybiskupa lwowskiego. Mimo swych wad miał przecież wiernych przyjaciół: Jana Zyrgosza, Konrada Kunaszowskiego, Dzierzsława z Bybła.

Kundej miał dwór wcale okazały i liczną służbę (Zachajko, Prokop, Siemion, Stefan, Denis), zajmował się rybołowstwem i kochał się w koniach.

Jaki pan, taki kram, mówi przysłowie. Poddani Kundeja byli to w znacznej części złodzieje, którzy się trudnili kradzieżami. Jackowi Świstelnickiemu ukradli inochodnika i zawodnika, a Zawiszy Hnileckiemu oprócz konia inochodnika także 25 wieprzy i tyleż świń. Kundej ochraniał swych poddanych i nie chciał z nich wykonać sprawiedliwości poszkodowanym.

Jednakże Kundej, postrach i utrapienie swoich sąsiadów, trafił na sobie równego, albo nawet i lepszego. Adam Kromidowski najechał z trzema szlachty i tyluż niższego stanu ludźmi w r. 1439 na Szumlany, silną bramę do dworu rozbił, zabrał dość znaczną gotówkę, również rozbił oborę, zabrał z niej 5 wołów, 8 koni, 17 wieprzów, zabrał z domu zboże, a co może równie ważne, uroczą służebnę Kundeja.

Pod koniec życia Kundej spoważniał i ustatkował się. Zasiadał nawet raz jeden i jedyny w życiu na sądach, służył sąsiadom jako rozjemca, podjął rękojemstwo za sąsiada w potrzebie.

Data zgonu Kundeja nie jest dokładnie znana. Ostatnia o nim wzmianka pochodzi z listopada 1447 r., prawdopodobnie zmarł on w r. 1448. Pozostawił wdowę, nieznaną nam bliżej Olechnę (1449) i dwóch synów

Iwaśka i Bogdana. Jednakże Bogdan w r. 1467 sprzedał swą część Iwaśkowi, poczem znika nam z oczu, a Iwaśko sam jeden odziedziczył całą ojcowiznę[1].

Syn Iwaśko był człowiekiem zupełnie odmiennego pokroju, aniżeli ojciec. Być może, otoczenie, w jakiem wzrósł, wpłynęło nań tak dodatnio. Można powiedzieć, że syn posiadał właśnie tyle zalet i przymiotów, ile ojciec posiadał wad i braków. Iwaśko był to człowiek obrotny, energiczny, myślał o ziemi, o swem mieniu, i rodzinie. Podczas gdy ojciec w całem swem życiu raz tylko jeden i jedyny zasiadał na sądach, naliczyliśmy 43 wypadków takich, w których Iwaśko był asesorem sądowym. Niewątpliwie przez to częste przysłuchiwanie się sprawom sądowym, nabył pewnej biegłości w tych sprawach, a ponieważ potrafił sobie zjednać starostów halickich, przeto powierzano mu niekiedy funkcje sędziego grodzkiego halickiego. Nie pełnił ich stale, ale od czasu do czasu. I tak w roli sędziego grodzkiego występuje on na rokach sądowych 5 października 1478, 5 i 18 września 1481, 29 maja 1482 i 31 grudnia 1487. Był to sędzia zdolny i bystry, powierzano mu do rozstrzygnięcia sprawy trudne i drażliwe, potrafił się jednak wywiązać dobrze i ku zadowoleniu starosty z takich poleceń.

Iwaśko mienie przekazane mu przez ojca znacznie pomnożył. Zjednoczył, jak mówiliśmy, w swem ręku całe Szumlany, kupiwszy od brata Bogdana jego część za sto grzywien. Wziął od Michała Żeliborskiego Żeli-

[1] XII. 9. 35. 47. 58 85. 113. 123. 174. 189. 190. 194 207. 217. 287. 324. 327. 329. 496. 501. 585. 804. 856. 892. 909. 964. 980. 993. 1030. 1049. 1116. 1237. 1240. 1275. 1304. 1315. 1328. 1367. 1377. 1378. 1422. 1440. 1442. 1486. 1531. LXXIV. 1618. 1693. 1870. 2170. 3337. 4384. 4435.

borz w r. 1470 w dzierżawę na lat 3, a młyn, staw i łąki w Lipicy prawem zastawu (1476). Ożenek najprawdopodobniej ściągnął Iwaśka ze stron północnych na Pokucie, skąd pochodziła jego małżonka. Powoli i stopniowo w ciągu lat 6 (1476—1482) nabył wieś Laszki. Najpierw kupił od Nastazji czyli Stachny, żony Steczka z Wietwicy czyli z Lackiego, jej część za 50 grzywien (1476), tegoż roku wziął zastawem trzy dworzyszcza od braci rodzonych Łazora i Sieńka Bałamuta, a wreszcie (1482) nabył od Bałamuta jego część za 46 grzywien. Przez zastaw, przez udzielanie kilkakrotnych pożyczek, doszedł też w ciągu lat czterech (1479—1483) do własności wsi Wrona, należącej poprzednio do Stanisława Szaporowskiego.

Iwaśko pojął w małżeństwo Fedkę, córkę Maksyma z Łanczyna i Nastki z Przerośla. Małżeństwo to istniało już w początkach r. 1470. Iwaśko żył w dobrych stosunkach z teściem. Kiedy Maksym doszedł do podeszłego wieku, a jedyny syn jego Stefan już nie żył i pozostawił dwóch nieletnich wnuków, Wasyla i drugiego z imienia nieznanego, Maksym oddał dobrowolnie i z zaufaniem w opiekę sam siebie, swych wnuków i swe obszerne dobra, położone w powiecie kołomyjskim: Łanczyn, Piedykowce, Kossów swemu zięciowi (1486). I tę opiekę sprawował Iwaśko ku zadowoleniu wszystkich aż do zgonu teścia (1495).

Iwaśko miał dwoje dzieci: córkę Maruszę i syna Wacława. Marusza wyszła za zgodą ojca i dziadka za sąsiada szumlańskiego, Daniela z Bokowa i Strzelec (1485), otrzymała posag 30 grzywien od ojca, a 40 od dziadka. Syn Wacław, mylnie w niektórych zapiskach zwany Wasylem, po zgonie ojca objął opiekę nad nieletnimi jeszcze

synami Stefana z Łanczyna, swymi braćmi wujecznymi (1495).

Iwaśko człowiek spokojny, skłonny do zgody, wobec sąsiadów uczynny i usłużny, zakończył swe życie mając lat około 60. Pierwsza o nim wzmianka źródłowa pochodzi z 2 maja 1463, ostatnia z 7 czerwca 1490. W każdym razie nie żył on już w początku 1495[1].

[1] XII CCXXI. CCCIX. CCCXLIX. 3458. 4397. 4406. 3461. 3486. CCXLII. CCCXXVIII CCXLIX. 3670. 3820. XIX. 828. 863. CCXXII. 876. CCCLXXV. CCCXXXIII. 1608 1609. CCCLXXXIV. 912. CCXXVII. 1542. 1543. CCCXLIII. CCCLXXXVIII. CCCXCIV. CCCXCV. CCCXCVI. CCCXCIX. CDIII. CCXXXVI. CDIV. 961. 1329. CDXI. CCLXXXIII. 995. CCLXXXV. CCXL 1029. CCXLI GCLXXXVII. CDXXVII. CCXLII, CDXXXIII. CCXLIII. CCLXXXIX. 1060. 1070. CCXLV. CCXCI. CCCL. 1090. CCXCVIII. CCLXVIII. CCXLIX. CCXCIX. CDXLV. CCCIV. CCCVI. CCLX. CCCXIII. 1286.

STRZECZONOWICZE-ŻOŁCZOWSCY

Historja rodziny Strzeczonowiczów-Żołczowskich zaczyna się od tragicznego zajścia w r. 1427, w którym protoplasta tej rodziny Strzeczon, żyjący na przełomie XIV. i XV. wieku, zginął z ręki złego sąsiada Wasyla Łuczyńskiego. Bliższych szczegółów o tem zabójstwie nie znamy, najprawdopodobniej wynikło ono na tle nieporozumień sąsiedzkich, a zapewne nie był też bez winy i sam Strzeczon, człowiek, jak się możemy domyślać, gwałtowny i porywczy. Pozostała po nim wdowa Anna Czahrowska z czworgiem nieletnich dzieci napróżno, mimo licznych i dobrych koneksyj, szukała prawa u sądów miejscowych. Dopiero, gdy jej się udało uzyskać pomoc u króla, który zesłał osobnych komisarzy dla załatwienia tej sprawy, sprawca czynu Wasyl uciekł zapewne do Wołoszczyzny, a wdowa uzyskała zadośćuczynienie pieniężne. Komisarze przyznali jej i trzem synom dobra mężobójcy Łuczyńce w głowszczyźnie 60 grzywien. Miała je dzierżyć tak długo, dopóki sukcesorowie zabójcy kwoty tej nie zapłacą.

Strzeczon pozostawił córkę Fedkę i trzech synów: Hryńka, Andrzeja i Iwana. Po zgonie ojca Andrzej został głową i opiekunem rodziny. Opiekował się przedewszystkiem starszą siostrą Fedką, wydał ją za mąż za szlachetnego Janczyńskiego i wyposażył. Janczyński był

wprawdzie jego szwagrem, jednakże ze względu na to, iż Andrzej był głową rodziny, zapiski sądowe nazywają Andrzeja teściem, a Janczyńskiego zięciem.

Jakie były losy braci Hryńka i Iwana, nie wiemy, prawdopodobnie zostali oni skupieni przez Waśka Łuczyńskiego, syna Wasyla, z tych części Łuczyniec, jakie im wyrok komisarski przyznał zastawem za przypadającą im część głowszczyzny.

Andrzej Strzeczon, albo Strzeczonowicz, zwany także Andrejkiem, Andruszkiem, był to człowiek wybitny. Posiadał znaczną fortunę, wsie Żołczów i Danilcze, ponadto czwartą część wsi Łuczyniec i połowę Sarnek. Miał dwór, na którym chował przedewszystkiem Polaków i po części brańców tatarskich. Miał u siebie krawca nadwornego Mikołaja, którego brat został zabity przez Kundeja Szumlańskiego. Wieś Żołczów była podstawą jego mienia. Leżała ona mniej więcej w pośrodku między Gniłą a Złotą Lipą, na południe od Rohatyna. Graniczyła ze wsiami Pukowem, Lipicą i Sarnkami, na granicy Sarnek rozciągało się jezioro i duże błoto, na granicy Lipicy leżała dolina (valles), zwana Babą. Wieś była dobrze zagospodarowana, dworzyszcza jej były osiadłe, chłopi płacili dziedzicowi powołowszczyznę (bovales) i odumarki (morticinia). W stronę Pukowa leżały dwa stawy. Ludność była bardzo mieszana: Wołosi, tych było najwięcej, Rusini, Polacy i po części Tatarzy[1]. Andrzej nie był panem zbyt wyrozumiałym i kmiecie często od niego uciekali.

Andrzej zasiadał nie często wprawdzie, zawsze jednak od czasu do czasu na rokach sądowych, brał

[1] Imiona chłopów żołczowskich: Andrzej, Anton, Bielik, Danysz, Filip, Iwaniec, Iwaśko, Jakow, Jawecz, Maśko, Ostassy, Piotr, Roman, Stefan, Wojtek, Wonecz, Tatarzyn, Tymofiej.

udział jako świadek przy rozmaitych aktach prawnych, nie odmawiał swej pomocy sąsiadom przez udzielanie pożyczek lub podjęcie rękojemstwa, miał kilku przyjaciół, jak Andrzeja Kundeja Szumlańskiego, Iwaśka Skomorowskiego i Świstelnickich Jacka, Piotra i Andrzeja. Jednakowoż o wiele większy był zastęp jego przeciwników procesowych i życiowych, liczba też jego procesów była bardzo znaczna, spierał się z Buczackimi, Janem starostą trembowelskim i Michałem, księciem Michałem Olszańskim, Katarzyną Spicznikową, Piotrem Goworkiem z Lipicy i Skarbkiem, Pukowskimi z Pukowa, Jadwigą z Telaczego, Iwaśkiem z Nowicy i innymi. Przeważnie chodziło w tych procesach o zbiegłych kmieci, o naruszenie granic, zabór siana i t. p. sprawy gospodarcze. Andrzej Strzeczon był to człowiek gwałtowny, w sądzie nie chciał słuchać sędziego (non erat in iudicio oboediens), rzucał się na swego przeciwnika i chciał go pobić. W r. 1448 poranił swego przeciwnika Jana Sowę z Laszek, któremu za rany musiał zapłacić 20 grzywien. Z wojewodą rohatyńskim Jankowskim z Putiatyniec miał liczne spory o zbiegłych poddanych wołoskich, o granice leśne nierozjechane, o wypas wieprzów w jego lasach (1435—1437). Najdłuższym i najuporczywszym był jego spór z Waśkiem Łuczyńskim. Waśko wskutek przestępstwa ojca stracił swą wieś rodzinną Łuczyńce, miał on wprawdzie część Sarnek i wieś Wierzchnie, jednakowoż usilnie dążył do odzyskania Łuczyniec, a sądy i nawet opinja publiczna stały po jego stronie, on sam rozumiał, że stała mu się krzywda, że dobra jego dzierży obcy, chociaż ten obcy miał je prawem zastawu, jako odszkodowanie za głowę ojca. Od braci Hrycia i Iwana odkupił, zdaje się, ich części Łuczyniec, nie udało mu się jednak tego uczynić z czę-

ścią, którą dzierżył Andrzej Strzeczonowicz. Andrzej tę część Łuczyniec najpierw odstąpił w swej sumie Marcinowi Rosuszowi z Czahrowa i Sławina (1436), tenże Marcin odstąpił ją znowu w kilka lat potem (1439) dwom swym pasierbom Jerzemu i Janowi. Potem jednak część ta znowu wróciła do Strzeczona. Łuczyński kilkakrotnie nadaremnie usiłował usunąć z niej Strzeczona, sprawa była nawet przed samym królem, lecz Łuczyńskiemu brakło pieniędzy na skup Strzeczona. Sąd czterokrotnie zapytywał go, czy ma pieniądze na wykup dóbr, a gdy Łuczyński przyznał: non habeo pecunias, musiał przysądzić tę część Łuczyniec na wieczność Strzeczonowi. W ten sposób po 37 letnim zastawie wieś Łuczyńce przeszła w ręce Strzeczona. Niewątpliwie była to niesprawiedliwość, którą odczuwali i uznawali wszyscy, poszkodowany, społeczeństwo, a nawet sam sąd, gdyż w ciągu tych 37 lat Strzeczon niewątpliwie kilkakrotnie wydzierżył sumę 15 grzywien, jednakże twarde było ówczesne prawo i sąd nie mógł nic na to poradzić.

Strzeczon poślubił przed r. 1441 nieznaną bliżej Fedkę, której zapisał tytułem posagu i wiana 100 grzywien. Miał z niej czworo dzieci. Najstarsza była córka Milochna albo Melanka (Malanka), poślubiona ziemianinowi żydaczowskiemu Jerzemu (Juchnie) z Tessarowa (1470—1483). Otrzymała jako posag 60 grzywien. Stosunki między teściem a zięciem były początkowo dosyć naprężone, teść nie dowierzał zięciowi; kazał sobie przedstawić rękojmie, że rzeczywiście w sądzie przemyskim zabezpieczy żonie posag i wiano. W późniejszych latach stosunek teścia do zięcia polepszył się. Andrzej sprzedał Jerzemu 1479 r. część Żołczowa za 300 grzywien, Jerzy jednak wypłacił teściowi na razie tylko 120

grzywien, w 180 zaś grzywnach oddał wieś teściowi w zastaw. Ten zastrzegł sobie prawo zastawienia Żołczowa w swej sumie komu innemu i rzeczywiście w r. 1482 zastawił ją Mikołajowi z Chodcza, staroście halickiemu i dziedzicowi Rohatyna, jednakże już w roku następnym Tessarowski spłacił Chodeckiego i w ten sposób objął Żołczów na własność.

Trzej synowie Andrzeja Strzeczona: Oleksa (Olechno), Iwan (Iwanisz) i Stan (Stanko) byli braćmi niedzielnymi, swemu sąsiadowi Mikołajowi Petryłowskiemu, sędziemu ziemskiemu halickiemu, dziedzicowi Czaśnik, zaorywali oni granice i rozkopywali kopce, odgraniczające Żołczów od wsi Czaśnik (1497).

Życie Strzeczona śledzić możemy w latach 1427 do 24 lutego 1483, w r. 1427 miał już być może lat 10, a w ten sposób żyłby około 66 lat[1].

[1] XII. 39. 108. 109. 135. 176. 177. XVIII. 211. 222. CCCLXXX. 451. 496. 544 546. 676. 682. 683. 690. 760. 904. 919. 924. 971. 988. 1015. 1035. 1038. 1195. 1196. 1208. 1210. LXXIII. 1677. 1814. 1820. 1892. 1930. 1932. 1958. 1993. 2019. 2055. 2149. 2213. 2222. 2236. 2255. CXXI. 2684. CXXX. 2835. 2938. 2947. 2959. 2995. 3082. 3085. 3099. 3106. 3111. CCXCV. 3123. 3141. 3997. 3161. 3175. 3200. 3164. 3226. 3242. CCVI. 3266. 3336. 3426. 3427. 3485. 3486. 3690. 3827. 3836. CCLXIII XIX. 911. 930. 999. 1483.

GORLIWY SĘDZIA

(PIOTR KARAŚ Z OBELNICY)

Piotr Karaś z Obelnicy był jednym z najpilniejszych urzędników sądowych halickich. Przez pełnych lat trzydzieści pełnił gorliwie funkcje sędziego grodzkiego i przez tyleż lat był komornikiem czyli zastępcą podsędka ziemskiego (1457—1488). Zaufaniem darzyli go kolejno podsędkowie ziemscy: Dobiesław Kryrski, Piotr z Siemiankowiec i Mikołaj z Czaśnik względnie z Pyrzchnicy. Kilkakrotnie zastępował sędziego ziemskiego, np. w latach 1461—1462 i 1479—1480. Swe czynności komornickie, chociaż nie zbyt wysokie, pojmował bardzo poważnie, nie było prawie w ciągu wspomnianych lat trzydziestu roku sądowego, na którymby Karaś był nieobecny. Jako komornik zasiadał na sądach razem z komornikiem sędziego, względnie z samym sędzią. Oddany całą duszą swemu urzędowi, pozostał na tem skromnem stosunkowo stanowisku całe życie, nie pragnąc ani też nie dążąc do wyższych godności. W tem znaczeniu był on utwierdzicielem kultury zachodniej w Haliczu.

Karaś poza swym urzędem nie miał innych ambicyj, jak chyba tylko rodzinne. Nie pragnął mienia, to też jego sprawy majątkowe były nieliczne i drobne, nie doszedł do znacznego majątku, córki jego otrzymały bardzo skromne posagi, 26 i 14 grzywien. Wieś Obelnica

nie była rozległa, miała jednak sadzawkę[1]. Podobnie jak publiczne, było przykładnem jego życie rodzinne. W r. 1456 pojął w małżeństwo Sandochnę, wdowę po wójcie z Brzozdowiec i spłodził z nią pięcioro potomstwa, trzech synów, Jakóba, Dobiesława i Jana i dwie córki Małgorzatę i Helenę. Synowie nie poszli w ślady ojca. Sprawy publiczne, sądowe nie zajmowały ich, wszyscy myśleli raczej o pomnożeniu swego mienia. Nie odczuwali też żadnego przywiązania do dóbr rodzinnych Obelnicy, która już w drugiem pokoleniu wyszła z rąk Karasiów.

Najstarszy Jakób, zwany także Jaciem, był z pośród synów najwybitniejszym (1482—1491). W r. 1482 poślubił on Katarzynę, córkę towarzysza pracy ojcowskiej i sąsiada Konrada z Kunaszowa, komornika sędziego, pannę bogatą. Konrad Kunaszowski był człowiekiem bardzo bogatym, Kunaszów, Obertyn, Sarnki, Wąwelnica, Czeremchów były jego własnością. Jakób sprzedał w r. 1491 część swoją w Obelnicy braciom młodszym za 60 grzywien.

Drugi z rzędu syn Dobiesław czyli Dobek (1491—1497) był człowiekiem obrotnym i dążył do pomnożenia fortuny. Część swoją i nabytą od brata w Obelnicy sprzedał 1491 r. Adamowi z Haniowiec za 200 grzywien. Z kwoty tej pożyczył 20 grzywien staroście trembowelskiemu Zygmuntowi Hryćkowi z Pomorzan, za co wziął zastawem połowę wsi Rozhadowa, tę mianowicie, którą przedtem trzymał zastawem Sienko Halka. W tym też czasie 1494 pojął Dobek w małżeństwo nieznaną nam bliżej Zofję, której zabezpieczył wiano 60 grzywien na swojej sumie rozhadowskiej. W latach 1496—1497 powstały między Dobkiem a Hryciem spory na tem tle,

[1] XII. 4264. XV. 75. 90. 91. 97. 196. 202. XIX. 2777.

że Hryćko nie wypłacił w swoim czasie pożyczonej sumy, a Dobek stosownie do zastrzeżenia umownego chciał objąć w zastaw i drugą połowę Rozhadowa, czego mu Hryćko wbrew przyrzeczeniu wzbraniał[1].

Najmłodszy syn Karasia Jan (1478—1492) poślubił 1491 Elżbietę z Hadyńkowiec. Elżbieta miała na Hadyńkowcach w ziemi trembowelskiej zapisaną sumę 30 grzywien, sumę tę sprzedała ona Mikołajowi z Herburtowa i wniosła ją jako posag swemu mężowi.

Z córek starsza Małgorzata poślubiła Bartłomieja Placzkowskiego (Baczkowskiego) (1476—1479)[2], młodsza Helena wyszła już po śmierci ojca, wyposażona przez braci, za Jana Slezaka. Mamy wiadomości, że z małżeństwa tego było potomstwo już w r. 1492, lecz nie znamy go dokładniej[3].

Karaś nie był autochtonem ziemi halickiej, był przybyszem. Przybył on z Czołnochowa w ziemi kaliskiej i zakupił od Fedka Obelnickiego wieś Obelnicę koło Rohatyna w r. 1455 za 150 grzywien. Ze spłatą tej ceny kupna miał pewne trudności i spłacił ją dopiero 1457 r. Odtąd począł się też pisać z Obelnicy. Był on tedy z pochodzenia Polakiem i nie zostawał w żadnym stosunku pokrewieństwa z rodziną Karasiów, osiadłą w ziemi przemyskiej, w szczególności z Piotrem Mamajowiczem Karasiem z Ruszowic (1436—1449)[4].

[1] XIX. 1279. XV. 2436. 2437. 2438. 2489. 2497. 2527. 2529.

[2] Nazwisko Bartłomieja podaje t. XIX. raz jako Placzkowski, to znowu jako Baczkowski.

[3] XIX. 868. 174. 955. 1009. 1524 1561. 1188. 1189. 1190. 1194. 1214. 1216

[4] XII 2762. 2763. 4248.

KROMIDOWSCY

Wieś Kromidów, dzisiaj nazywana Krymidowem, leżała nad małą rzeczką Kniehynią, dopływem Dniestru od północy. Graniczyła ona ze wsiami: Dalejowem, Tuminem, Trościańcem i Ujściem[1]. Była to wieś obszerna i dobrze zagospodarowana, miała kilka stawów, młyn, karczmę, która odgrywała dość doniosłą rolę (karczmarz Klemens). Wieś, jakkolwiek ludność była przeważnie polska, rządziła się prawem ruskiem, chłopi uciekali z niej dość często do Tłumacza, zwabieni tam swobodami prawa niemieckiego, nadanemi temu miastu przez Michała Buczackiego. Jako imiona chłopów występują: Mathias, Maciek, Jachna, Josip, Marek, Mikołaj, Piotr, Paweł. Była też we wsi cerkiew i pop Illoco (1443).

W pierwszej połowie XV wieku mieszkali w Kromidowie dwaj bracia stryjeczni, Adam i Jan Kromidowscy. Jan miał przezwisko Zyrgosz, którego używał obok albo też zamiast nazwiska. Obaj bracia mieli wiele cech wspólnych. Obydwaj zamożni, obrotni, posiadali stosunki z wybitnemi osobistościami swej ziemi. Obaj byli gwałtownego temperamentu, co więcej zarzucano im czyn niegodny

[1] O Kromidowskich por. Boniecki, Herbarz polski, T. XII. nr. 302. Mylnie podano tam, że wsi tej nie można dzisiaj odszukać. W zapiskach sądowych Trościanieс drukowany mylnie jako Trzczenyecz albo Trzczencze.

szlachcica, kradzież. Trzymali się razem, gdy chodziło o wspólnych wrogów, jednakże występowali też jeden przeciw drugiemu. Obaj znali się dobrze na prawie. Wiele grzechów mieli oni na sumieniu. Wspólne były ich spory, a nawet można powiedzieć i walka przeciw możnemu sąsiadowi, Janowi Koli z Dalejowa. Granice Koli stykały się z granicami Kromidowa i na tem tle częste i zacięte były ich wzajemne spory, toczone przed sądami grodzkimi, ziemskimi, komornickimi, nawet królewskimi, na wiecu czyli na wielkim zjeździe panów lub przed sądem jednaczy. Sam starosta halicki Odrowąż chciał ich godzić. Jednakże obywano się i bez sądów. Zabierano sobie gwałtem kmieci, woły, wozy, odbijano złodzieji, przeorywano granice, dopuszczano się gwałtów czyli siły na karczmarzu.

Życie Adama Kromidowskiego śledzić możemy w niedługim okresie lat 6 (1435—1440). Oprócz Kromidowa posiadał on część w Połahiczach i pisał się niekiedy z Połahicz (438). Oprócz sporów z Kolą z Dalejowa, głośnym w owych czasach był najazd Adama na dwór Andrzeja Kundeja Szumlańskiego w Szumlanach, dokonany z 3 szlachty i 3 pomocnikami w r. 1439. Wyłamał on wtedy bramę dworu, rozbił pięć zamków, zabrał 21 grzywien i niektóre przyrządy domowe, rozbił oborę, zabrał 22 wołów, 8 koni.

Adam zastawił swemu bratu Zyrgoszowi część swoją w Kromidowie. Kiedy jednak chciał mu spłacić dług (1438), natrafił ze strony Zyrgosza na liczne trudności. Zyrgosz nie chciał przyjąć spłaty i ustąpić z dóbr, został wprawdzie do tego zniewolony sądownie, ale wtedy Zyrgosz usiłował przedłużyć swe posiadanie zastawne, dla niego bardzo korzystne, spierał się o termin, do ja-

kiego miał trzymać Kromidów prawem zastawu, żądał zwrotu wydatków wyłożonych na melioracyę dóbr, potem spierał się o rodzaj monety, którym dług miał być spłacony, zwrócił się nawet w tej sprawie o pouczenie do sądu ziemskiego lwowskiego i przywiózł stamtąd pouczenie. Adam zabrał Zyrgoszowi kilka stogów zboża i siana, spierano się o konia siwego, wzięto nawet o tego konia za laskę do księgi sądowej w imię zgubne (in nomen perditum), jednakże w księdze konia nie znaleziono.

Adam podobnie jak Zyrgosz, był oskarżony przez kasztelana halickiego Jana Knihinickiego o kradzież, ale z tego zarzutu się oczyścił (1439). Jeden szczegół dotyczący Adama zasługuje na uwagę. Na swoim dworze trzymał on służbę, pochodzącą z rozmaitych stron Polski, był tam ślązak, mazowszanin i węgier Marcin[1].

Jan Zyrgosz (Dzirgosz, Dzergosz) (1435—1453) przewyższał Adama obrotnością i sprytem, lepszą znajomością prawa. Zasiadał dość często na sądach i był czynny jako świadek przy rozmaitych aktach prawnych. W ten sposób zaznajomił się praktycznie z prawem, dlatego wielu ziemian halickich powierzało mu stałe albo też tylko czasowe zastępstwo swych spraw sądowych. Tak np. mianował go stałym zastępcą swoim kasztelan halicki Jan Knihinicki (1440—1441), a oprócz tego zastępował przed sądem wielu innych ziemian halickich, jak Jana Goworka z Lipicy, Andrzeja Kundeja Szumlańskiego, Teodora Buczackiego, Chocimirskich, Spicznika

[1] XII. 2376. CVIII. CCCXXVIII. 12. 50. 53. 61. 66. 68. 19. 99. 406. 427. 462. 476. 488. 496. 498. 501. 526 564. 579. 583. 585. 591. 603. 654. 770. 795. 797. 811. 812. 824. 853. 1827. 4223.

z Bołszowa, Petryłowskich, wójta halickiego Bartosza z Błudnik, Dzierzsława z Bybła. Obyty z sądem, nie zawsze postępował przed nim tak, jak tego wymagała powaga miejsca, sądu nie czcił (iudicium non honoravit), z Chodkiem z Medyni wzajemnie się przed sądem potrącali. Podobnie jak brata stryjecznego Adama, i jego pomawiał głos powszechny okolicznych ziemian o hańbiące przestępstwo kradzieży. Zarzucono mu tę kradzież na rudze ziemskiej przysiężnej. Zyrgosz uczuł się tem posądzeniem bardzo dotknięty i kilkakrotnie starał się oczyścić od tego zarzutu, sąd jednak, zapewne przekonany o jego winie, nie był tak skłonnym przyjmować jego usprawiedliwienia. Zyrgosz dwukrotnie przed sądem jawił się ze swymi braćmi i innymi świadkami i nadaremnie wołał, aby go wysłuchano, w końcu przywiódł ze sobą 30 szlachty i z tych wybrano 7, którzy mieli wraz z nim samym zaprzysiądz jego niewinność i ludzkość (humanitatem). Sąd odroczył jeszcze raz sprawę, zasłaniając się nieobecnością starosty, Zyrgosz umyślnie pojechał do Lwowa i przywiózł od starosty pismo, aby sprawę tę załatwić tak, jak gdyby starosta był obecnym. W ten sposób ostatecznie odzyskał Zyrgosz dobrą sławę, zdaje się jednak, że otrzymał dobrą przestogę na przyszłość.

Zyrgosz lubił ubierać się okazale. U kupca halickiego Jakóba Niederlina kupił sukna żółtego gorlickiego za 5 grzywien, u Mikołaja Bieleckiego pożyczył sobie płaszcz z sukna machalskiego. Swoją część Kromidowa zastawił 1443 r. sołtysowi Dzierzsławowi z Bybła w 30 grzywnach, zastaw ten został skupiony dopiero po zgonie Zyrgosza przez siostrę Jadwigę w r. 1472. Dzierzsław, jak długo trzymał zastawem Kromidów, pisał się

z Kromidowa, jakkolwiek oczywiście nie był krewnym naszych Kromidowskich[1].

Jan Zyrgosz z nieznanej małżonki pozostawił tylko jednego syna Mikołaja (1453—1478), a przynajmniej tylko jego jednego znamy. Mikołaj odziedziczył po ojcu przydomek, który stał się prawie jego nazwiskiem. Był to człowiek spokojny, zasiadał na sądach, brał udział jako świadek w aktach prawnych, lecz poza tem daleko mu było równać się pod względem indywidualności ze swym ojcem. Jakkolwiek żonaty, trzymał się zawsze, jak to mówią, fartuszka swej energicznej ciotki Jadwigi[2].

Mikołaj poślubił około r. 1460 Katarzynę (1447—148?), córkę nieżyjącego już Urbana z Bukowna, Katarzyna zostawała pod opieką stryja swego Franciszka Miłowańskiego, który był też obowiązany wydzielić jej posag z dóbr ojczystych Bukowna, Ostrynia, Strzełek i Czernczy. Jednakże stryj nie kwapił się z wypłatą posagu, wyznaczył jej początkowo posag niski, niestosunkowy do wielkiej wartości dóbr ojczystych. Ta walka o posag trwała całych lat 15 (1460—1475). W r. 1464 zapisał jej mianowicie stryj posag 20 grzywien, zabezpieczony na części wsi Popławnik, w r. 1469 wypłacił zaś posag gotówką, podwyższony do kwoty 35 grzywien, który Mikołaj zapisał wraz z wianem na połowie Kromidowa. Po zgonie stryja Mikołaj i Katarzyna do-

[1] XII. 11. 89. 90. 91. 99. 114. 117. 129. 164. 166 202. 234. 353. 361. 371. 400. 405. 414. 461. 462. 505. 588. 628. 702 881. 964. 950. 1145 1156 1180. 1186. 1187. 1188. 1189. 1211. 1247. 1369. 1457. 1459. 1535. 1536 1689 1768 1886. 1899. 1961. 1990. 2009. 2029 2115. 2158 2216 2250. 2261. 2376. 2436. 2448. 2588. 4229. 4235. CIV. CVIII

[2] XII. 2588. 2592-2595. 3027. 3078. 3318a. b. CCXXI. 3360. 3378. 3379. 3414. 3417. 3531. 3828. 3909 3980. 4118.

magali się w dalszym ciągu podwyżki posagu i ostatecznie po wielu sporach, sprawa ta została załatwiona ugodowo w r. 1475 w ten sposób, iż Jan Miłowański dał swej siostrze ciotecznej Katarzynie na własność część Popławnik, a ponadto przyrzekł spłacić jej w ciągu lat 5 — 20 grzywien jako odszkodowanie za Strzełki i Ostryń. Małżeństwo to pozostało bezdzietne. Katarzyna żyła jeszcze w r. 1482, a kiedy dobra Kromidów przeszły na starostę halickiego Jana z Chodcza, przyrzekł on uznać prawa Katarzyny, wynikające z zapisu wiecznego na Kromidowie. Na wypadek jej zgonu, wiano miało przejść na starostę[1].

Żył jeszcze w pierwszej połowie XV wieku stryj Adama i Zyrgosza, Jakób Przekuleja z Kiełbowa (1436—1438). Pisał się czasami z Kromidowa, jednakże część, jaką tam posiadał, była bardzo mała. Głównym jego majątkiem był Czerniejów na rzece Bystrzycy, nadany mu za zasługi przez króla Władysława Jagiełłę, jak się zdaje, nie na własność, ale w pewnej sumie. Przekuleja zasiadał często na sądach, miał spory z sąsiadem Prokopem z Chryplina, który zastawił swą sadzawkę na Bystrzycy i przez to zalał pola Przekuleji. Przekuleja odznaczał się gwałtownym temperamentem. Miarą jego gwałtowności było tragiczne zajście jego z popem Piotrem. Przekuleja podejrzywał popa, że posiada jakieś ukryte skarby w ziemi (tesaurus terrenus). W październiku 1436, zebrawszy swą służbę napadł na dom popa, zabrał mu 50 wołów, 60 świń, 7 koni, 10 owiec, 200 ulów z żywemi pszczołami, 3 kłody miodu przaśnego, 2 kłody miodu wybranego, kamień pieprzu, 7 wozów jabłek świeżych, 6 kłód jabłek suszonych, 5 łatek masła,

[1] XII. 3146. 3149. 3360. 3361. 3378. 3379. 3414. 3417. 3419. 3531. 3669. 3716. 3737. 3782. 3828

30 kłód pszenicy, 60 krów, 50 postawów przędziwa, 5 sukien, co razem przedstawiało wartość 200 kóp groszy. Oprócz tego zabrał mu 500 kóp groszy, a potem chcąc zatrzeć ślady swej zbrodni (linguam perdere volens) i uchylić się od odpowiedzialności przed królem i panami, popa, nie uczyniwszy nad nim żadnego sądu, utopił. Wdowa pozostała po popie i syn Siemion dochodzili swego prawa na Przekuleji, ostatecznie sprawę załatwiono polubownie, strony przyrzekły, że nie będą sobie wzajem czynić żadnej „wróżby". Przekuleja miał zwrócić popadji i popowiczowi wszystkie zabrane im rzeczy. Jakkolwiek ta sprawa, tak ciężka, została załatwiona stosunkowo pomyślnie dla Przekuleji, to jednak zaraz w roku następnym (1438), sprzedał Przekuleja Czerniejów w swej sumie Michałowi Buczackiemu, wojewodzie podolskiemu i porzucił te strony[1].

Bracia Zyrgosza, Mikołaj (1438—1443) i drugi, którego imienia nie znamy, zmarli bezpotomnie jeszcze przed Zyrgoszem. Mikołaj, syn Zyrgosza, również nie miał żadnego potomstwa ze swej żony Katarzyny. W ten sposób cały majątek przeszedł na pozostałą przy życiu siostrę Jadwigę (1452—1482), która nie weszła w związki małżeńskie. Po śmierci brata była przez jakiś czas poważnie chora, opędzała się jednak potem energicznie licznym przeciwnikom sądowym, jacy wystąpili przeciw niej z różnemi pretensjami, które mieli przeciwko zmarłemu bratu Janowi. Wykupiła ona (1472) część Kromidowa, zastawioną przez brata Jana u Dzierzsława z Bybła. Najwięcej przewlekały się jej spory z kasztelanem halickim Janem Knihinickim, spierali się o granice. Kasztelan, niewiadomo z jakiego powodu, domagał się, aby Jadwiga przedstawiła przywileje nadawcze na dobra Kromidów,

[1] XII. 96. 98. VII. 118. X. 128. 139. 326.

Jadwiga zaś stwierdziła przysięgą, że brat Jan nie oddał jej tych dokumentów.

Wobec jej bezpotomnej śmierci (1492), Kromidów prawem bliższości spadł na jej dalekiego kuzyna w równem pokoleniu z nią będącego (frater), stolnika dobrzyńskiego Daćboga ze Szpiegowa. Daćbóg nie miał zamiaru osiedlać się w tak odległych stronach, sprzedał zatem 1482 r. wieś Kromidów wedle jej rzeczywistej wartości za 400 grzywien staroście halickiemu Janowi z Chodcza. Chodecki miał zaspokoić wdowę po Mikołaju Zyrgoszu, Katarzynę. Zaraz jednak roku następnego darował Chodecki Kromidów wieczyście swemu słudze wiernemu, szlachetnemu Januszowi albo Januszkowi. Ta niezwykła hojność starosty wobec swego sługi budzi pewne podejrzenia i być może nie pomylimy się przypuszczając, że Januszek był nieprawym synem starosty. W ten sposób w Kromidowie osiadła nowa rodzina. Januszek (1483—1491) był człowiekiem bardzo obrotnym i sprytnym, przy poparciu starosty mnożył szybko i bardzo wydatnie swoją fortunę. Nabył dobra Sarnki Niżne i Jezierzany na własność od Apolonii i jej syna Stanisława (1491), od Jana Koli z Dalejowa wziął prawem zastawu Trościanie (1490) od Pawła Koli z Dalejowa wsie Dalejów, Tumień i Łukę (1491), od Jana i Zygmunta Petryłowskich dwóch kmieci w Petryłowie (1486)[1].

Jak dowodzą imiona, używane przez rodzinę Kromidowskich, Jakób, Adam, Piotr, Jan (nie Iwan), Jadwiga,

[1] XII. 2499. 2541. 2542. 2554. 2588. 2589. 2592. 2593. 2594. 2595. 2619. 2620. 2637. 2640. 2661. 2665. 2675. 2678. 2687. 2698, 2700. 2704. 2706. 2734. 2739. 2745. 2822. 2865. 2940. 3409. 3570. 4253. 2917. 4118. 2916. 2637. 2684. 4223. 967. 978. 1073. 1178. 1192. 1195. 1202. 1205. 1756. Zapiska XIX. CDLI. z r. 1488 wymienia wśród asesorów sądowych: Johannes Crzywosąd de Cromidow, co jest omyłką zamiast: de Krzniłów.

byli Kromidowscy pochodzenia polskiego. Przyszli oni w te strony z odległego Mazowsza, z powiatu płońskiego. Protoplasta tej rodziny mieszkał w Kiełbowie[1], trzej jego synowie wyruszyli na południe, na bogatych ziemiach czerwono-ruskich, świeżo odzyskanych dla Polski, spodziewali się oni pomnożyć swą fortunę. Zamysły ich nie miały się ziścić. Wszyscy oni zaciągnęli się w szeregi wojskowe i oddali królowi Władysławowi Jagielle dość znaczne usługi. Dwaj starsi zmarli wkrótce, nie dożyli tych czasów, aby zapiski halickie mogły nam były przekazać ich imiona. Być może jednak, że młodszy z nich zwał się Zyrgoszem, gdyż ten przydomek przeszedł na syna i wnuka.

[1] Są trzy osady noszące, nazwę Kiełbów: w powiatach radomskim, opoczyńskim i płońskim. Że Kromidowscy przyszli z powiatu płońskiego, za tem przemawia okoliczność, że krewni ich mieszkali w ziemi dobrzyńskiej.

WZROST SOŁTYSA

(DZIERZSŁAW Z BYBŁA)

Dzierzsław z Bybła był sołtysem w tej wsi zamożnej i ludnej, w której był przewóz na rzece i myto. Życie jego tworzy jeden z licznych przykładów, w jakie obfitują wieki średnie, a które dowodzą, jak zapobiegliwi sołtysi przechodzili do warstw wyższych. Wieś Bybel zmieniała często swych właścicieli. Zrazu należała ona do starosty kołomyjskiego i śniatyńskiego Michała (Mużyły) Buczackiego, który w r. 1453 odsprzedał ją Janowi z Litwinowa; z jego rąk przeszła ona w posiadanie starosty halickiego Stanisława z Chodcza, a wreszcie pod koniec r. 1463 stała się ona własnością Grzegorza, arcybiskupa lwowskiego[1].

Dzierzsław obrotny, sprytny, zapobiegliwy, a przytem ambitny, od dawna marzył o tem, aby wznieść się ponad skromne swe stosunkowo stanowisko. Urodził się on około 1405, a pierwsza o nim wzmianka pochodzi z 28 listopada 1435 r. Pochodzenia jego nie znamy, być może, że sprowadziła go w te strony rodzina Buczackich. Życie jego można podzielić na trzy okresy, które nazwać możemy od dóbr ziemskich, z jakiemi były one związane. Był więc w jego życiu okres obertyński (1435—1440), bybelski (1441—1450) i wodnicki (1451—1473).

[1] XII. 2547. 3094.

W małżeństwo pojął on córkę Marcina Obertyńskiego, za którą otrzymał część Obertyna. Przebywał on tam bardzo często i wywierał wpływ bardzo silny na siostrę żony, Dorotę za Mikołajem Obertyńskim, która nawet sprzedała mu swój udział w Obertynie i Czeremchowie. Dzierzsław zagospodarował się na dobre w Obertynie, przybrał nawet nazwisko Obertyński (Obardyński), ale w końcu musiał zrezygnować z tej swej roli, wobec lepszych praw Konrada Kunaszowskiego. Szczegóły tej historji osobno przedstawiliśmy[1].

Może nawet i sam Dzierzsław uznał, że lepiej będzie dla jego celów ambitnych pozostać w Byble, pod bokiem wpływowych dziedziców tej wsi Buczackich, w Byble, które leżało więcej na widowni. W tym okresie rozwinął Dzierzsław działalność bardzo ożywioną. Zasiadał często na sądach, bywał świadkiem przy rozmaitych aktach prawnych, pełnił nawet rolę jednacza. Sumami, pracowicie zaoszczędzonemi, choć niezbyt wielkiemi, obracał często i pomyślnie i przez zastawy zmierzał do celu swego wyznaczonego, do własności. Prawem zastawu nabył wsie: połowę Kromidowa (1443), połowę Horożany (1453), Dżachowę (1465). Z Kromidowa został skupiony dopiero pod sam koniec swego życia 1472[2].

W końcu stanął Dzierzsław u celu swych zabiegów. W r. 1450 nabył wieś Wodniki nad Dniestrem położoną od Jana Wodnickiego i począł się pisać Wodnickim[3], jak w początkach swej karjery pisał się Obertyńskim, a w drugim okresie niejednokrotnie Kromidowskim. Od

[1] XII. 54. 159. 187. 351 368. 382. 567. 4214. 4215 CCCLXXXIV. 864. 1016.

[2] XII. 989. 1103. 1109. 1121. 1134. 1189 1201. 1237. 1240. 1652. 1889. 1942 2089. 2436. 2447. 2563. 3212

[3] XII. 2376.

tego czasu przestał być sołtysem w Byble. Jan Wodnicki, od którego Dzierzsław nabył Wodniki, był synem Mikołaja Wodnickiego, męża bardzo poważanego, który w samych zaczątkach nowej ery sądownictwa na Rusi był komornikiem sędziego ziemskiego (1435—1440). Jest to rzeczą charakterystyczną, Dzierzsław wziął od Mikołaja, człowieka poza tem zupełnie obcego, nie tylko jego nazwisko, ale co więcej, jakby w spadku i jego urzędy ziemskie. Sprawował mianowicie Dzierzsław w tym trzecim okresie swego życia od czasu do czasu urząd sędziego grodzkiego halickiego (np. na rokach sądowych z 28 lutego 1457, 26 listopada 1459, 3 stycznia 1463), względnie komornika (1461) albo zastępcy komornika, a potem na stałe już został komornikiem, najpierw podsędka (1469—1471), potem sędziego ziemskiego (1472—1473)[1].

W wypadku niniejszym widzimy przykład niejako narastania rodzin na siebie. Mamy tu do czynienia z dwiema rodzinami Wodnickich, które jednak są sobie zupełnie obce, nowa rodzina przyjmuje od dawnej jej nazwisko, ziemię i nawet urzędy, a zatem i stanowisko społeczne. Rodziny są sobie całkowicie obce, a jednak przez ziemię, która je łączy, nawiązuje się jakby pewien rodzaj pokrewieństwa sztucznego między niemi. Jest to jakby pokrewieństwo sztuczne przez ziemię.

[1] XII. I. 1. 3. II. 5. 6. 8. III. 19. IV. VI. XI. XIV. XV. XVI. XVII. XIX XX. XXI. XXII. XXIV. XXVI. XXX. XXXII. XXXIV. XXXV. 872. 4230. CCCXXXIX

XII CCCXCII. CDVIII. 2917. CDXXX. CDXXXIV. CCLXVIII. CCLXXIX. CLXIX. CDXXXVI. 3074. 3966. CLXXXIV. CLXXXVI. 3098. CXCII. CXCVI. 3207. CCIV. 3253. CCVII. CCVIII. CCXII. 3304. CCXIV. CCXV. 3403. CCXXIII. 3420 CCCVI. 3469. 3477. CCXXXV. CCXL. CCCXVI. CCXLII. CCCXVIII. CCXLIII. 3570. CCXLV. 4079. CCCXXVI CCXLVII. CCXLVIII. CCLXXV. CCLXXXII.

Co się stało z dawnymi Wodnickimi, a w szczególności z potomstwem Mikołaja, nie wiemy. A było ono wcale liczne, oprócz Jana (1445—1450), który pozbył wieś ojcowską, Agnieszka (1443), Katarzyna (1443—1444), Bogdan (1445), Świętosław (1446), Wacław (1447—1449), Dobiesław (1453—1475).

Nowy dziedzic wodnicki, Dzierzsław pochłonięty całkowicie dążeniem do krescytywy, majątkowej i urzędowej, niewiele myślał o swej rodzinie. Z żony Obertyńskiej pozostawił dwoje dzieci, Małgorzatę, która została zaspokojona z części Obertyńskiej (1440) i syna Jana Wodnickiego (1450—1465), o którego losie prawie nic nie wiemy.

Dzierzsław sam zmarł zapewne po r. 1473, żył i zasiadał na sądach jeszcze 12 lipca 1473[1].

[1] XII. 753. CCXLVIII. 1562. 2376. 3250. 2761. 2709. 2735. CCCXL. 1567. 1680 1765. 2216. 2261. 1107. 1141. 1166. 1202. 1228. 1339. CCCXXXIII.

IWAN PODMICHAŁOWSKI Z ZAŁUŻA.

Iwan Podmichałowski z Załuża, zwany także niekiedy Iwankiem lub Iwaśkiem, był człowiekiem bogatym. Miał na własność Podmichałowce, wieś położoną na południe od Knihinic. Należy ją odróżnić od wsi Podmichale na południe od Kałusza, którą również nazywano niekiedy Podmichałowcami. Jednakże w tej wsi, dość odludnej, nie lubił mieszkać, przebywał najczęściej i najchętniej w Załużu, wsi położonej tuż pod Rohatynem. Iwan miał dwór dość okazały i zaufanego sługę Jerzego, węgra, człowieka sprytnego, którego używał do załatwiania swoich spraw sądowych. Iwaśko był człowiekiem obrotnym i sprytnym. Liczba jego sporów sądowych była bardzo znaczna, prawie we wszystkich występował on w roli pozwanego, który bronił się przed zaczepkami przeciwników, głównie odraczaniem roków sądowych. Pozywany był przeważnie o rzeczy niezbyt doniosłe, o przetrzymywanie zbiegłych kmieci, o woły, konie, pieniądze, przez licznych sąsiadów, jak np. Marcina Czahrowskiego, Mikołaja z Czerniowa, Ihnata z Przybyłowa, Jacka ze Srzedniego, żyda halickiego Chomę i innych. Marcin z Chojnów pozwał go o zwrot siodła, miecza i uździenicy. Sprawy jego toczyły się nie tylko przed sądami ziemskimi, grodzkimi, komornickimi w Haliczu, aletakże przed sądem wiecowym w Mościskach.

Nie znamy dokładniej stosunków rodzinnych Iwanka, ani jego przodków ani żony ani dzieci. O nim samym mamy wzmianki z lat 1435—1454, zapewne tedy urodził się około r. 1415. Być może, że Hryń Załuski (1475) był jego synem [1].

[1] XII. 43 133. 247. 608. 697. 793. 941.974. 1578. 2674. 2747 3734.

JAWECCY

Rodzina Jaweckich nie doszła w wieku XV do wielkiego rozkwitu, nie osiągnęła większego mienia, nie piastowała prawie żadnych urzędów, nie rozmnożyła się obficiej. Najwybitniejszym przedstawicielem tej rodziny w połowie XV wieku był Jakusz (Jacussius) Jawecki (albo Jawiecki) (1435—1450). Jak dowodzi jego imię, był on pochodzenia polskiego. Był to człowiek ruchliwy i obrotny, ale nie miał wielkiego szczęścia w życiu. Częste zasiadanie na sądach przyniosło mu jedynie nie wysoki i przemijający urząd komornika (zdaje się podsędka) (11 marca 1443). Był on stale w potrzebie pieniężnej. Przyciśnięty tą potrzebą, zapożyczył się u swego możnego i bliskiego sąsiada, Jana z Knihinic, kasztelana halickiego, a na zabezpieczenie pożyczki oddał mu (1439) w zastaw swą wieś Jawcze (zwaną także niekiedy Janczany) i część we wsi Mieczyszczowie (Muzyszczów). Kiedy jednak w końcu zdobył się na zwrot sumy zastawnej i kładł przed sądem pieniądze, aby kasztelan je podjął i z zastawy ustąpił, musiał długo na to czekać. Kasztelan zwlekał pod rozmaitymi pozorami, po części rzeczywiście był zajęty sprawami publicznemi i królewskiemi. Sprawa wlokła się przed sądami państwowymi i polubownymi. Całe cztery lata zwlekał kasztelan z podjęciem pieniędzy i ustąpie-

niem z dziedziny, w końcu jednak ustąpił. Jakusz mógł przekazać swą dziedzinę dzieciom.

Jakusz był zadłużony u sąsiadów i mieszczan rohatyńskich. Sąsiad Zyrgosz z Kromidowa użyczył mu w potrzebie konia (1435), na jego zwrot długo musiał czekać. Zamożny mieszczanin rohatyński Piotr, nazywany nawet niekiedy szlachetnym (nobilis), nie mógł się długo doczekać zwrotu swych 4 kóp groszy, chociaż zgadzał się przyjąć zapłatę nawet w bydle, koniach lub w monecie chociażby najgorszej (1441). Wreszcie zagroził on Jakuszowi użyciem repressaliów, mógł on wedle umowy zatrzymywać i łupić poddanych Jakusza, gdziekolwiekby ich spotkał, Jakusz zaś mimo to miał cały dług zapłacić. Pożyczał również od sąsiadów (od podsędka ziemskiego halickiego Ścibora Wasiczyńskiego) odzież, broń, kobierce i znowu przez lat kilka (1444—1447) ciągnęła się sprawa ich zwrotu.

Z nieznanej małżonki pozostawił dwoje dzieci, syna Jerzego i córkę Katarzynę. Podzielił między nich swe mienie w ten sposób, że zarówno syn, jak i córka otrzymali swe części w obu wsiach Jawczem i Mieczyszczowie. Syn Jerzy pod wpływem namowy (ex alocucione) sąsiada Mikołaja Knihinickiego, brata kasztelana halickiego Jana, a bez woli i zlecenia ojca (non ex precepto progenitoris) sprzedał mu Jawcze, jednakże Piotr Romanowski, zdaje się spokrewniony z Jaweckimi, zapowiedział tę sprzedaż ze strony siostry pozbywcy (1450). Zdaje się, że i sam Jerzy utrzymał się przy dziedzinie i przekazał ją swemu synowi Niemierze (1503), z nieznanej nam żony spłodzonemu.

Córka Jakusza, Katarzyna, wyszła, prawdopodobnie około r. 1455, za mąż za nieznanego nam bliżej Koczurowskiego (Koczarowskiego), który jednak niedługo

potem zmarł. Z małżeństwa tego pochodziła córka Milochna (1445—1483), w r. 1474 wyszła ona za bogatego ziemianina Macieja Gołdacza (Goldecz) (1474—1489), dziedzica wsi Zaluniewa, potem (od roku 1487) także wsi Markowa i przysiółków Markowca i Łukianowa, nabytych od Jana Bieleckiego. Gołdacz był także podstarościm halickim (7 sierpnia 1483), a przez czas dłuższy miecznikiem halickim (od 25 listopada 1482 do 4 maja 1489). Jednakże młodą małżonkę u wstępu do jej życia małżeńskiego spotkała niemiła przygoda. Kiedy z bogatą wyprawą jechała być może do domu męża, porwał ją na drodze królewskiej bliski kuzyn Andrzej Romanowski i wwiódł do swej twierdzy w Romanowie. Gołdacz urzędownie przez woźnego i dwóch szlachty upomniał się o małżonkę i zwrot wszelkich kosztowności, jakie z sobą miała, ocenionych na znaczną kwotę tysiąca grzywien. Romanowski bronił się, że trzyma u siebie Milochnę jako siostrę. W jaki sposób sprawa ta została rozwikłana, nie wiemy, w każdym razie Romanowski wydał żonę prawemu małżonkowi.

Katarzyna Koczurowska sprzedała w r. 1476 swe części w Jawczem i Mieczyszczowie urodzonemu Stanisławowi Włodkowiczowi Jaryczowskiemu z Zagórza (alias Żołczowa) za 200 grzywien. Sprzedała swe części wieczyście i przyrzekła swojem i swego potomstwa imieniem, że bronić go będą w spokojnem posiadaniu nabytej dziedziny. Jednakże już w trzy lata potem jawił się przed sądem halickim z polecenia teściowej Katarzyny jej zięć Maciej Gołdacz i przedkładając zwrot ceny sprzedażnej, domagał się w jej imieniu jako prawej dziedziczki Jawczego i Mieczyszczowa zwrotu tych dziedzin. Co było powodem tego kroku? Prawdopo-

dobnie sprawa przedstawiała się w sposób następujący: Jaryczowski wypłacił rzeczywiście Katarzynie cenę kupna, ale tę sumę odrazu sobie od Katarzyny pożyczył, jej zaś na wypadek niezapłaty przyrzekł dać wwiązanie w tej sumie w swe dobra Zagórze alias Żołczów. Gdy jednakże obietnicy tej nie dotrzymał, domagała się i Katarzyna unieważnienia swej rezygnacji Jawczego i Mieczyszczowa[1].

Sprawa przeciągała się długo, nie tylko z powodu uporu Jaryczowskiego, ale i z tego powodu, ponieważ Jaryczowski został w r. 1482 wysłany w poselstwie do chana tatarskiego (legacio ad imperatorem Thartarorum), sąd zatem musiał załatwienie sprawy odroczyć do czasu jego powrotu. Kiedy w zimie r. 1482 na 1483 powrócił Jaryczowski z legacji i z księgi ziemskiej halickiej wyjął sobie ekstrakt rezygnacji, dokonanej przez Katarzynę w r. 1479, Katarzyna dowiedziawszy się o tem urzędownie przez woźnego sądowego, aresztowała ten ekstrakt u pisarza ziemskiego, aby nikomu nie był wydawany. Dnia 19 maja 1488 r., a zatem w 10 lat po rezygnacji z r. 1479, sprawa została załagodzona oświadczeniem Katarzyny, że wszystkie zapisy, przezyski i pozwy, jakie miała ze Stanisławem Jaryczowskim w sprawie dóbr Jawcze i Mieczyszczowa, umarza. Jednakże i to formalnie ostateczne oświadczenie Katarzyny nie położyło kresu całej tej sprawie, gdyż i po tej dacie znajdujemy jeszcze kilkakrotne protestacje Katarzyny przeciw Jaryczowskiemu z powodu niedopuszczenia wwiązania w dobra Zagórze.

[1] XIX. CCLVIII. CCXXIV. CCLXXXIV. 890 1403. 2912. GCXCVII. 2017.

Powyższy szkic okazuje nam, jak silnem było związanie ówczesnego człowieka z ziemią, jak trudno mu było od niej się oderwać, jak słaby był wigor woli ludzkiej, chociażby ona objawiała się nawet ściśle formalnym aktem sądowym[1].

[1] XII. 6. 11. 845. XL. 851. XLI 926. 932. 1008. 1010. 1048. 1050. XLVIII. 1093. L. 1130. LVII. 1292. 1294. 1323. 1346. 1380. 1662. 1842 1843. 1856. 1875. 2369. XIX. 859. 897. 1307. 1316. 1336. 1438.

UHERNICCY

Wieś Uherniki (Huherniki, Huhernicze), dzisiaj zwana Uhorniki, leżała między Stanisławowem a Tyśmienicą nad Bystrzycą nadwórniańską i drugą rzeczką Targowicą. W połowie XV wieku była ona własnością Fedka Bolkanowicza Uhernickiego (1436—1458). Fedko był, mówiąc krótko, rozbójnikiem i być może z tego środka czerpał swe zasoby finansowe. W r. 1458 dokonał on dwóch napadów, przyczem nie krępował się wcale tem, że jednego napadu dokonał na urzędniku ziemskim halickim, a drugiego na gościu i cudzoziemcu. W czerwcu tego roku zebrał gromadę, złożoną ze stu szlachty i dwustu ludzi stanu niższego i z tą gromadą najechał na wieś Chlebiczyn, rozsypał groblę, której zbudowanie kosztowało 100 grzywien, sługę podsędka szlachetnego Piotra zabił, zabrał mu 100 grzywien, jakie przy nim znalazł, zabrał również sporo ryb ze stawu. Drugiego napadu dokonał Fedko wraz ze swym starszym synem Piotrem, w towarzystwie 8 szlachty i 8 ludzi stanu niższego, najechał na dom atamana we wsi Krzywotuły, gdzie zamieszkał gość węgierski, Maciej Zaleski (Postsilvanus) i tam zabrali mu 13 łokci sukna, 30 grzywien gotówką i konia uzbrojonego wartości 20 grzywien. W jaki sposób zakończyły się te dwie ciężkie sprawy dla Fedka, nie wiemy[1].

[1] XII. 71. 272. 273. 1592 1619. 2041. 2183. 2238. 2725. 4270. 4273.

Fedko z nieznanej nam żony miał dwóch synów, Piotra i Iwana. Starszy Piotr (1462—1470) zostawał jakiś czas w wspólności gospodarczej z ojcem, a potem z bratem Iwanem. Z ojcem wziął udział w napadzie na Macieja Zaleskiego. Był to człowiek zamożny, oprócz swej części w Uhernikach, nabył od Romana Kniażdworskiego wieś Markowce za 200 grzywien (1463), Janowi, wójtowi halickiemu pożyczył 40 grzywien. W małżeństwo pojął za żonę Nastkę, córkę Hrycia Stupnickiego (1470)[2]. Jednakże Piotr zmarł niedługo potem, a pozostał tylko młodszy brat Iwan.

Iwan (Iwaśko) (1462—1490) cieszył się ogólnem poważaniem, zasiadał na sądach, jednał Jana Kunaszowskiego z Mikołajem Chocimirskim o zabójstwo szlachetnego Fedora, sługi Kunaszowskiego, dokonane na terytorjum Chocimirskiego (1483), był też dobrym, zapobiegliwym gospodarzem, przyczem ulubionym jego rodzajem gospodarki było rybołowstwo. W Uhernikach miał osobny dwór, folwark, dwa stawy na rzece Targowicy i dwa młyny, górny i dolny. Co jednak wśród szlachty było dosyć rzadkiem, potrafił zgromadzić dość znaczne kapitały, zarówno w grzywnach, jak w złotych węgierskich, którymi służył potrzebującym sąsiadom. Był zatem Iwan pokuckim kapitalistą. Na zabezpieczenie tych pożyczek brał zastawem ziemię i w ten sposób pomnażał swą ziemię i gotówkę. Stanisławowi Kuropatwie z Połahicz pożyczył 15 zł. węg., za co zastawem wziął połowę Przybyłowa (1479). Od Jana i Mikołaja Herburtowskich kupił 4 dworzyszcza w Czeremchowie (1482). Stałym jego dłużnikiem był Stanisław Szaporowski. Iwan pożyczył mu w r. 1481 — 30 zł., za co wziął zastawem łożysko (alvearium) na rzece Ro-

[1] XII. 3059. 3069. 3172. 3282. 3481. 3908. 3912. 3958.

kitnicy między wsiami Krzywotuły a Markowcami. W kilka lat potem wziął od niego zastawem 4 dworzyszcza we wsi Chlebiczynie w sumie 54 zł. węg., a wreszcie (1487) pożyczył mu 30 grzywien z zastrzeżeniem w razie niezapłaty wwiązania się w połowę Chlebiczyna i połowę tamtejszego stawu. Wreszcie od Jana Koli z Dalejowa wziął również zastawem wieś Kolińce z sadzawką (1490).

Iwaśko poślubił w r. 1470 Małgorzatę, córkę Fiedora Czołhańskiego, za którą wziął posag 100 grzywien, zabezpieczony na połowie Uhernik[1].

[1] XII. 3912. XIX. 913. CCCXXXIX. 1006. 1347. 1619. CCXLII. 1049. 1089. 1184. CCLX. 3460. Indeks do AGZ. T. XII str. 494 i 515 identyfikuje Iwana Uhernickiego z Janem Nosem, wojewodą tyśmicnickim, co jednak jest mylne.

KUPIEC WOJSKIM HALICKIM

(KONRAD STAYNKELER Z WROCŁAWIA)

Około połowy wieku XV osiadł we Lwowie przybysz z Wrocławia na Śląsku, Konrad Staynkeler[1]. Nazwisko jego nie było zbyt podatnem do wymowy dla ludności miejscowej. Naginano je też we wszelki możliwy sposób do dźwięków mowy polskiej, nazywano go Schtencaler, Stencaler, Steyncaller. Z imienia zwano go Konradem lub pokrótce panem Kuńczą. Przybysz uzyskał rychło prawo obywatelstwa w nowem mieście i zaaklimatyzował się wśród nowych stosunków. Prowadził on początkowo handel suknem, łokciem dorobił się też znacznej bardzo fortuny. Miał stosunki handlowe, zwłaszcza z mieszczaninem i burmistrzem lwowskim Harnastem. Nie porzucił swego zawodu kupieckiego nawet i później, gdy został urzędnikiem ziemskim. Jednakże ścisłe związki ze szlachtą sprowadziły pewną zmianę i w jego zajęciach handlowych. Począł handlować wołami. W każdym razie zbliżało go to więcej do szlachty[2].

Kuńcza, którego życie śledzić możemy w ciągu niedługiego okresu czasu 1460—1479[1], był kapitalistą po-

[1] Księga ławnicza miasta Lwowa z lat 1441—1448 nie zawiera jeszcze żadnej wzmianki o Konradzie.

[2] XV. 647. 727. 925.

tężnym, obracał sumami na owe czasy ogromnemi, był bankierem zamożnej szlachty i najwyższych nawet dostojników ziemi lwowskiej i sąsiednich[1]. Pożyczał im sumy znaczne, po kilkaset, nawet do tysiąca grzywien. Cieszył się wśród tych warstw zaufaniem. Andrzej Odrowąż ze Sprowy, wojewoda i starosta generalny ruski, opiekun Elżbiety Gołogórskiej, sieroty po Mikołaju, kasztelanie halickim, oddał mu do wiernej ręki znaczniejszą kwotę pieniężną, z której w r. 1465 wypłacił Elżbiecie 260 grzywien[2]. Pożyczki te, lokowane u osób dostojnych, były dlań źródłem znacznych dochodów i społecznej krescytywy. Pewność zwrotu kapitału miał całkowitą, nie tylko ze względu na wysokie stanowisko dłużników, ale ponadto przezornie zabezpieczał swe pretensje prawem zastawu na dobrach ziemskich, albo, co szczególnie lubił, na dochodach mytnych, przemyty zaś (pertransiciones) ściągała wspólnie czeladź dłużnika i Kuńczy. Chociaż zatem jego obroty były bardzo wysokie i liczne, nie wiele miał kłopotu ze swymi dłużnikami, jedni tylko Wnuczkowie sprawiali mu więcej trudności. Miał stosunki rozgałęzione w całem województwie ruskiem, w ziemi lwowskiej, halickiej, przemyskiej i żydaczowskiej, a nawet w sąsiedniem województwie podolskiem, przeważnie z Polakami, po części z Niemcami, także z dawnymi książętami ruskimi, podówczas znajdującymi się już na wymarciu. Starszy kniaź Hurko z Lisiatycz w powiecie żydaczowskim ka-

[1] W r. 1487 mamy o nim wzmiankę jako nieżyjącym. XV. 1891. Ponieważ pod datą 1 kwietnia 1483 wymieniony jest jako wojski halicki Jakób Felsztyński z Odnowa, przeto już wtedy zapewne nie żył Kuńcza Wierzbowski, Matric. Summaria, I. nr. 1602.

[2] XV. 269.

zał mu wyręczyć swego sługę Warna, z nakazu królewskiego trzymanego w wieży zamku górnego lwowskiego, z rąk starosty generalnego Rafała z Jarosławia. Kuńcza miał go wyręczyć w 60 grzywnach, którą sam był dłużen księciu[1].

Kuńcza miał ponadto możne wpływy i na samym dworze królewskim, skoro na jego wstawiennictwo król Kazimierz zapisał sędziemu krzemienieckiemu, Zygmuntowi z Jagielnicy (1469), pewną sumę na dobrach Lestkowce[2].

Do klientów Kuńczy należeli między innymi: bracia Jan i Zygmunt z Pomorzan, obaj starostowie trembowelscy, Zygmunt ponadto starosta krasnostawski, którzy dług swój 590 grzywien zapisali na tenutach w Humniszczu, Romanowej i Nowosiółce, dalej Guncerz z Sieniawy, Klemens Stromiło, Jan Świnka z Pomorzan, chorąży lwowski, Jan Chodorowski, stolnik lwowski, Dobiesław Żyrawski, kasztelan przemyski, Jan z Knihinic, kasztelan halicki, bracia Jazłowieccy, Michał starosta kamieniecki i Jan, Paweł Petryłowski, Jakób Buczacki z Podhajec, bracia Jan, Stanisław i Michał z Zawałowa[1].

Wielkie interesy pieniężne łączyły Kuńczę z Michałem czyli Mużyłą z Buczacza, kasztelanem kamienieckim, starostą kołomyjskim i śniatyńskim, późniejszym wojewodą podolskim, a zwłaszcza z Stanisławem z Chodcza, wojewodą podolskim, potem ruskim, generalnym podolskim i halickim starostą. Tenże Stanisław pożyczył u Kuńczy olbrzymią na owe czasy kwotę 900 grzywien

[1] XV. 933. 935.

[2] VI. nr. 93 str. 133.

[3] XV. 789. 836. 858. 865. 707 763. 666. 1033. 1034 4033. XII. 3049. 3494.

na wykupno miasta i powiatu kamienieckiego, a w zastaw dał mu szereg swych wsi[1].

Najwięcej ożywione i urozmaicone były stosunki Kuńczy z rodziną Wnuczków. Ta rozrodzona i zamożna rodzina posiadała dwa klucze dóbr, na wschodzie od Lwowa Bóbrkę, na zachodzie Bienkową Wisznię. Nie byli to dłużnicy słowni, dlatego Kuńcza, korzystając z zastrzeżenia umownego, objął niektóre ich posiadłości w posiadanie zastawne. Cały szereg członków tej rodziny należał do dłużników Kuńczy. W szczególności trzej bracia, Mikołaj, Piotr i Ścibor z Bóbrki. Pierwszy z nich Mikołaj Wnuczek z Piatniczan, oddał Kuńczy na zabezpieczenie swego długu w zastaw wieś Starą Bóbrkę, leżącą pod miasteczkiem Bóbrką, dochód z myta bóbreckiego i połowę przemytów (1465). Z myta bóbreckiego jednak został Kuńcza sparty przez Zofję, wdowę po Ściborze z Bienkowej Wiszni, która okazała wcześniejszy na niem zapis. Z tytułu innego znowu długu tegoż Mikołaja objął Kuńcza w posiadanie trzy łany, zwane „Schepkowy" pod Bóbrką (1467)[2]. Zarówno Starą Bóbrkę, jak wspomiane trzy łany zatrzymał Kuńcza w swem posiadaniu aż do swego zgonu, zapisywał nawet sam na nich swe długi, i przekazał je w końcu swej córce względnie zięciowi. Król Kazimierz pozwolił (1474) Kuńczy zamienić tę wieś Starą Bóbrkę na wieś królewską Gaje w powiecie lwowskim z Klemensem z Dmuszyna[3], rzeczywiście też Kuńcza występuje rychło potem (1477) jako tenutarjusz wsi Gaje[4], ale oprócz tego zatrzymuje i tenutę Bóbrki. Prawdopo-

[1] XII. 3283. 3407. 3408. 3209. XV. 711. 739. 749.
[2] XV. 270. 377. 378. 387. 389. 396. 408. 422
[3] Wierzbowski, Matricularum Summaria, T. I. nr. 1199.
[4] XV. 3813.

dobnie tedy Kuńcza zaspokoił Klemensa z Dmuszyna gotówką.

Tenże Mikołaj Wnuczek zapisał wreszcie Kuńczy inny swój dług na mycie w Skale (1468). Po zgonie Mikołaja Kuńcza dochodził swych długów na pozostałej wdowie Jadwidze, tudzież synach, Andrzeju z Bóbrki i Piotrze z Wiszni. Między Andrzejem a Kuńczą musiało przy tej sposobności dojść do pewnych kroków gwałtownych, skoro starosta lwowski założył między nimi zakład (1470)[1]. W kilka lat potem Andrzej przekopał Kuńczy gwałtownie staw i przez wypuszczenie ryb wyrządził mu znaczną szkodę[2].

Kuńcza był pochłonięty całkowicie swymi interesami handlowymi i pieniężnymi, poza nimi mało co go obchodziło. Nie podzielał zainteresowania szlachty dla sądów, stosunkowo rzadko na nich zasiadał[3], raz tylko jeden zastępował sędziego grodzkiego lwowskiego na rokach z 1 czerwca 1471[4].

Ogarnięty gorączką pieniędzy nie miał nawet czasu i sposobności zajmować się więcej życiem rodzinnem. Był żonaty dwukrotnie, o pierwszej jego żonie nic nie wiemy. W każdym razie był już żonaty i miał już potomstwo w r. 1464[5]. O drugiej Jadwidze wiemy niewiele. Pochodziła ona z zamożnej szlachty, otrzymał za nią Kuńcza w r. 1477 tytułem posagu kwotę 200 zł. węg. i zapisał jej tytułem wiana sumę tej samej wysokości na

[1] XV. 647. 648. 726. 727. 729. 730. 743. 832. 835. 856. 863. 1352. 1353. 1354. 1357. 1360. 1362. 1431 1433. 1434. 1435. 1439. 1440. 1441. 1442. 1453. 1454. 1455. 1456. 1486 1492. 3469. 3470. 3736. 3769.

[2] XVII. 3630. 3631. 3632. 3633.

[3] XV. CXVIII CXX. CLX. CCXCI. CCCV. CCCXXV. CCCXXIX. CCCXLVI. CCCLXXIV. CDLXVII. CDLXXVII. CDLXXXIV.

[4] XV. CCCXXVI.

[5] XII. 3209.

swej tenucie w Gajach pod Lwowem[1]. Żyła ona jeszcze w r. 1495. Z potomstwa Kuńczy, które było niewątpliwie liczniejsze, mianowicie z pierwszego małżeństwa, znamy tylko jednę córkę Małgorzatę, która wyszła za mąż za mieszczanina lwowskiego Marcina Maysla, tenutarjusza Starej Bóbrki i Łanów[2]. Dzierżyła ona te tenuty w sumie 500 grzywien i została z nich skupiona (1487) przez Stanisława Małdrzyka, wojskiego lwowskiego. Małgorzata musiała z tenuty ustąpić, a wieś wróciła do króla[3]. Z małżeństwa tego pochodziła córka Dorota, osoba chorowita, bardzo bogata, która w r. 1495 sporządziła testament, w którym poczyniła hojne odkazy na rzecz kościoła metropolitalnego lwowskiego, a także pewne odkazy na korzyść Jadwigi Kuńczyny, która zubożała po zgonie męża, znalazła u niej zajęcie i przytułek[4].

Kuńcza był wojskim halickim. Piastował ten urząd przez czas dość długi, lat 16. Po raz pierwszy wymieniają go źródła na tym urzędzie 30 listopada 1463[5], prawdopodobnie nie długo przedtem został powołany na ten urząd, gdyż w dokumencie z 12 września 1460 wymieniony on jest jedynie jako mieszczanin lwowski. Po raz ostatni wspomina o nim jako wojskim zapiska z 17 grudnia 1479[6]. Niewątpliwie jest to przybliżona data

[1] XV. 3813.

[2] XV. 1891.

[3] Wierzbowski, Matricularum Summaria, II. nr. 744. XV. 1891.

[4] Agz. VII. nr. 107, str. 191—194

[5] Agz. II. nr. 130. str. 233.

[6] XV. 4026. 4033. Czas urzędowania Kuńczy jako wojskiego od 23/10 1464 do 7/5 1470, podany w Indeksie do Agz. XII str. 478, ustalony został tylko na podstawie zapisek sądowych w tymże tomie ogłoszonych. Dwie zapiski pochodzące z 2 czerwca 1474 (XII. 4108. CCCXXXVII.) wymieniają jako wojskiego halickiego Pawła Petryłowskiego. Jest to niewątpliwie pomyłka, gdyż Kuńcza występuje jako wojski w czasie bardzo bliskim, przed i po tej dacie, 15 kwietnia i 24 sierpnia 1474 (XV. 1360, XVII 3630), Petryłowski zaś był wojskim czerwonogrodzkim (XII. 3550 z r. 1472).

jego zgonu. Obdarowano go zatem urzędem dość skromnym i mało rycerskim, zapewne może najwięcej odpowiednim jego zawodowi kupiecko-bankierskiemu. Za jakie zasługi otrzymał Kuńcza ten urząd, wojskowe czy cywilne? Źródła o tem milczą, zapewne dyskretnie. Najprawdopodobniej była to nagroda za wysługiwanie się możnym dostojnikom miejscowym, zadośćuczynienie prośbom ambitnego a potrzebnego kapitalisty. Połączenie urzędu ziemskiego z zawodem mieszczańskim było w wieku XV, kiedy antagonizmy stanowe zbyt jeszcze nie wybujały, możliwe i zdarzało się od czasu do czasu. Miał zatem Kuńcza podaną sobie sposobność przejścia do stanu szlachecko-ziemiańskiego, w którym to kierunku zmierzały jego ambicje. Jednakże nie został szlachcicem, ziemianinem. Dlaczego tak się stało? Czy może szlachta halicka czyniła jakie trudności? Bynajmniej. Pośród szlachty halickiej było wielu pochodzenia niemieckiego, wielu było również z warstwy mieszczan, wójtów czy sołtysów. Wszyscy oni zostali niejako przez warstwę szlachecką wchłonięci, przerobieni i w szlachtę przekształceni. Lecz z Kuńczą było odmiennie. Chociaż urzędnik halicki, nie nabył, zdaje się, żadnej posiadłości w tej ziemi, nie interesował się jej sprawami, nie pokazał się ani razu na rokach halickich, pozostał zawsze obcy tej ziemi, pozostał lwowczykiem. Chociaż przez urząd swój uszlachcony, urodzony (generosus), nie odczuwał najmniejszego zainteresowania się zawodem ziemiańskim czy rycerskim, pozostał zawsze kupcem, bankierem, celnikiem. Pozostał obcym wśród obcych. Ani on sam, ani jego potomstwo, nie zdołało się przeszczepić na nowy grunt, córka jego została w stanie mieszczańskim. Próba aklimatyzacji w tym wypadku zawiodła.

DODATEK

Do rozdziału: Zaścianek Drohomirecki (str. 91).

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1378.

Książę Władysław Opolski nadaje wieś Starunię w powiecie halickim Niekrzie i jego synom, wieś zaś Nowesioło w tymże powiecie braciom Drohomirowi i Stankowi.

In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti Amen. Dei gracia nos dux Vladislaus Opoliensis, Volhinensis et Russiae terrarum dominus et haeres naturalis. Considerantes fidelia servitia Drohomiri et Neqrze dedimus illis duas villas, nominatas Stharunya et Nowoszyoło, sitas in districtu Haliciensi supra fluvium Minoris Bystrycza. Quae villa dicitur Starunya, hanc possessionatam ex deserta effecit pater Nekrze et haec est villa Neqrze et fratrum et puerorum ipsius. Villa autem Nowoszyoło est Drohomyri et Stanek fratris sui et puerorum ipsorum. Concessimus autem illis has villas in perpetuum cum omni iure et dominio et cum omnibus censibus, utilitatibus, proventibus, silvis, campis et fenestra ac flumine, prout ex antiquo in suis graniciebus consistunt. Et has habebunt in perpetuum liberas vendere, dare, commutare et ad ipsorum meliorem utilitatem convertere. Et de his villis Drohomirus et Nekrza cum

fratribus et pueris ipsorum debent servire nobis et nostris successoribus cum tribus sagittariis. Et in robur harum litterarum fecimus sigillum appendere incliti ducatus nostri. Et scriptae sunt litterae Leopoli, in vigilia sancti Philippi Apostoli, anno Incarnationis Domini millesimo tricentesimo septuagesimo octavo, praesentibus his testibus, domino Andrea capitaneo Russiae, domino Dobeslao Chalastra, domino Chotkołowicz et aliis multis.

Castr. Halic. T. 153. str. 966.

Przywilej ten spisany był początkowo po rusku, potem dopiero przełożono go na język łaciński, kiedy został zatwierdzony przez Zygmunta I dnia 16 grudnia 1527. Castr. Halic. T. 153 str. 965—967.

Tekst ruski tegoż przywileju ks. Władysława Opolskiego oblatowany jest w Castr. Halic. T. 170 str. 1037—1039 pod rokiem 1671. Wzmianka zaś o tym przywileju zawarta jest w wywodzie genealogicznym rodziny Drohomireckich h. Sas, oblatowanym w r. 1646 w Castr. Halic. T. 139. str. 859—863.

Tablice genealogiczne

Nieznany przodek 1347

1. Franciszek (Franczek)
ur. 1370
   1. Córka N.
   zm. przed 10/II 1438
   2. Córka N.
   zm. przed 10/II 1438
   3. Jurko
   zm. przed 10/II 1438
   4. Dorota 1423
   zm. przed 10/II 1438
   mąż Zygmunt Kierdejowicz
   chorąży lwowski 1424—1443
   5. Gotard (Gocz)
   1430 — 10/II 1438
   ż. Elżbieta z Ostrynia
   1438—1453
   6. Urban z Bukowna ur. 1395
   1435—1444
   ż. Katarzyna 1415—1449

2. Guncerz (Guntherus)
1387
zm przed 8/I 1438
żona Wszebora do 1453
   7. Franciszek Miłowański
   1437—1470
   ż. N. 1432

drugi mąż Wszebory
Jan Chłopski
1435 — 19/I 1439
   Jan Chłopski 1438—1453
   N. syn 1437

trzeci mąż Wszebory
Stefan Bydłowski
1424—1453
   1. Stanisław Bydłowski
   1458—1470
   ż. Anna z Pokoszowiec
   1461—1470
   2. Stefan 1458
   3. Stanisław 1458—1486
   ż. Elżbieta z Pokoszowiec
   2^{0} v^{0} za Jerzym z Popławnik
   1486

wieńscy — Wszebora

1—24)

1. Mikołaj Guncerz 1438
2. Jadwiga 1438

1. Jan z Hryniewic 1438- 1444
2. Ofiemka (Offka) 1438

1. Dobrochna 1438

Wojniłowscy

1. Michał 1424—1443
2. Jan 1425—1444
3. Mikołaj 1426—1443
4. Katarzyna 1427—1443
   m. Stanisław Smogorzewski 1443
5. Małgorzata, m. Marcin Nieźwieski 1446

Ostryńscy

1. Jan z Ostrynia 1438—1449
2. Henryk Kwiatkowicz (?) 1439—1452
3. Guncerz 1451—1462.
4. Jadwiga, m. Zawisza Hnilecki 1437—1451

Bukowieńscy

1. Piotr Bukowieński 1445—1454
   z. Katarzyna 1452
2. Katarzyna 1447—1475
   m. Mikołaj Zyrgosz z Kromidowa 1460—1478
3. Elżbieta 1461—1470

Miłowańscy

1. Jan Miłowański, ur. 1433 chorąży hal. 1463—1489
2. Andrzej Miłowański, ur. 1445 podczaszy halicki 1475—1495
   ż. Zofja c. Mikołaja z Teniatnik Kierdeja 1486
3. Barbara 1483
   m. Jakób Włodek zm. 1483

Chłopscy

Bydłowscy

Mikołaj Bydłowski 1470—1519

1. N. { Jan 1487
2. Zofja za Beneszem 1486—1487
3. Petronella (Piotruchna) 1488
   mąż Marek z Tyśmieniczan 1488

Dymitr (I) z Chotenia i Korytny ok. 1345

- N. ur. 1375 z Podwerbiec żona Podwerbecka ok. 1400
  - 1. córka ur. ok. 1402—1446 mąż Iwan Nieźwieski 1439—1445
  - 2. Iwaszko Podwerbecki ur. ok. 1403. 1444—1448
  - 3. Dymitr (II) Podwerbecki ur. ok. 1405—1457 żon ok. 1425 I. Żywaczowska
  - II. N. N. ok. 1428
- N. Korycieński ur. ok. 1376
  - N. ok. 1406

beccy

34—43)

1. Stanisław
1425 - 1438
2. Marcin Nieźwieski
z Czartowca
1426—1483
3. Anna, 1427—1445
m. Wawrz. Długosz,
wójt kołom. 1445
4. Jakób Nieźwieski
1428—1479
5. Wacław Nieźwieski
1429—1462
6. Klemens Nieźwieski
1430—1488

Nieźwiescy

Stanisław (Stanko)
1448 - 1458

1. Łukasz Podwerbecki
ur. ok. 1425—1492
sterilis
2. Fedko Podwerbecki
ur. ok. 1427—1482
żona
Milochna (Tatiana)
z Kutyszcza
1461—1482

1. Marusza 1462
mąż
Stefan z Łanczyna
1482
2. Jan 1489
3. Iwan (Iwaszko)
1489

1. Marek Podwerbecki
ur. ok. 1428—1467

1. Jan Podwerbecki
1470—1487
żona
Barbara 1473—1492

Grzegorz
(Juchno)
Podwerbecki
ur. ok.
1473—1492

2. Iwaśko Podwerbecki 1462

1. Marusza mąż
Wańko Świstelnicki
1482—1492
2. Halka virgo 1492

Podwerbeccy, Żywaczowscy, Świstelniccy

Fedko 1479

Koryciеńscy

Koryciеńscy

Petryłowscy

(Str. 25—33)

Rozumek w Kleczowie ok. 1350

- Jan Rozumek z Kleczowa[1380] z Petryłowa zm. przed 8/I 1437 żona Anna z Czeszybiesów 1436—1440
  - 1. Paweł Petryłowski ur. ok. 1420 zm. przed 7/VI 1485 komornik ziemski 1458 wojski czerwonogrodzki 1472 wojski halicki 1474 żony:
    - I. Fienna Chocimirska 1444—1463
      - Jan Petryłowski ur. ok 1445—1485 żona N. N.
        - córka N. mąż Franciszek Celejowski 1485
    - II. Marta 1464
      - 1. Zygmunt Petryłowski ur. ok. 1465—1489
      - 2. Fienna ur ok 1466—1491 mąż: Jakób Siemiątkowski 1491
    - III. Katarzyna córka Mikołaja Spargałta 1^0 v^0 za Jakóbem z Teniatnik 1472—1493
  - 2. Jadwiga Petryłowska ur. ok. 1421—1453 mąż: Jerzy Wierzbięta 1445 zm. przed 14/XI 1453
    - Jan Wierzbięta 1463—1482
  - Mikołaj Rozumek z Czerniejowa 1439

Niezwiescy

(Str. 44—55)

Nieznany przodek
Marcin
albo
Mikołaj
ur. ok. 1375
żon. 1395
żona
Anna z Harasimowa (?)

1. Syn N.
ur. ok. 1376
żon ok. 1419
zm. przed 1424.
   - córka Gierusza
ur. 1420
mąż
Abraham
z Tłumacza
1436

2. Franciszek
ur ok.
1397—1439
   1. Stanisław
1425—1438
   2. Marcin
1426—1483
żona
Małgorzata
Wojniłowska
1446
      1. Andrzej, ur.
1447—1492 ż. Helena Swirszczówna
1° v° za Mikołajem Kuropatwą
1478—1491
      2. Jadwiga, ur. ok.
1448 mąż 1475
Mikołaj
z Czestyłowa
      3. Anna, ur. ok.
1449 mąż
Stanisław
Obertyński
1482—1483.
      4. Adam
1450—1492.
   3. Anna
ur. 1427
mąż
Wawrzyniec
Długosz
wójt kołomyjski 1445.
   4. Jakób
ur. ok. 1428
żon. ok. 1440
zm 1479.
      1. Mikołaj ur. ok.
1441—1475.
      2. Jan, ur. ok.
1442—1475
   5. Wacław
ur. ok.
1429—1462
   6. Klemens ur.
1430—1488
I. ż córka
Guncerza
Kuropatwy
1467—1482
II. ż Katarzyna Swirszczówna
1483—1486
III. ż. Małgorzata (Czarnusza) Kuropatwianka
1487—1488.
      1. Jan, ur. ok.
1468 żona
Anna z Orzechowiec 1488.
      2. Stanisław
ur. ok.
1469—1488.
      3. Zofja
ur. ok. 1470
mąż Jan
z Tyśmienicy
1495.

3. Iwaśko
ur. ok.
1400—1445
żon. ok. 1425
żona Podwerbecka
1402—1446.

Marcin
1492.

Chocimirscy

(Str. 56—64)

N. N.
ur. ok. 1350
żon. ok. 1399

Jan (Janusz)
ur. ok. 1400
żon. ok. 1426
zm. 1458

1. Fienna
1426—1463
Paweł Petryłowski
1444
zob. Petryłowscy

2. Rafał-Mikołaj
1427—1492
I. żona Anna
córka Pawła Kuropatwy
1457—1471
II. żona N. 1472
córka Jadwigi
ze Sławęczyna

1. Anna,
ur. 1458—1492
mąż
Wacław Narajewski
1475—1492

2. Zuzanna
ur. 1459—1482
mąż
Stanisław Kuropatwa
z Połahicz

3. Adam
1428—1479

4. Jan
1429—1506
żona Katarzyna
1506

Obertyńscy

(Str. 65—70)

N. (Konrad I) ur. ok. 1350.

- 1. Kunaszowski N. ur. ok. 1375.
  - 1. Konrad Kunaszowski 1405—1476 — zob. Kunaszowscy
  - 2. N., ur. ok 1407. mąż Dzierzsław sołtys z Bybła 1435—1465
    - 1. Małgorzata 1440
    - 2. Jan z Wodnik 1465. — Wodniccy
  - 3. Dorota, ur. ok. 1408
    - 1° v° Wojtkowa
    - 2° v° Mikołaj z Obertyna 1438
- 2. Obertyński N. ur. ok. 1376.
  - 1. Marcin Obertyński 1407
    - 1. Stanisław ur. ok. 1440 1469—1482
      - I. ż. Anna Niesłuchowska 1472
      - II. ż. Anna Niezwieska 1482-1483.
    - 2. Anna, ur. ok. 1441.
    - 1° v. Jan Spicznik z Bełszowca 1474
    - 2° v. Tomasz Snowidowski 1479. — Tomasz Snowidowski 1491 do 1492.
  - 2. Jan, pleban, ur. ok. 1408 w Obertynie 1438—1469.
  - 3 Jadwiga, ur. ok. 1409—1475 mąż Janusz Herburtowski 1436—1469. — zob. Herburtowscy

Grabowieccy

(Str. 71—77)

Michał Grabowiecki 1401—1418
ur. ok. 1360
żona Czarnołożska 1390

1. Chotko
ur. ok. 1390
zm. przed r. 1436
żona — Fedora Chotkowa (1419)
1437—1451

1. Iwaśko (I)
ur. ok. 1420
1440—1451
żona N. 1447
2. Kost' (Hryćko)
ur. ok. 1421
1451
3. Nastazja (I)
ur ok. 1422
1447—1451
m Kost' (Hryćko) ze Stupnicy
1437—1465

Nastazja (II) 1470
ur. 1438
mąż
Piotr Uhernicki
1458—1470

2. Jurko (Jurek)
ur. ok. 1391
1436—1447
żona (1419)
Krystyna 1447

1. Iwaśko (II)
ur. ok. 1420
1440—1447
2. Oluchna
ur. ok. 1421
1447—1450
mąż Wasyl z Cecyłowa
1447—1463

Iwaśko 1482
żona
Marusza 1482

Cecyłowscy

3. Michał
ur. ok. 1392
żonaty ok. 1415
zm przed r. 1447

1. Ardej
ur. ok. 1416
1436—1447
2. Fedko
ur. ok. 1417
1479
żona Wańka 1451

1. Nastazja III.
1465 1493
m. Piotr z Błudnik
1458—1493
2. Magda alias Marusza
1459 - 1493
mąż N. 1479
3. Albert (Wojciech Grabowiecki 1482
4 Stanisław Grabowiecki 1488

3. Daniło
ur. ok 1418
1442—1447
żonaty ok. r. 1438
4. Marusza 1448
ur. ok. 1419
mąż Fedko Dzieciątkowicz z Gdaszyc
1438—1464

1. Fedko Daniłowicz 1459
ur. ok. 1439
2. Mikołaj Daniłowicz
1470—1475
ur. ok. 1440

Daniłowicze

Wrona

(Str. 78—82)

Paweł Wrona z Pakosowiec 1444—1475 (1485)
żona Barbara z Pakosowiec Kolina 1444.

1. Elżbieta ur. 1445
   1° v° Stanisław z Tyśmieniczan 1460—1486
   2° v° Jerzy z Popławnik 1486.

2. Barbara
   mąż Jan Starzecki wójt halicki 1436—1475.
   - 1. N. — Jan 1487
   - 2. Zofja za Beneszem 1486—1487
   - 3. Petronella (Petrynna) 1486—1488 mąż Marek z Tyśmieniczan 1488
   - Mikołaj 1482—1483

3. Jakób Wrona 1475—1505
   żona Zofja Czerniejowska 1486.

Dziedzice z Przerośla

(Str. 83—85)

N. N. ur. 1348.

- 1. Tarnawiecki ur. ok. 1376.
- 2. Przeroślski ur. ok. 1377.
  - 1. Hołowacz ur 1406.
    - 1. Chotko Hołowienczyc 1436 żona Fedora, wdowa po Chotku Grabowieckim
      - 1 Jacko 1436
    - 2. Steczko Hałowienczyc 1435—1436.
  - 2. N. ur. 1407.
    - 1. Balko 1444—1447 żona 1447.
    - 2. Oleksa 1436—1463. żona 1447.
      - 1. Oleksa 1475 do 1485
      - 2. Wasyl 1475 do 1487
    - 3. Chotko (Chodor) 1444—1447 żona 1446—1447.
    - 4. Jurko 1447.
    - 5. Nastka 1463 mąż Maksym z Łanczyna 1463—1486.
      - 1. Stefan 1463 do 1486
        - 1. Wasyl 1486—1495
        - 2. Syn N. 1486.
      - 2. Fedka 1470 mąż Iwaśko Szumlański 1476 do 1490
        - 1. Marusza 1485 mąż Daniel z Bokowa
        - 2. Wacław 1495.
  - 3. Iwan ur. 1408.
    - 1. Iwanisz 1460.
- 3. Lacki ur. ok. 1378.

Laccy

(Str. 86—90)

N. 1378

- 1. Michał 1390—1420, żona 1417—1443
  - 1. Drahusz 1418—1442
    - 1. Jacko 1444—1460
      - 1. Fedor 1485, żona Fenna 1485
      - 2. Marusza 1493, mąż Iwan Bratkowski 1493
    - 2. Desko 1451
    - 3. Nastazja 1485, m. Borsan z Korsowa
  - 2. Marko 1438—1441
    - 1. Anna 1465
  - 3. Małgorzata 1443—1454, m. Jan Komarowski
    - 1. Anna 1454, m. Jan z Błudnik 1454
  - 4. Lazor 1438—1452
    - 1. Sienko Bałamut 1452—1482, żona Brzozowska 1482
      - N. N. 1482
    - 2. Lązor 1452—1476
    - 3. Nastazja (Stachna) 1476, mąż Steczko Witwicki 1476
      - N. N. 1476
- 2. N. N. 1391—1421
  - 1. Omelian 1440—1452
  - 1. Chodko 1442—1452, żona 1447
    - 2. Ołena 1466
    - 2. Sonia 1466

Rzeczyccy

(Str. 94—96)

N. N.
z Rzeczycy
(1370—1400)

1. Sieciech z Rzeczycy
zm. przed 27/V 1437
  1. Mikołaj 1437
  2 Andrzej 1437
  3. Bernard 1437

2. Swięszko
wójt śniatyński
1410—1437
żona Anna
2^0 v^0 za Adamem
Targowickim
1438
  Elżbieta 1437—1482
  1^0 v^0 Paweł Prandota
  1461—1462
  2^0 v^0 Stanisław
  Ciesielski
  1475—1489.

3. Jan z Knihynic
podstoli lwowski
kasztelan halicki
1439—1461

Niżniowscy-Marzec

(Str. 97—99)

Zbrosław (Zbroch) Niżniowski 1422—1441
żona N. N.

1. Feliks (Fedko)
1473—1474.

2. Paweł Marzec — N. syn 1494
podstoli kamieniecki
1475—1493
żona
Anna Fredrówna
1482—1494. — N. syn 1494.

3. Marcin
z Ciemierzowiec
1478 — N. N.
żona
Anna

4. Jan z Niżniowa
1487—1488.

Cecyłowscy

(Str. 100—102)

Wasyl
ok. 1380—1420
żona
N. z Pniewa

1. Iwaśko
1420—1460
żona
Maruszka Obelnicka
1440—1448

1. Hanusz
1441—1460

2. N. N.
1442

2. Wasyl
1421—1463
żona
Oluchna Grabowiecka
1447—1450

1. Iwaśko 1482
żona
Maruszka 1482

Obelniccy

(Str. 103—105)

N. 1378.

- 1. Iwaśko 1408, żona N.
  - Fil z Obelnicy 1438, żona Fedka 1444.
    - 1. Giwasz 1444
    - 2. Ulka 1444
- 2. Wojewoda rohatyński, zm. przed 1438, żona N.
  - 1. Fedko 1438–1455, żona Anna 1448—1453
    - 1. Jan 1449—1457
    - 2. N. 1449.
  - 2. Maruszka (Marka) 1436—1448, mąż Iwaśko z Cecyłowa 1438—1448
    - 1. Hanusz 1441—1460
    - 2. N. 1442.
- 3. Jakób (Kub) 1438—1444.

Delatyńscy

(Str. 106—107)

N.
ur. ok. 1380

1. Iwaśko Delatyński
1440
ur. ok. 1410

1. Kostko Delatyński
1463—1464
ur. ok. 1433

2. Steczko Delatyński
1448
ur. ok. 1411

Medyńscy z Medyni

(Str. 108—110)

N.
żona (ok. 1420)
Opryszowska
zm. przed 5/3 1464

1. Hanusz
1438—1460
I. żona nieznana

II. żona Nastka
1454—1461

1. Fedor 1472—1475

1. Fedor 1477—1482
2. Iwan 1475—1482
3 Onaczko 1477—1482
4. Denys 1477—1482
5. Tacza 1482
mąż Prokop
1482—1485

2. Chodko
1441—1465

3. Hryćko
1460—1464

Podmichałowscy

(Str. 113—116)

N. 1400.

- 1. N. 1429. z. Bereźnicka
  - 1. Denis 1448—1462.
    - 1. Hrehory (Hryćko) Deniskowicz 1487—1488 żona Marchwa Rożniatowska 1487.
  - 2. Fedor (Fedko) 1459—1482. żona Chocimka (Fienna) Krechowiecka 1476.
- 2. N. 1432.
  - 1. Mikita 1462.
    - 1. Jacko 1462
    - 2. Michajło 1462
    - 3. Iwan 1462
      - Mikita Telesz 1487.
    - 4. N. zm. przed 1452.
      - Kost 1462.
- 3. Roman (Romasz) 1437—1439
  - 1. Budko (Butko) 1447—1479 żona Waśka Komarowska 1476.
    - 1. Andruchno (Andrzej) 1488—1492 żona Fedka 1492.

Potomstwo Konrada Kunaszowskiego

(Str. 121—131)

Konrad Kunaszowski ur. ok. 1405 zm. ok. 1476

I żona Jadwiga z Zubrzy 1434—1448

1. Katarzyna u. o. 1436
   1° v° Michał Złotnicki 1456
   2° v° Jakób Karaś z Obelnicy 1482—1486 — córka N. mąż Jan Lipski 1485—1492
2. Jan ur. ok. 1437 zm. ok. 1497
   I. ż. Dorota Bielecka z Tłustobab 1458
   II. ż. Jadwiga Herburtowska 1469—1470
   III. ż. Zofja 1486 — Jan Kunaszowski 1504—1505 żona Elżb. Buchowska 1504—1505

II. żona Dorota ze Złotnik 1449—1456

1. Elżbieta ur. ok. 1450 1472 m. Jan z Prokmoszna
2. Anna ur. ok. 1451 m. Mikołaj Kierdej z Chocenia 1472—1475 m. Stanisław Rybicki 1486
3. Barbara ur. ok 1452 1485 m Piotr z Błudnik wójt halicki 1475—1485
4. Zofja, panna ur ok 1453 1490
5. Katarzyna u. o 1454 mąż Piotr Bielecki 1490

III. żona Małgorzata Babińska 1457 2° v° Klemens Bielecki 1486

1. Dorota ur. ok. 1458 m. Jan z Ostapkowiec podpisek halicki 1487—1492
2. Marcin ur. ok. 1459 1479
3. Konrad ur. ok. 1460 1489
4. Andrzej ur. ok. 1461 1489

Herburtowscy

(Str. 132—140)

Jacko Herburtowski
ur. ok. 1376
1411
żonaty ok. 1405.

1. Jan ur. ok 1406—1469 żona Jadwiga Obertyńska 1435—1475.
   1. Elżbieta, ur. ok. 1436 zam. Jerzy Celejowski 1458—1485. — Celejowscy
   2. Jan, (II.) ur. ok. 1437—1506 żona Jadwiga Łękowska z Nienczyna (1459)—1482.
      1. Mikołaj, ur. ok. 1460 student uniw krak. 1477.
      2. Jan, ur. ok. 1461—1514 dworzanin kr. 1506.
   3. Mikołaj, ur. ok. 1438—1495 żona Anastazja Trojanówna 1482—1495.
   4. Jadwiga, ur. ok 1439—1483 1° v^e Maciej Kurosz z Sarnek 2° v° Jakób Snopek z Babinicz 1482—1483.
   5. Barbara, ur. ok. 1440—1485 mąż Maciej Żołądź z Drzyszczowa 1482—1484. — Żołądziowie
   6. Anna, ur. ok. 1441—1490 mąż Trojan z Załawia 1470—1490. — Trojanowie
2. Zawisza ur. 1407—1470.
   1. Jadwiga, ur ok 1438 mąż Jan Kunaszowski 1469—1470. — Kunaszowscy
3. Maciej ur. ok. 1408—1444.
   2 N. syn 1469
4. Małgorzata (Dobrochna) ur. ok. 1409—1466
   1° v° Janusz Działosza 1430—1436 — Działosze
   2° v° Jan Primus 1437—1461. — Jaskmaniccy
5. N. ur. ok. 1410—1469 zam. Januszowa
6. Anna nr. ok. 1411—1469 mąż Stanisław Roy z Tłumacza 1457—1469.

Szumlańscy

(Str. 141—146)

Kundej (Andrzej) Szumlański
1435—1448
żon Olechna
1449

1. Iwaśko Szumlański
1463—1490
żona
Fedka 1470
córka Maksyma z Łanczyna

1. Marusza 1485
mąż
Daniel z Bokowa
2. Wacław Szumlański
1495

2. Bogdan Szumlański
1467

Strzeczonowicze—Zołczowscy

(Str. 147—151)

Strzeczon
zabity 1427
żona
Anna Czahrowska
(1414) 1427—1437

1. Fedka (1415)
1441—1442
mąż
Janczyński
1441—1442

2. Hryńko (1416)
1427—1437

3. Andrzej (1417)
1427—1483
żona
Fedka 1441

1. Milochna (Melanka)
1470—1483
mąż Juchno Tessarowski
1470—1476
2. Oleksa (Olechno)
1497
3. Iwan (Iwanisz)
1497
4. Stan (Stanko)
1497

4. Iwan (1418)
1427—1437

Karasiowie-Obelniccy

(Str. 152—154)

Piotr Karaś z Obelnicy 1455—1488
żona Sandochna z Brzozdowiec 1456—1457

1. Jakób (Jać) 1482—1491
z. Katarzyna z Kunaszowa 1482

2. Dobiesław (Dobek) 1491—1497
z. Zofja z Rozhadowa 1494

3. Jan 1478—1492
z. Elżbieta z Hadyńkowiec 1491

4. Małgorzata 1476—1479
m. Bartłomiej Płaczkowski 1476—1479

5. Helena 1492
m. Jan Slezak 1492
- 1. N. 1492
- 2. N. 1492

Kromidowscy

(Str. 155—163)

N.
z Kiełbowa
z. Płońska
ok. 1400

- 1. N z Kromidowa zm. przed 1435
  - 1. Adam z Połahicz 1435—1440
    - Piotr 1450—1473
- 2. N. Zyrgosz z Kromidowa zm. przed 1435
  - 1. Mikołaj 1438—1443
  - 2. N. 1439
  - 3. Jan Zyrgosz 1435—1453
    - 1. Mikołaj Zyrgosz 1453—1482 żona 1460 Katarzyna Bukowieńska 1447—1482
  - 4. Jadwiga 1452—1482
- 3. Jakób Przekuleja z Czerniejowa 1436—1438

Jaweccy

(Str. 170—174)

Jakusz Jawecki
ur. ok. 1405
1435—1450
żona N. N
ok. 1430

1. Jerzy
ur. ok. 1431
1450

Niemiera
1503

2. Katarzyna
ur. ok 1432
1450—1488
mąż
Koczurowski
1455—1479

Milochna
ur. ok. 1445
1474—1483
mąż
Maciej Goldacz
1474—1489

Uherniccy

(Str 175—177)

Fedko Bolkanowicz Uhernicki
1436—1458
żona N. N. ok. 1442

1. Piotr
1462—1470
żona Nastka Stupnicka
1470.

2. Iwan
1462—1490
żona Małgorzata Czołhańska
1470

OMYŁKI DRUKU:

Strona	Wiersz od góry	Wydrukowano	Powinno być
23	13—14	Bronisławem z Chodcza	Stanisławem z Chodcza
23	19	O średnim Janie	O średnim Stefanie
41	1	Syn Marcina Jan	Syn Marka Jan
57	17	(1353)	(1453)
60	8	(1572)	(1472)
62	9	zwlekał z pomocą	starosta zwlekał z pomocą
69	10	1419	1409
109	18	qninqne	quinque
131	5	1469	1489 (?)
134	20	1406	1408
135	1	Córka Jadwiga	Córka Zawiszy Jadwiga
138	4	1470	1461
139	2	1465	1495
141	1	Szumlanscy	Szumlańscy
158	24	przestogę	przestrogę
162	3	1492	1482

TREŚĆ

	Str.
Wstęp	III
Poczciwy ziemianin (Franciszek Miłowański)	1
Nieszczęśliwy brat (Urban Bukowieński)	13
Pani Wszebora	18
Wydziedziczona rodzina (Petryłowscy)	25
Z Wołynia na Pokucie (Podwerbeccy)	34
Nieźwiescy	44
Dwaj odstępcy od wiary i państwa (Chocimirscy)	56
Kolokacja Obertyńska	65
Grabowieccy	71
Jakób Wrona, dworzanin królewski	78
Dziedzice z Przerośla	83
Laccy	86
Zaścianek Drohomirecki	91
Święszko wójt śniatyński	94
Między Wschodem a Zachodem (Paweł Marzec)	97
Cecyłowscy	100
Obelniccy	103
Delatyńscy	106
Medyńscy	108
Opryszowscy—Berezowscy	111
Podmichałowscy	113
Opiekadlnik królewski (Jakób Giza z Martynowa)	117
Bujna natura (Konrad Kunaszowski)	121
Herburtowscy	132
Szumlańscy	141
Strzeczonowicze—Żołczowscy	147
Gorliwy sędzia (Piotr Karaś z Obelnicy)	152
Kromidowscy	155
Wzrost sołtysa (Dzierzsław z Bybła)	164
Iwan Podmichałowski z Załuża	168
Jaweccy	170
Uherniccy	175
Kupiec wojskim halickim (Konrad Staynkeler z Wrocławia	178

DODATEK

Dokument z r. 1378	185
Tablice genealogiczne	187
Omyłki druku	215

HISTORYCZNE